R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AFGANISTAN

66076

DOŚWIADCZENIA I REFLEKSJE OFICERÓW SIŁ ZBROJNYCH UKRAINY, WETERANÓW WOJNY AFGAŃSKIEJ

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 66076
II

AFGANISTAN

DOŚWIADCZENIA I REFLEKSJE OFICERÓW SIŁ ZBROJNYCH UKRAINY, WETERANÓW WOJNY AFGAŃSKIEJ

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid.
II

AFGANISTAN

DOŚWIADCZENIA I REFLEKSJE OFICERÓW SIŁ ZBROJNYCH UKRAINY, WETERANÓW WOJNY AFGAŃSKIEJ

Redakcja naukowa
Zenon SMUTNIAK

Wykłady w Akademii Obrony Narodowej

WARSZAWA 2009

Opracował:
gen. bryg. (rez.) pil. dr Zenon SMUTNIAK
na podstawie wykładów oficerów armii Ukrainy
przeprowadzonych w AON w dniu 12.02.2007 r.

Recenzenci:
prof. dr hab. Michał HUZARSKI
płk dr hab. inż. Jarosław WOŁEJSZO

Projekt okładki
Ewa WIŚNIEWSKA

Korekta redakcyjna
Hanna JAROSZUK

© Copyright by Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009

ISBN 978-83-7523-054-3

Sygn. AON 5897/08

Druk i oprawa: Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej
00-910 Warszawa, al. gen. A. Chruściela 103, tel. 681-40-55, tel./faks 681-37-52
Zam. nr 346/2009

Spis treści

PRZEDMOWA 7

WSTĘP 9

Valentin GOGUŁOW
Wnioski i doświadczenia z działań kontyngentu wojsk radzieckich (40. Armii) na terenie Afganistanu w latach 1979–1989 11

Vadim KOKORIN
Doświadczenia z organizacji i prowadzenia wywiadu w celu informacyjnego zabezpieczenia operacji 40. Armii w Afganistanie 59

Jurij DONSKOJ
Wpływ sytuacji polityczno-militarnej Afganistanu na przebieg radzieckiej interwencji zbrojnej i wydarzenia do 2007 roku 93

ZAKOŃCZENIE 121

PRZEDMOWA

Wszelki operacje, które nie uwzględniają doświadczeń poprzedników, obarczone będą ogromnym ryzykiem i wieloma błędami. Analiza doświadczeń z konfliktów zbrojnych jest niezbędnym warunkiem właściwego procesu szkolenia i przygotowania pododdziałów do misji. Zatem, doświadczenia ludzi biorących bezpośredni udział w planowaniu, organizowaniu, prowadzeniu działań i operacji są dla następnych pokoleń żołnierzy bezcenne.

„Afganistan, doświadczenia i refleksje oficerów sił zbrojnych Ukrainy, weteranów wojny afgańskiej" autorstwa pana gen. bryg. rez. pil. dr. Zenona Smutniaka, jest o tyle wyjątkowe, że stanowi zapis wspomnień i osobistych przeżyć oficerów biorących udział w konflikcie afgańskim. Materiał ten stanowi syntetyczne opracowanie dotyczące prowadzenia działań w warunkach szczególnych w środowisku wojny asymetrycznej.

Pod pojęciem warunków szczególnych, w tym przypadku, należy zrozumieć realizację zadań przez żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w państwie odległym od ojczyzny o kilka tysięcy kilometrów, innym kulturowo, w odmiennych warunkach terenowych i klimatycznych. Asymetryczność działań polega z kolei na realizacji zadań w warunkach zagrożeń ze strony słabiej wyposażonego, ale doskonale znającego środowisko działań i przy tym wysoce zmotywowanego przeciwnika.

Dowódca każdego szczebla dowodzenia, by móc podejmować właściwe decyzje musi właściwie przygotować podwładnych do wykonania zadań, a także mieć szczegółowo rozpoznane środowisko przyszłych działań. Dlatego też żołnierze przygotowujący się do misji w Afganistanie zapoznają się z jego historią, kulturą, sposobem bycia i życia jego mieszkańców, problemami dnia codziennego, sytuacją polityczno-militarną w regionie, zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi. Mimo posiadanych doświadczeń, każda kolejna porcja wiadomości na ten temat niewątpliwie przyczynia się do podniesienia poziomu ich bezpieczeństwa.

W ramach przygotowania kolejnych zmian PKW do operacji w Afganistanie szeroko wykorzystywano dostępne w wydawnictwach krajowych i zagranicznych doświadczenia z wojny radziecko-afgańskiej z lat 1979–1989, czy też operacji antyterrorystycznej „Trwała Wolność" (Operation Enduring Freedom – OEF) sił amerykańskich w 2001 roku. Niniejsze opracowanie wychodzi naprzeciw oczekiwaniu żołnierzy podejmujących trud przygotowania się do misji, która w swoim założeniu jest operacją pomocy rządowi afgańskiemu w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych oraz zwalczania terroryzmu.

Wyjątkowość tego wydawnictwa stanowią wnioski i doświadczenia z operacji, które były planowane i przeprowadzane przez kontyngent wojsk radzieckich (40. Armii) na terenie Afganistanu w latach 1979–1989, stanowiącej jakby relacje ich bezpośrednich uczestników. Opracowanie przedstawia szczegóły charakterystycznych momentów organizacji pracy i służby w rejonach, gdzie stacjonuje już polski kontyngent i w najbliższym czasie będą wysyłani kolejni żołnierze oraz stawia tezę, że NATO nie w pełni wykorzystuje wiedzę praktyczną, która jest potrzebna na etapie planowania i wykonania misji. Dokonano również wszechstronnej analizy organizacji i prowadzenia rozpoznania w celu informacyjnego zabezpieczenia operacji 40. Armii w Afganistanie. Pokazuje to, jaki wkład wojna w Afganistanie wniosła w rozwój form i sposobów prowadzenia rozpoznania przez Armię Radziecką w celu zabezpieczenia operacji w skomplikowanych warunkach nieprzygotowanego teatru działań bojowych (TWD), prowadzenia walki z partyzanckimi ugrupowaniami w kraju z ugruntowanymi rodowo-plemiennymi zależnościami, w którym praktycznie trwała wojna domowa. Tę część polecam szczególnie komórkom rozpoznawczym wszystkich szczebli dowodzenia.

Lektura tak obszernego materiału, pozwala stworzyć realne wyobrażenie o środowisku działań, w którym przyszło funkcjonować żołnierzom wojsk lądowych. Jestem głęboko przekonany, że niniejsza praca stanie się inspiracją do stworzenia nowych, coraz bogatszych relacji z misji dla tych, którzy osobiście doświadczyli służby w warunkach szczególnych PKW Afganistan.

Opracowaniu gen. bryg. rez. pil. dr. Zenona Smutniaka, szczególnej wartości nadaje fakt, iż jest to – moim zdaniem – pierwsze, syntetyczne omówienie zakresu doświadczeń z wojny afgańskiej w polskiej myśli wojskowej skierowane do szerokiego grona odbiorców.

gen. broni Waldemar Skrzypczak

Warszawa, 15 stycznia 2009 r.

WSTĘP

Po podjęciu decyzji przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej o wysłaniu Polskiego Kontyngentu Wojskowego do Afganistanu, zaistniała potrzeba poszerzenia wiedzy o Afganistanie, w szczególności na temat, czego mogą oczekiwać nasi żołnierze po wylądowaniu.

Z inicjatywy Ministra Obrony Narodowej zostali zaproszeni przedstawiciele Akademii Obrony Narodowej Ukrainy w celu przekazania osobistych doświadczeń z wojny radziecko-afgańskiej. Któż lepiej może znać uwarunkowania konfliktu i specyfikę prowadzenia działań w takim rejonie świata niż ci, którzy już doświadczyli ich na własnej skórze. 12 lutego 2007 roku w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie zaproszeni goście przeprowadzili wykłady z oczekiwanej tematyki. Byli to:

1. Gen. dyw. (rez.) Vadim Kokorin – docent Katedry Rozpoznania AON Ukrainy, szef wywiadu 40. Armii w latach 1985–1987, stanowiącej całość kontyngentu wojsk radzieckich w Afganistanie.

2. Płk Valentin Gogułow – zastępca Szefa Zarządu Informacyjno-Analitycznego.

3. Ppłk (rez.) Jurij Donskoj – szef grupy roboczej Prezydium Społecznego Kolegium przy Ministrze Obrony Ukrainy ds. Wychowania Patriotycznego i Rozwoju Pozytywnego Wizerunku Sił Zbrojnych, dowódca kompanii rozpoznawczej w Afganistanie pod dowództwem gen. dyw. Kokorina.

Obecnie, w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, wszyscy trzej oficerowie są obywatelami Ukrainy.

Prezentowany materiał znacznie poszerza wiedzę o specyfice działań w tym rejonie świata i może być wykorzystany jako materiał uzupełniający w przygotowaniu do kolejnych misji żołnierzy Wojska Polskiego.

Valentin GOGUŁOW

Wnioski i doświadczenia z działań kontyngentu wojsk radzieckich (40. Armii) na terenie Afganistanu[1] *w latach 1979–1989*

Pragnę podziękować Ministerstwu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polski za zaproszenie oraz za to, że w sposób bardzo poważny podchodzi do spraw związanych z wprowadzeniem wydzielonych sił Wojska Polskiego na teren Afganistanu. Chciałbym podziękować także Państwu, że znaleźliście sposób, żeby w miarę możliwości wysłuchać ludzi, którzy zdobyli w tej kwestii doświadczenie. Gdyby wprowadzeniu kontyngentu radzieckiego w 1979 roku towarzyszyła realizacja wszystkich osiągalnych wówczas możliwości, wszystko potoczyłoby się inaczej, a powstałe straty zapewne byłyby mniejsze. Minęło 15 lat od tych wydarzeń. Jest to dosyć długi okres i choć czasy były wtedy inne, to kraj pozostał ten sam. Zmieniła się tylko polityka międzynarodowa, natomiast miejsce, warunki klimatyczne i społeczne są takie, jakie były w 1979 roku. Co więcej, istniejąca sytuacja nie polepszyła się, a wręcz zaistniało pewne jej pogorszenie.

Chciałbym zatrzymać się na trzech kwestiach.

Po pierwsze, mam zamiar opowiedzieć o operacjach, które były planowane i przeprowadzane przez kontyngent wojsk radzieckich na terenie Afganistanu.

Po drugie, mam zamiar omówić szczegóły charakterystycznych momentów organizacji pracy i służby w rejonach, gdzie stacjonuje już polski kontyngent i w najbliższym czasie będą wysyłani nowi żołnierze.

Po trzecie, chciałbym „w dwóch" słowach powiedzieć o tym, jakie doświadczenie bojowe zdobyliśmy. Mam wrażenie, że NATO nie w pełni wykorzystuje naszą wiedzę praktyczną, która jest potrzebna na etapie wykonania misji.

Na początek spróbujmy zdefiniować czym była grupa 40. Armii. Slajd 1 przedstawia cały skład grupy.

[1] Opracowano na podstawie zapisu magnetofonowego oraz prezentacji komputerowej.

Slajd 1

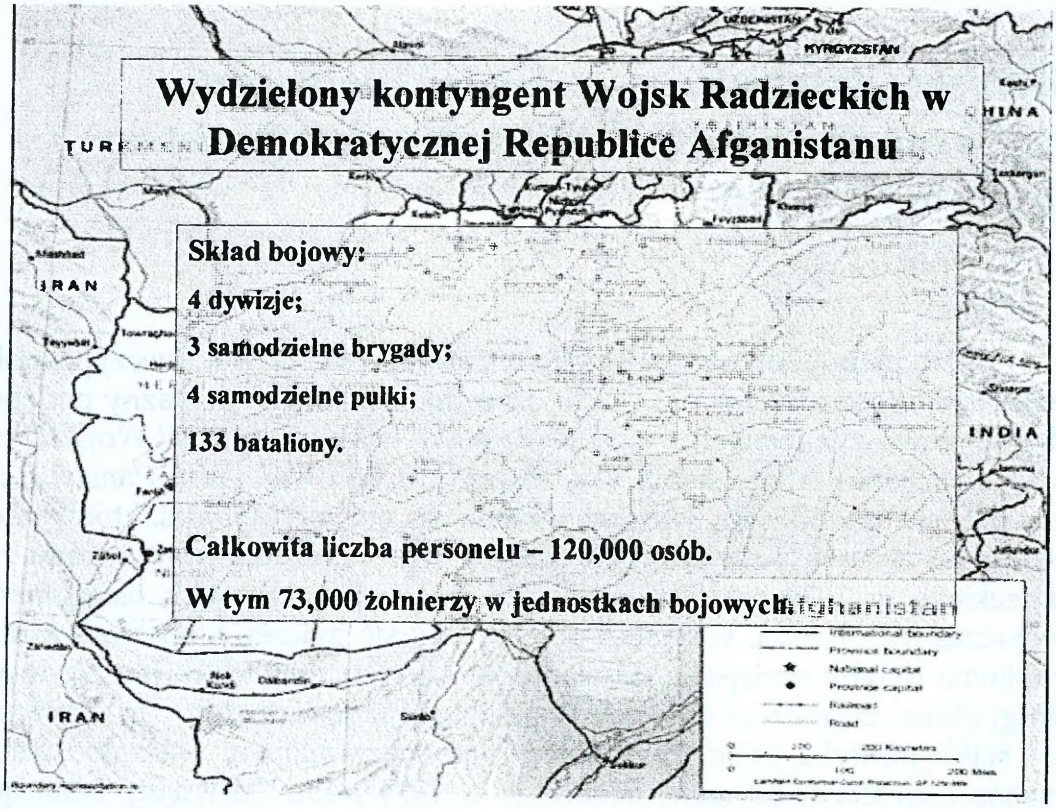

Źródło: V. Gogułow, wykład w AON 12 lutego 2007 r.

Po podjęciu przez rząd Związku Radzieckiego decyzji politycznej o wprowadzeniu wojsk do Afganistanu, Sztab Generalny Sił Zbrojnych określił, które jednostki będą wykonywały to zadanie. Dopuszczono się wielu błędów w ciągu całej operacji, ale pierwszym z nich było to, że do wykonania tego zadania wyznaczono jednostki ze składu sąsiadującego z Afganistanem okręgu wojskowego, który był zredukowany kadrowo.

Grupę 40. Armii utworzono po zmobilizowaniu ludzi z rezerwy, łącznie z dowódcami plutonów. W skład grupy wchodziła między innymi brygada obrony przeciwlotniczej, którą wycofano po miesiącu, kiedy się okazało, że w Afganistanie nie ma lotnictwa (!). Natomiast z uzbrojenia tej brygady bardzo przydatne okazały się 23 mm zestawy artylerii przeciwlotniczej „Szyłka". Co więcej, gdy nie zakończono jeszcze procesu formowania, zaczęto już je wyprowadzać do Afganistanu. Proszę sobie wyobrazić, jaki chaos musiało to wprowadzić przy nielicznych drogach Afganistanu.

Po wprowadzeniu do Afganistanu, wojska 40. Armii (slajd 2) były rozlokowane na podstawowych obiektach, które zapewniały zaopatrzenie swoich jednostek oraz zaopatrzenie o znaczeniu wojskowym i gospodarczym, również dla Afganistanu. Były to przede wszystkim Kabul, baza lotnicza Bagram, przełęcz Salang i wszystko, co związane z drogą biegnącą dookoła Afganistanu.

Slajd 2

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Chciałbym się zatrzymać nad tym, jak określane były zadania dla wojsk. Działo się to w następujący sposób: wokół obiektu stacjonarnego (mogła to być baza wojskowa, lotnisko, szpital, punkt kierowania, placówki stacjonujących wojsk) obowiązkowo tworzono ***strefę bezpieczeństwa***. W tamtym czasie wymogi, co do tej strefy były następujące: odsunąć od siebie wszystkie możliwości zastosowania broni strzeleckiej, granatników ręcznych i przenośnych moździerzy – praktycznie były to trzy środki ogniowe, które mogły bezpośrednio wpływać na samo bezpieczeństwo ludzi i istnienie obiektu. Strefę bezpieczeństwa tworzono poprzez minowanie podejść do obiektu na wybranych kierunkach i wystawienie skrytej i jawnej ochrony. Zwykle była to strefa do około kilometra wokół każdego obiektu. Utworzenie tej strefy stanowiło zadanie dla każdego dowódcy obiektu.

Następnie tworzono ***strefy kontroli***. Mogły to być odcinki dróg, elementy infrastruktury drogowej, które były używane do naszych potrzeb. Zwykle strefa kontroli łączyła się ze strefą bezpieczeństwa. Nikt z mieszkańców nie mógł się w niej pojawić, każdy natomiast był informowany, że elementy tego terenu są zaminowane. W strefie kontroli znajdowały się także obiekty afgańskie, związane z życiem codziennym mieszkańców. Jednym z zadań w tej strefie była *kontrola komunikacji.*

Inne zadania obejmowały *patrolowanie* stref bezpieczeństwa oraz *służbę wartowniczą* przy obiektach.

Dla dowódcy, który otrzymał już konkretne zadania w swoim rejonie i wydzielił do niego siły, każde dodatkowe zadanie nastręczało duże trudności, gdyż te pierwotnie otrzymane były obowiązkowe dla zachowania własnego bezpieczeństwa. Od początku strefę kontroli próbowano poszerzać, lecz nie starczało na to sił i środków.

Trzecią strefą była ***strefa odpowiedzialności***, np.: 103. Dywizja Powietrzno-Desantowa odpowiadała za Kabul i jego okolice. Spróbujmy zdefiniować tę strefę. Znajdowały się w niej strefy kontroli oraz wszystkie obiekty wojskowe i infrastruktura Afganistanu.

W Sztabie Generalnym popełniono następujący błąd: powiedziano, że zasadniczo działania bojowe należy prowadzić w strefach kontroli, jednak dowódca, który rozwinie strefę kontroli do granicy strefy odpowiedzialności (czyli działaniami bojowymi obejmie znacznie większy teren) otrzyma order Bohatera Związku Radzieckiego. Jaki był tego skutek? Na etapie początkowym misji, bez jakiegokolwiek doświadczenia, właśnie te słowa wypowiedziane odgórnie wyzwoliły „własną inicjatywę". Wielu dowódców dostając możliwość planowania operacji i działań bojowych w ramach podtrzymywania strefy kontroli, wychodzili poza nią i planowali własne działania bojowe w strefie rozszerzonej.

Na początku tego okresu zaczynała się zmiana przypisanego składu jednostek. Dywizjom, które jeszcze nie posiadały należytego doświadczenia, stawiano do realizacji poważne zadania bojowe, co powodowało bardzo dużo problemów. Do ich rozwiązania w Kabulu, przy Sztabie 40. Armii powstała grupa, której zadaniem było uporządkowanie tych kwestii. Uściślono, kto i za co odpowiada oraz zlikwidowano „własną inicjatywę". Aby to zrealizować, ze strefy bezpieczeństwa wyłączono wszystkie obiekty afgańskie, dlatego że wszystkie operacje prowadzone wspólnie z armią rządową po prostu nie miały racji bytu. W całym okresie operacji afgańskiej wspomniane strefy były utrzymywane.

Ważną zmianą było przejście do fazy działań bardziej aktywnych. Pojawiła się czwarta strefa – ***strefa zainteresowania***, w której znajdowały się obiekty rozpoznania i wywiadu.

Strefa bezpieczeństwa to obszar odpowiedzialności dowódców obiektów. Druga strefa kontroli, to obszar decyzji wyższego dowódcy. Do trzeciej strefy (odpowiedzialności) należały uzgodnienia dokonywane przez osobę, która formowała grupę bojową, a wzmocnienie jej odbywało się na poziomie armii. Wszystko to, co działo się poza granicami stref, należało do wywiadu, czyli m.in. do gen. dyw. Kokorina, który jako szef wywiadu armii zajmował się opracowywaniem generalnego planu, tzn. wykorzystania Spec-Nazu, wojsk lądowych i lotnictwa.

Przebieg działań bojowych 40. Armii przedstawia slajd 3.

Slajd 3

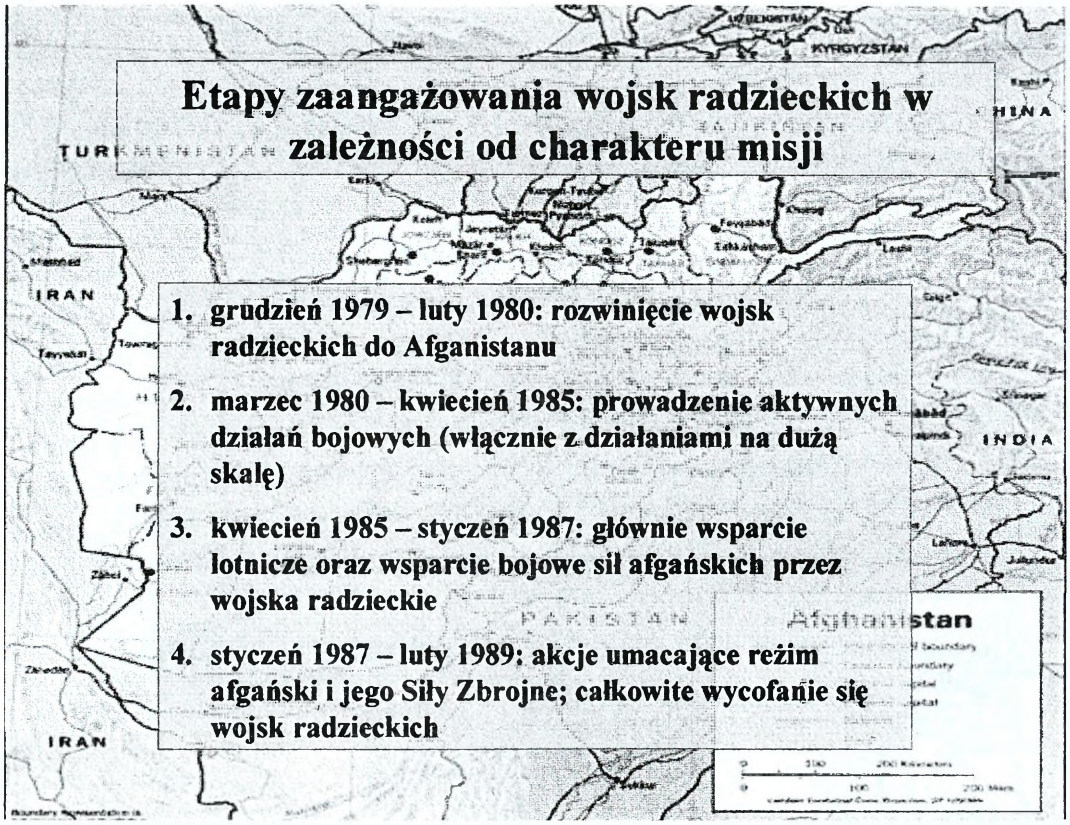

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Chciałbym zwrócić Państwa uwagę na ilość przeprowadzonych operacji (slajd 4). Spośród wszystkich 416 przeprowadzonych operacji, 220 nie było wcześniej planowanych. To była właśnie „własna inicjatywa" dowódców, o której wspominałem.

Oczywiście, były to akcje przeprowadzane za zgodą przełożonych. Zwykle rezultaty tych operacji były dalekie od oczekiwań, dlatego że po rozdziale sił i środków według stref odpowiedzialności na poziomie dywizji, na realizację innych zadań pozostawało 20% sił, czyli możliwych do użycia przez niższych dowódców. Jakość przygotowania tych sił i rozwiązywanie problemów dotyczących zaopatrzenia należały w głównej mierze do dowódcy. Wtedy, kiedy operacje wymagały doświadczenia (mam tu na myśli szczególnie prowadzenie walk w górach) okazało się, że doświadczenia do działań w takim terenie nie mieliśmy. To, co było opisane w obowiązujących opracowaniach i co było już przerobione na ćwiczeniach, było jedynie, swojego rodzaju, formą punktów orientacyjnych do działań w tak specyficznym terenie, w warunkach górskich i pustynnych. Gdy zetknęliśmy się z tym problemem okazało się, że zarówno wówczas, jak i dzisiaj nie mamy

Slajd 4

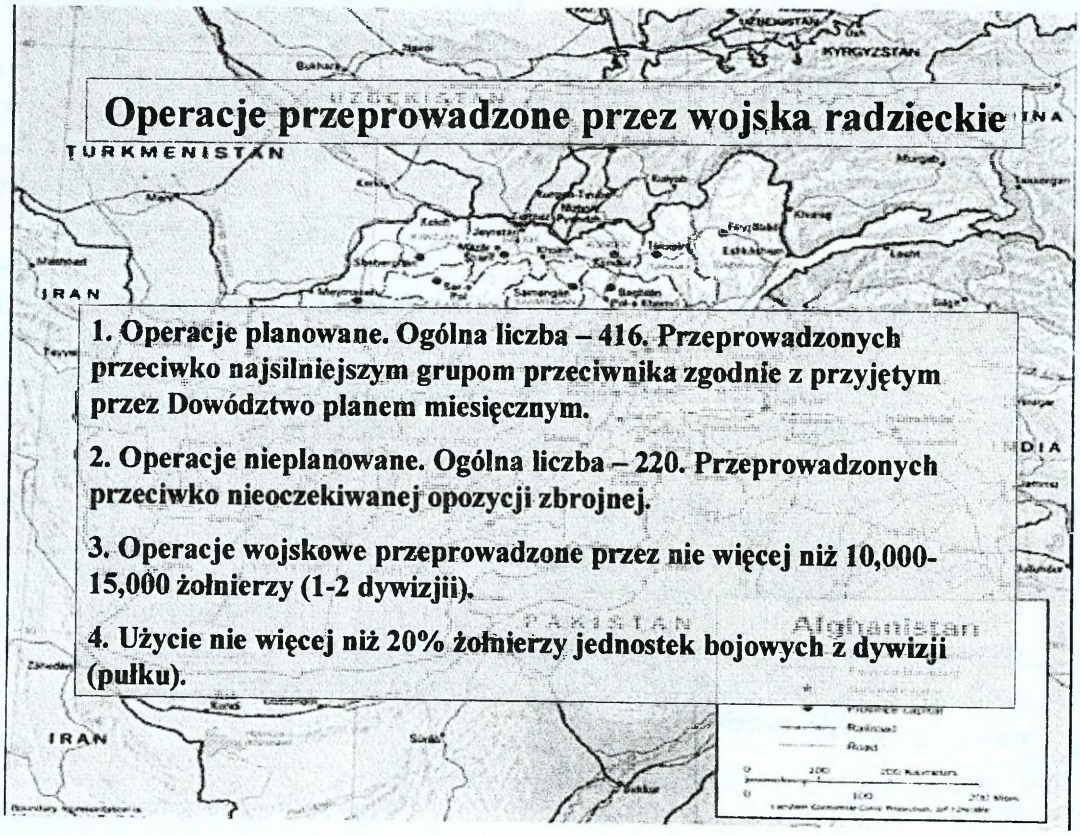

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

możliwości zwrócenia się do innych armii, ani europejskich, ani azjatyckich, gdyż one także nie posiadają takiego doświadczenia. Oparliśmy się bezpośrednio na opracowaniach, które określały podstawowe wymogi, dotyczące działań bojowych w górach, opisanych w Akademii Wojskowej im. M. Frunzego (slajd 5). Nic nowego nie zostało dopisane i każdy punkt odpowiada także dzisiejszym warunkom.

Chciałbym jeszcze zwrócić Państwa uwagę na to, jakie operacje zostały przeprowadzone (slajd 6), w jakich rejonach i – co najważniejsze – jakie zostały poniesione straty. Zrozumiecie Państwo dzięki temu, gdzie pojawił się element woluntaryzmu, gdzie zaważył element braku doświadczenia i kiedy następowało racjonalne wykorzystanie zdobytych doświadczeń związanych z całą specyfiką tego rejonu działań.

Slajd 5

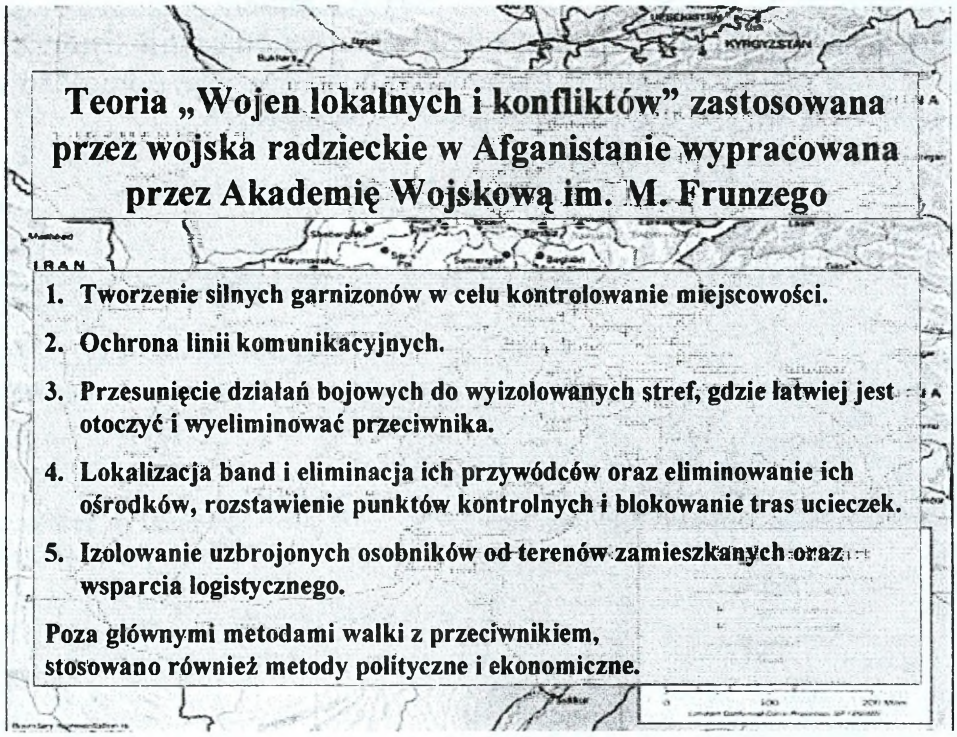

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Slajd 6

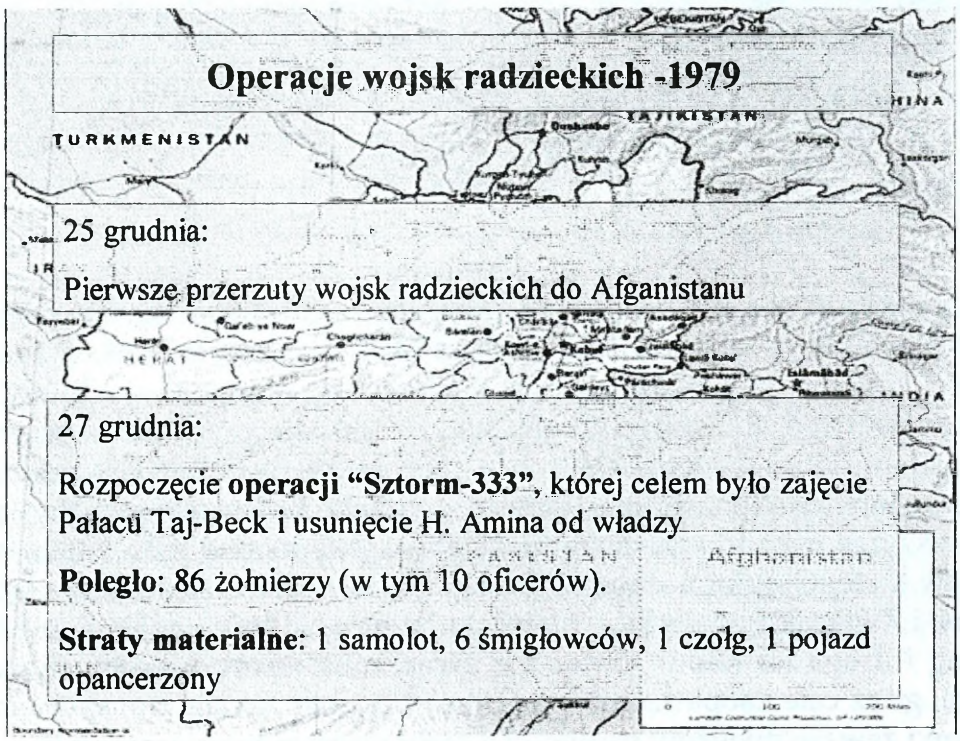

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Pierwsze straty zaczęto ponosić już od momentu wprowadzenia wojsk, przede wszystkim w operacji zdobycia pałacu Amina.

Rok 1980 (slajd 7) charakteryzował się następującymi trudnościami: zmieniały się składy jednostek, planowano dużo operacji, ponieśliśmy bardzo dużo strat, przede wszystkim w stanach osobowych.

Slajd 7

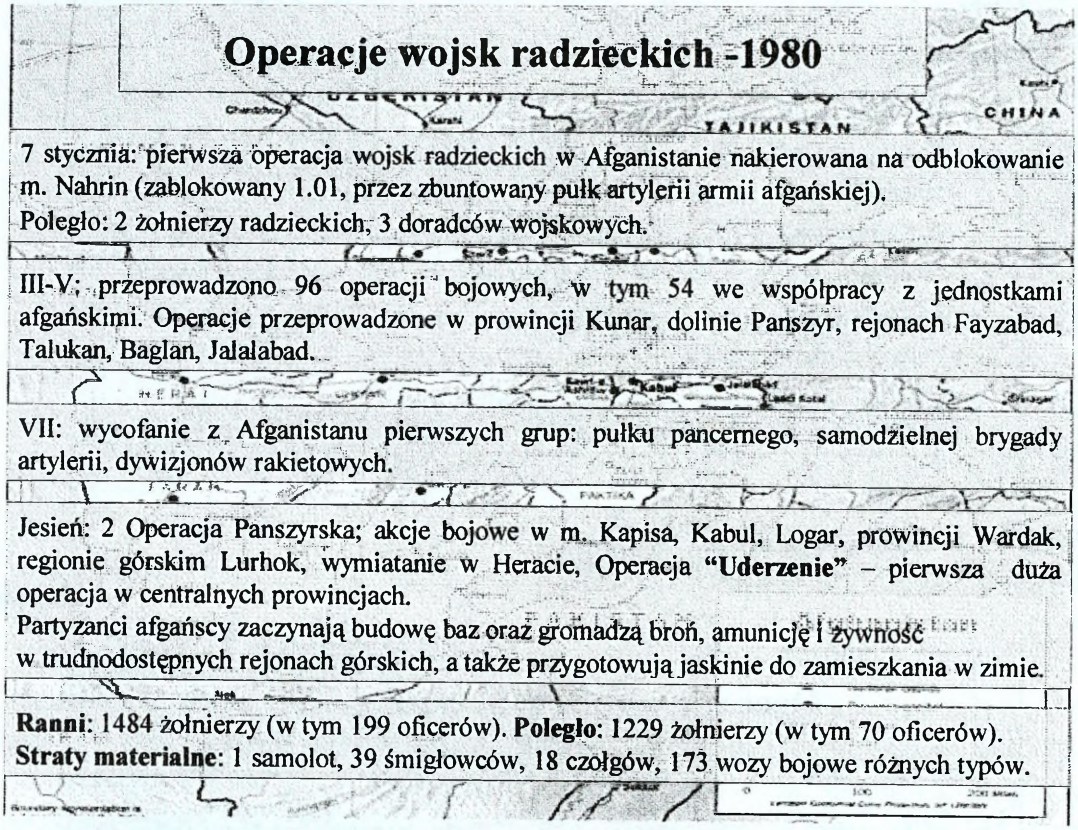

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja „Panszyr" nastręczała poważne trudności, ponieważ rejon ten kontrolował lider tadżycki Ahmad-Szad-Massud. Otrzymywał on znaczną pomoc ze strony chińskiej w postaci uzbrojenia i posiadał możliwość niekontrolowanego transportu broni przez Pakistan i północne prowincje Afganistanu. Prowadzenie kontroli w tym rejonie było bardzo utrudnione. O ile w innych rejonach karawany można było atakować Spec-Nazem, to w Panszyrze było to właściwie niemożliwe. Nie można było kontrolować dostaw do tego regionu, chociaż prowadziła tam strategiczna droga łącząca Termę i Związek Radziecki – ostatni punkt na południu i dalej: Pun-Hunri, Salang i droga na Kabul. Chcąc nie chcąc, musieliśmy wykorzystywać tę drogę, gdyż całe zaopatrzenie było przez nią przerzucane transportem kołowym i zawsze mieliśmy trudności z zachowaniem bezpieczeństwa.

Rok 1981 (slajd 8) – 3. operacja Panszyrska. Wzrastają straty. Rozpoczynają się działania w innych prowincjach i bliżej Kabulu.

Slajd 8

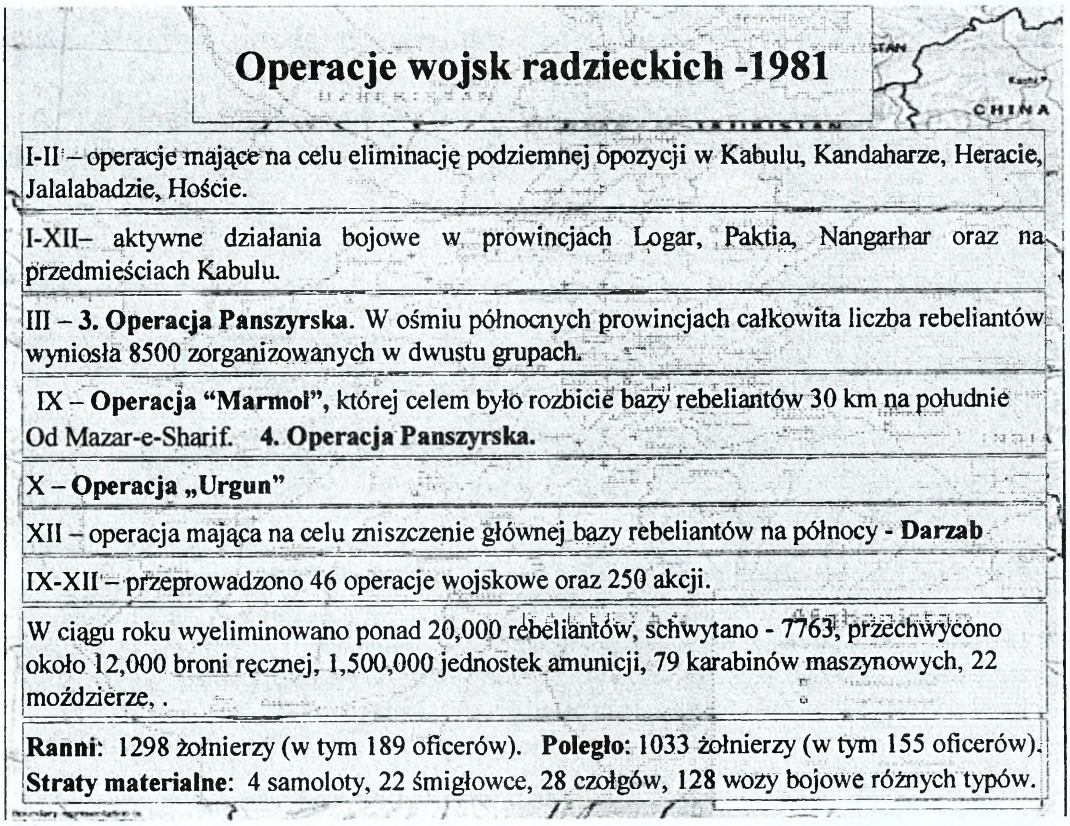

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Chociaż Kabul znajdował się w rejonie odpowiedzialności dywizji powietrzno-desantowej, to bezpośrednio na przedmieściach miasta rządzili rebelianci. Równoczesne prowadzenie tych operacji powodowało zwiększenie zapotrzebowania na siły i środki. Także prowadzenie działań w rejonach górskich wymagało wsparcia z powietrza. Ze względu na odległość nie można było wykorzystać lotnictwa bombardującego z terenów ZSRR, a posiadane środki na miejscu nie wystarczały. Słabo rozwinięta sieć drogowa powodowała, że dostawy w rejon działań można było przerzucić transportem kołowym tylko częściowo. Stanowiło to obciążenie dla jednostek realizujących zadania w górach, do których nie prowadziły drogi. Nie było wystarczającej infrastruktury, żeby rozlokować lotnictwo wojsk lądowych. Duża odległość i długi czas dolotu do celu powodowały, że straty były tak wysokie.

Wnioski z tego etapu są następujące:

– jeżeli stawia się zadania do realizacji w górach – należy zapewnić środki transportu lotniczego;

– żaden z systemów artyleryjskich nie będzie użyteczny, znajdując się na ogniowych pozycjach w swojej bazie;

– do korygowania ognia artylerii i lotnictwa trzeba posiadać wyszkolonych specjalistów;

– lotnictwo bardzo dobrze sobie radziło z tego rodzaju zadaniami.

Lata 1982–1983 (slajdy 9–10) – operacje miały mniejszy rozmach, ale straty wciąż rosły.

Slajd 9

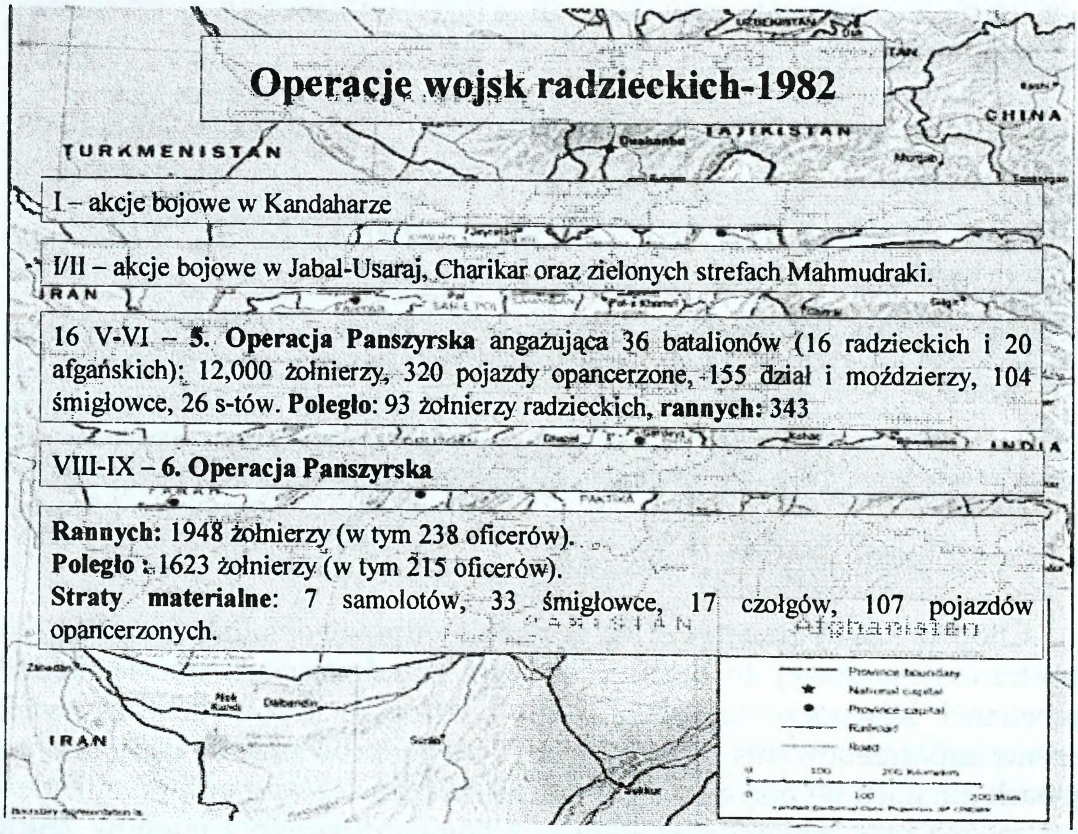

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Slajd 10

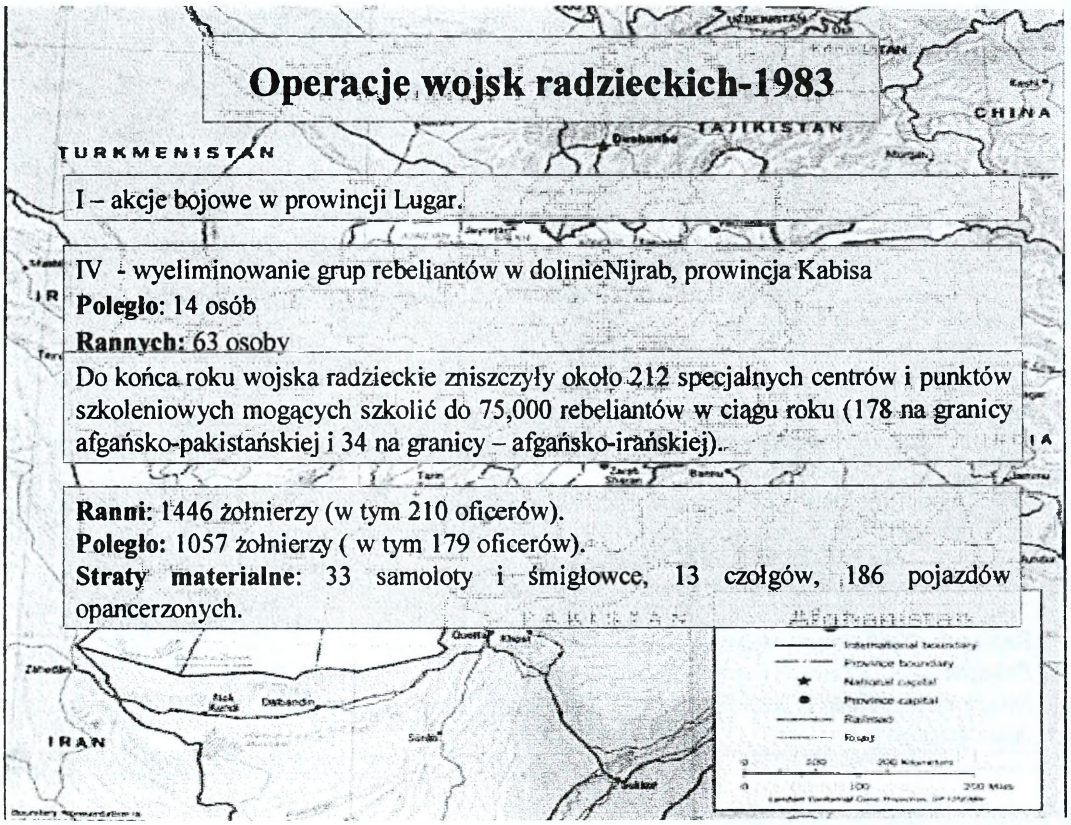

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacji było mniej, gdyż grupa operacyjna, która była utworzona w Kabulu, wprowadziła pewien porządek w planowaniu. Planowano operacje tylko na tych kierunkach, które były konieczne, przede wszystkim dla zapewnienia bezpieczeństwa naszych grup, polepszenia warunków działania oraz bezpieczeństwa obiektów strategicznych. Nauczyliśmy się „używać" wojska armii rządowej. Nasze wojska przygotowały się do operacji wspólnie z wojskami armii afgańskiej, ale w rzeczywistości przygotowania te ukierunkowane były na to, by Afgańczyków zdezorientować, by nie zdradzić przygotowywanych przez nas rzeczywistych planów. Musieliśmy tak postępować, ponieważ byli oni źródłem wycieku informacji. Podczas przeprowadzania wspólnych działań bojowych w różnych miejscowościach, bardziej „troszczyli" się o swoich żołnierzy. Co więcej, gdy pojawialiśmy się razem z nimi, identyfikowano nas z tymi, którzy źle czynili mieszkańcom.

Rok 1984 (slajd 11) – szczyt aktywności, ale też maksymalne starty.

Slajd 11

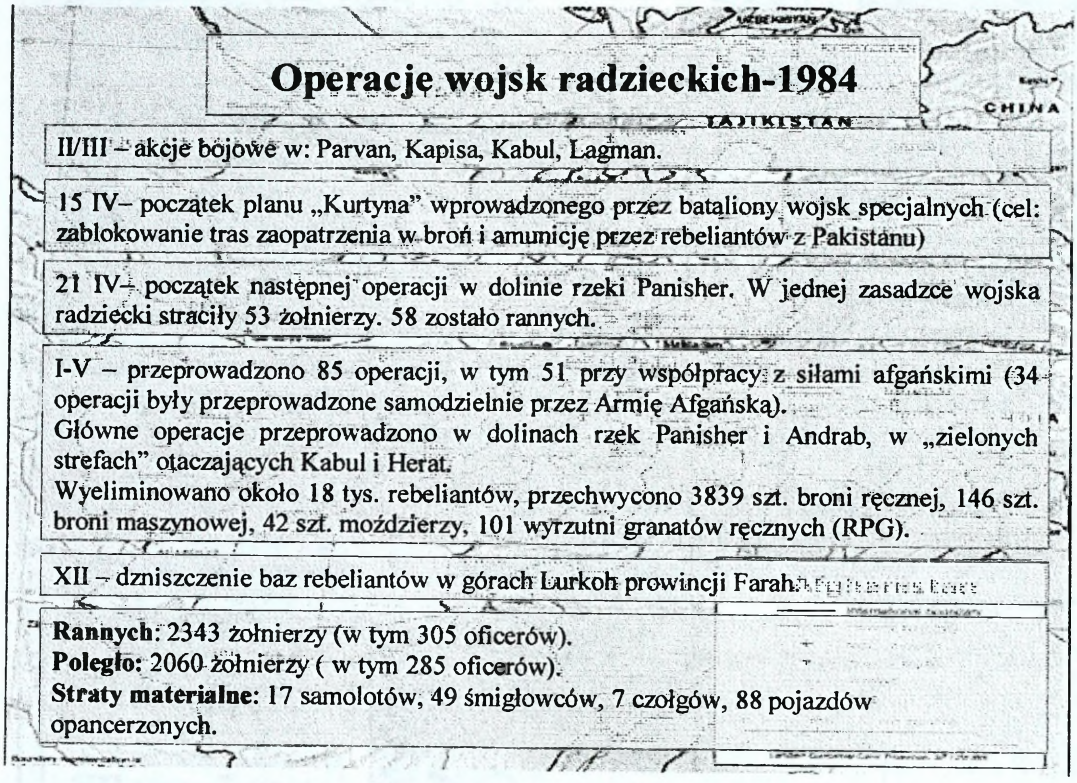

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Gdy zetknęliśmy się z tak dużą ilością strat stanów osobowych i środków technicznych – choć to tylko sprzęt, ale braki były dotkliwie przez nas odczuwane – a echo tych wydarzeń roznosiło się zarówno na terenie ZSRR, jak i Afganistanu, powiedziano, że coś jest nie tak, coś należy zmienić. Ustalono, że przeprowadzane będą jedynie niezbędne operacje, a wsparcie afgańskie zostało odsunięte na bok. Odeszliśmy od głębokich rajdów i prowadzenia jednej operacji w wielu kierunkach na dużą głębokość. **Zaczęliśmy prowadzić działania z koncentracją sił w jednym rejonie,** tzn. należało precyzyjnie określać obiekty, które mają być celem operacji, np. odcinek drogi, przyczółek zajętego terenu itp. Takie postępowanie zaczęło dawać efekty.

Lata 1985–1986 (slajdy 12–13) – spadek aktywności.

Slajd 12

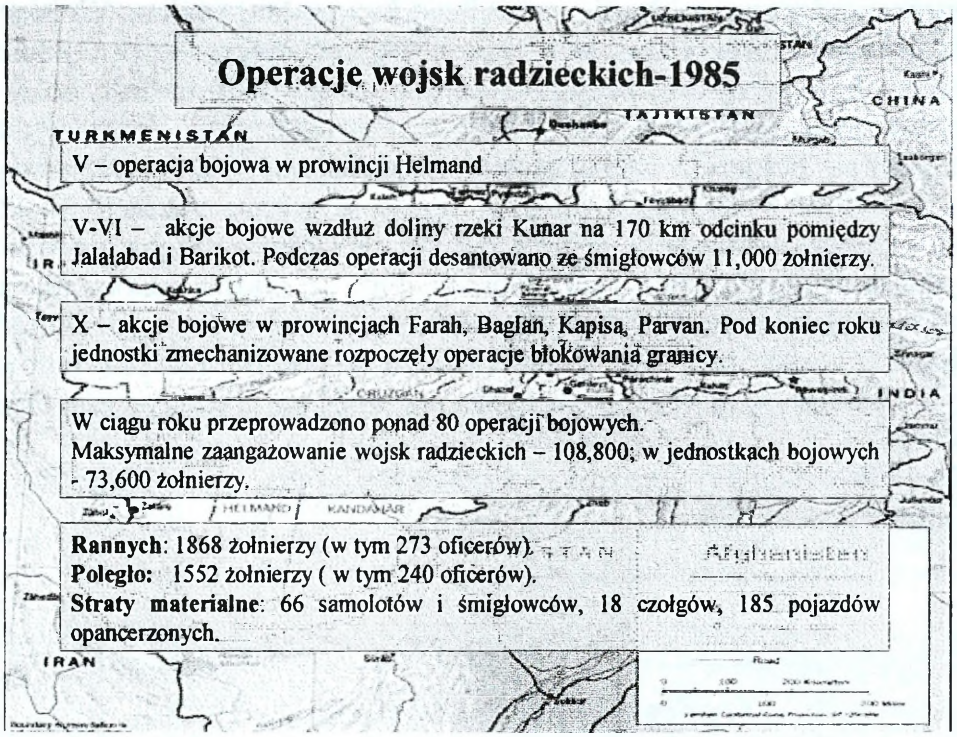

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Slajd 13

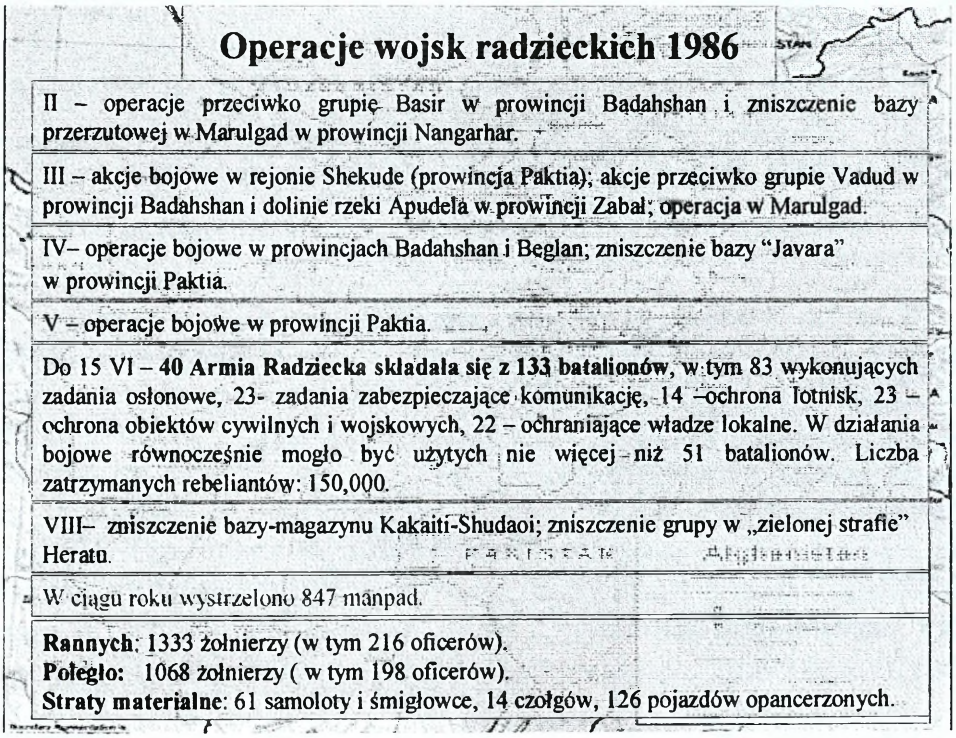

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Nie było wtedy jeszcze mowy o tym, że będziemy się przygotowywać do wyprowadzenia wojsk, nie pojawił się jeszcze taki rozkaz. Wojska zdobyły doświadczenie. Oficerowie pionu operacyjnego, którzy planowali operacje – byli już dobrze przygotowani i były też pododdziały, które miały wystarczające doświadczenie do ich przeprowadzenia. Wszyscy, którzy zajmowali się bojowym wykorzystaniem lotnictwa, byli na tyle przygotowani, że widać było ich udział przy opracowywaniu operacji. Niektórzy dowódcy przy planowaniu od razu mówili, ile sił im potrzeba, ile lotnictwa i ile lotów dziennie będą potrzebowali. Np. „z takimi zasobami, jakimi dysponuję, potrzebuję trzech dni i dwunastu samolotolotów dziennie". To jest bardzo ważne i świadczy o tym, że sztab jest dobrze przygotowany. Jego znajomość sprawy zapewnia, że zadania są wykonywane zgodnie z planem.

Rok 1987 (slajd 14) obrazuje wskaźniki liczby planowych przedsięwzięć i ich jakość.

Slajd 14

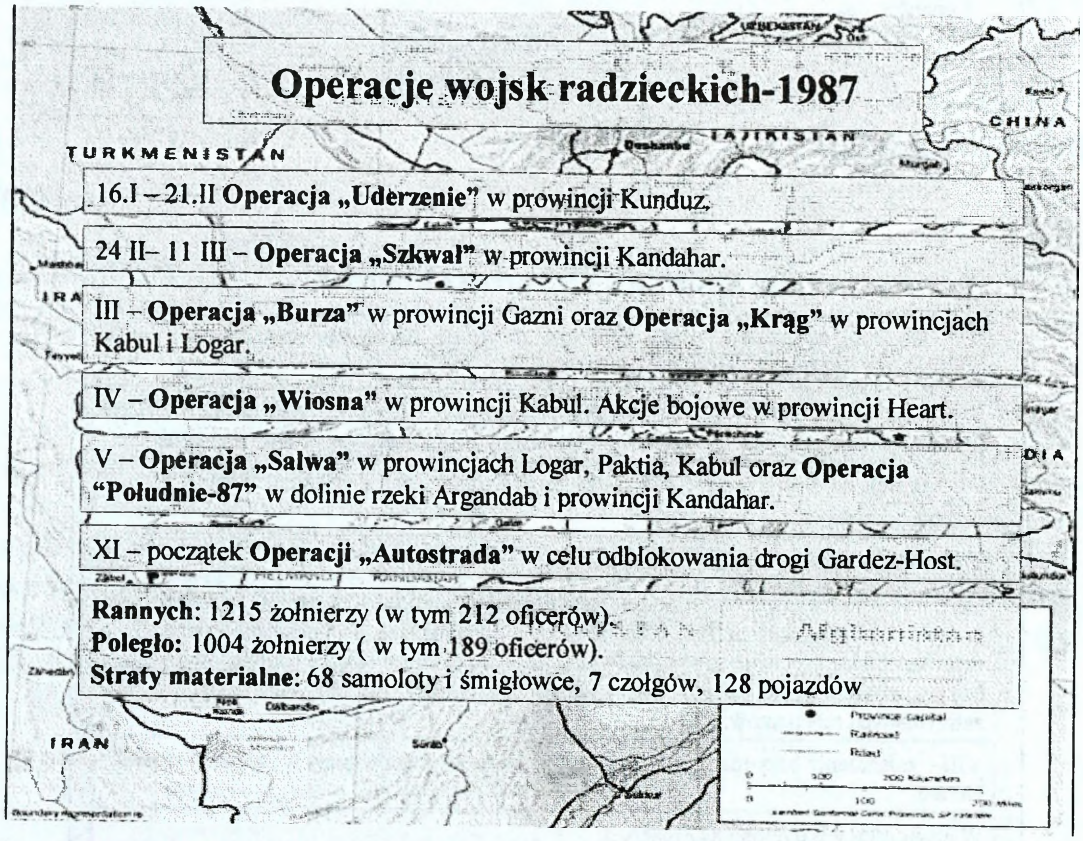

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Tu wyraźnie uwidacznia się doświadczenie kadry. W Akademii Frunzego, z oficera, który tam studiował, co pół roku „siłą wyciskano" referat, opracowany na konkretny temat, który należało potwierdzić w praktyce. Już w uczelniach przygotowywano oficerów operacyjnych, których można było posyłać do Afganistanu.

Rok 1988 (slajd 15) – straty poniżej 1000 osób.

Slajd 15

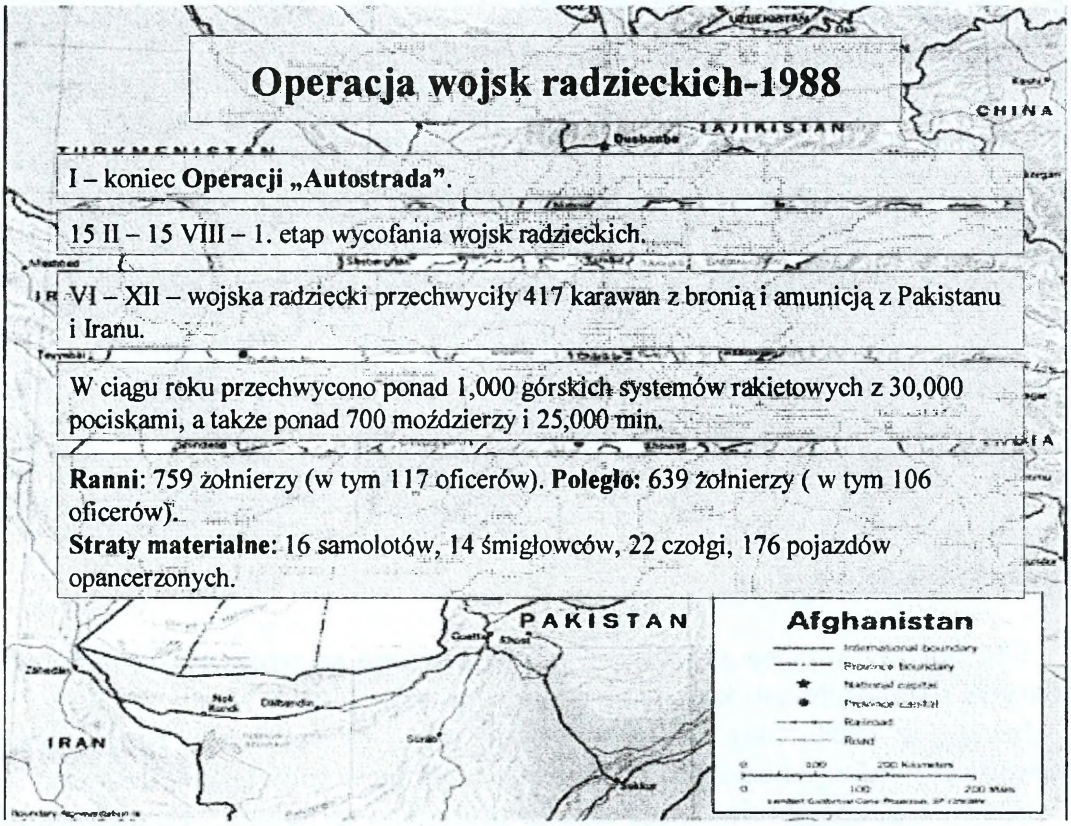

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Tu już przyszedł moment, kiedy stało się jasne, że działania w Afganistanie stoją pod znakiem zapytania. Związek Radziecki z powodów ekonomicznych nie mógł dalej prowadzić tej operacji. Zasoby ludzkie były na wyczerpaniu, technika też. Pojawiły się wątpliwości kierownictwa, dotyczące celowości tej operacji. Pamiętacie Państwo pewnie sytuację, która nastąpiła w tym czasie w Afganistanie – przyjście do władzy Najibullaha, lidera nie tej opcji, której oczekiwano. Rozwinął się ruch Talibów bezpośrednio w prowincji Kandahar. Pojawił się mułła Omar. Przez Pakistan wpływy tego ruchu były otwarte. Pozostawało nam jedno: zakończyć działania.

W **1989 roku** (slajd 16) roku rozpoczęto wyprowadzanie wojsk.

Slajd 16

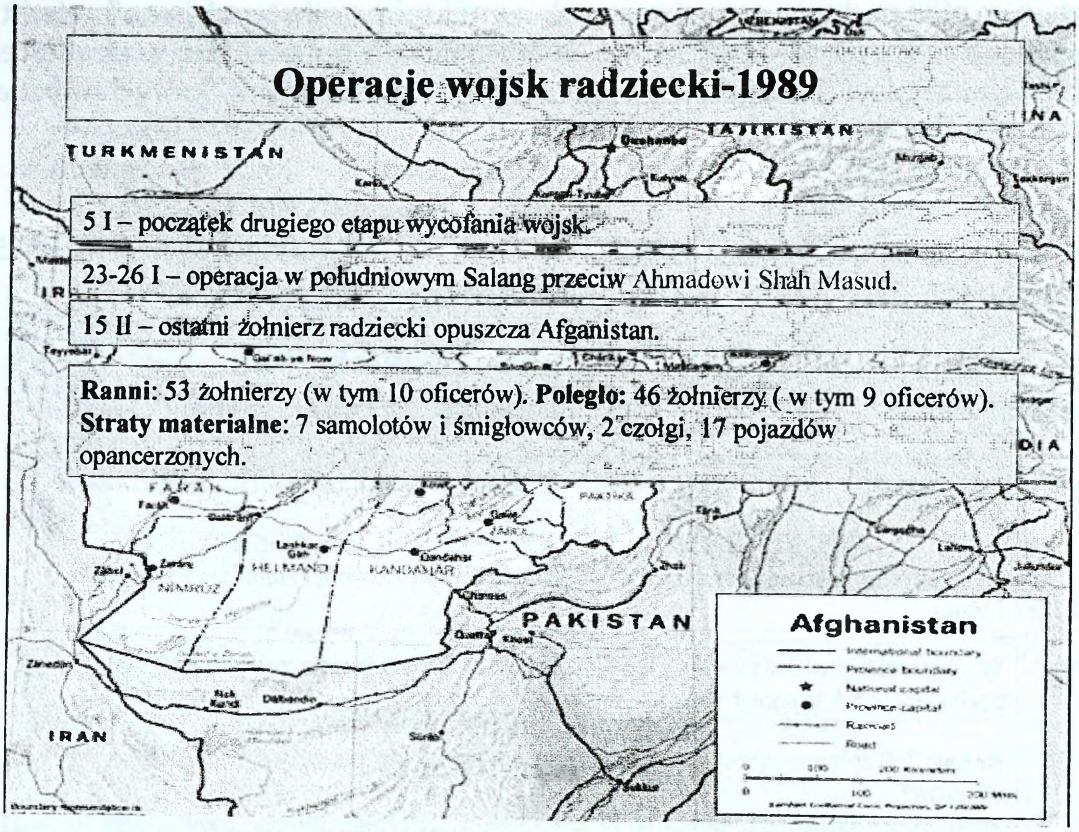

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Dla porównania na slajdzie 17 przedstawione są straty w stanach osobowych. Ciemniejszym kolorem zaznaczono oficerów.

Szczyt w 1984 roku doprowadził do tego, że ponownie rozpatrzono sposób prowadzenia operacji i próbowano podjąć odpowiednie decyzje.

Slajd 18 przedstawia druga stronę prawdy o tej wojnie. Finansowanie grup partyzanckich i ich źródło, które szło bezpośrednio od strony CIA, ze strony Stanów Zjednoczonych. Z tymi cyframi nikt nie polemizuje, to udokumentowane materiały. Myślę, że nie potrzebują one żadnego komentarza.

Slajd 17

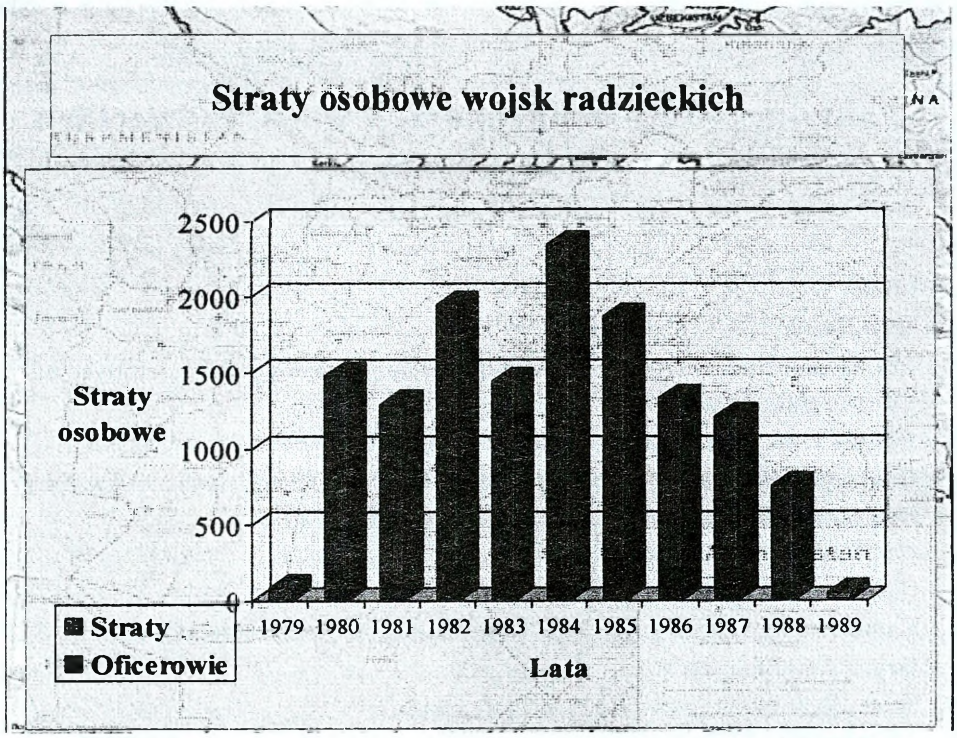

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Slajd 18

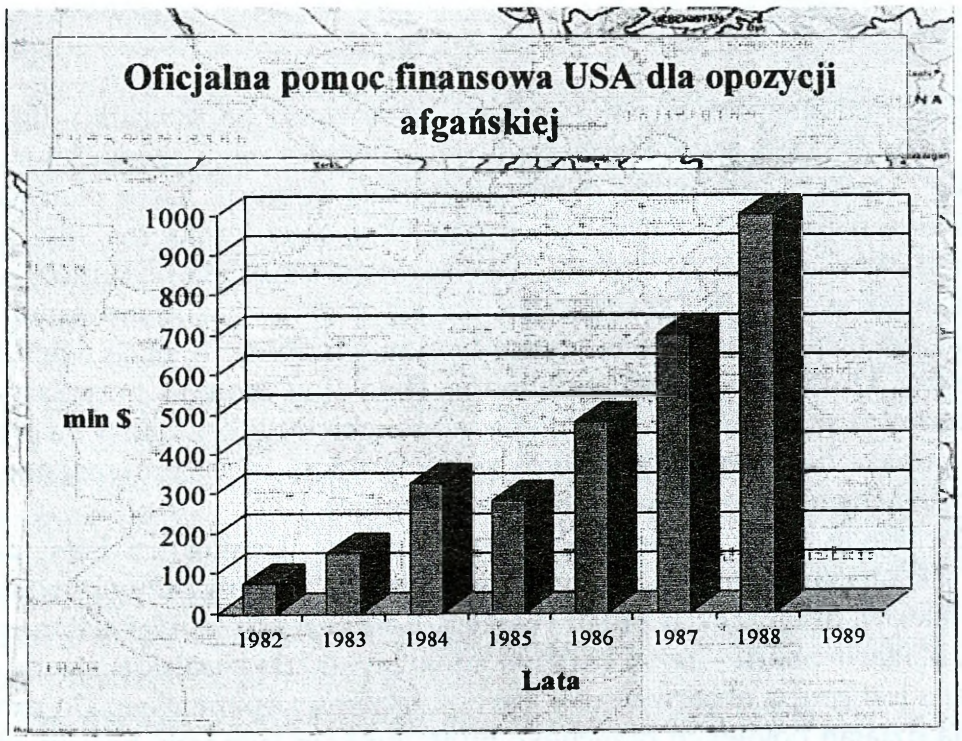

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Slajd 19 przedstawia sposoby prowadzenia operacji.

Slajd 19

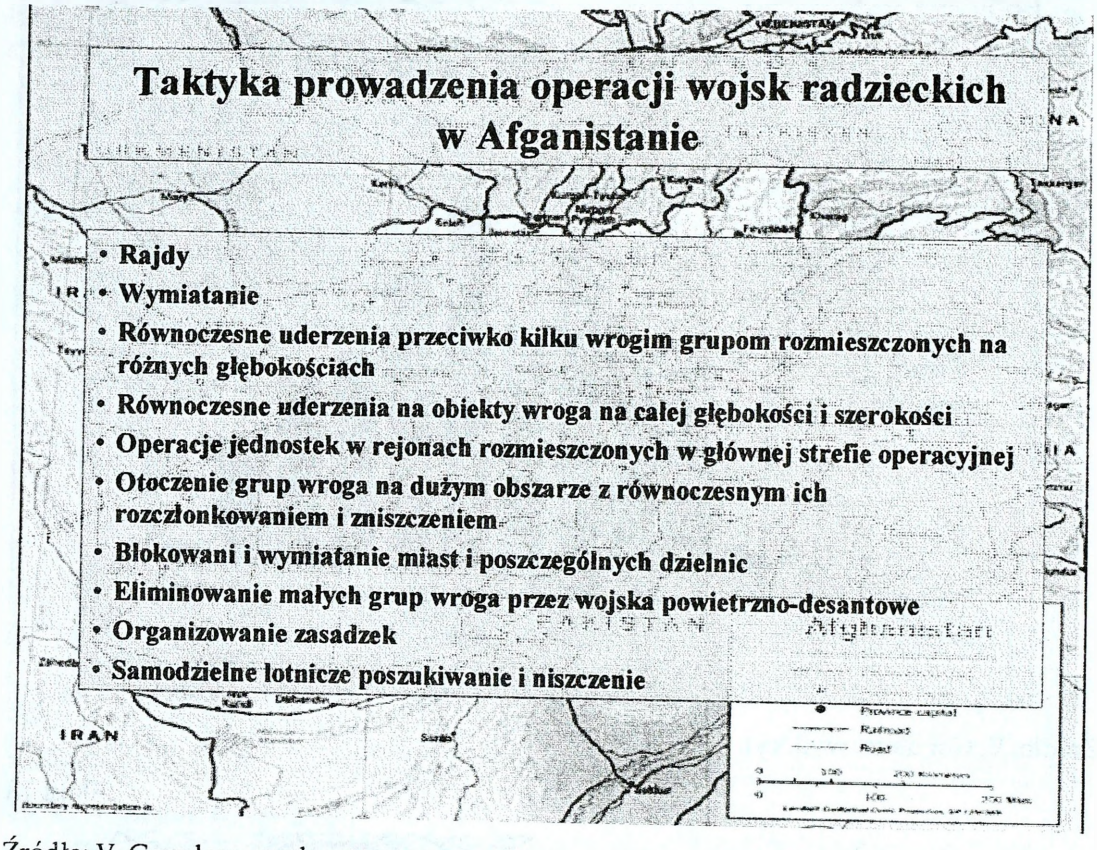

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Taką taktykę prowadzenia operacji planowano na początku 1980 do 1984 roku. W 1985 roku, kiedy zdobyto doświadczenie i rozpoczęto „normalnie" walczyć, pozostały dwa–trzy rodzaje operacji, które okazały się najefektywniejsze. Dla ich realizacji potrzebne były konkretne siły. Samo zadanie określało rodzaj operacji, a jej rozmach określała ilość możliwych do zaangażowania sił. Ten algorytm stał się podstawą w planowaniu i realizacji operacji. Okazał się on najbardziej prawidłowy, w przeciwieństwie do reszty, która okazała się czystą teorią. Dwa–trzy zadania, przypisane do konkretnych punktów: droga, miejscowość, obiekt, który odgrywa ważną rolę, punkty lub rejony, w których podejrzewano, że są prowadzone dostawy uzbrojenia – to wszystko były cele operacji.

Chciałbym teraz powiedzieć o czymś innym. Dosłownie dzień przed tym, jak otrzymaliśmy zaproszenie, w trybie roboczym przygotowaliśmy parę faktów, dotyczących zadań Waszego kontyngentu w Afganistanie:

1. Mazar-e Sharif – rejon bardziej spokojny, gdzie z polskiej strony planowana jest grupa obserwatorów i grupa łączności operacyjnej. Do prowadzenia działań bojowych przeciwko buntownikom jednostki bojowe nie są

przewidziane. Rejon ten, kiedyś kontrolowany przez Uzbeka nie nastręczał zbytnich kłopotów, ale tuż obok znajduje się Kunduz. To „czapka" na panszyrskiej przełęczy. Nie ma tam Masuda, ale są tadżycy. Nastroje ludności, ich szacunek do swojego lidera może przejawić się w formie sprzeciwu. Co prawda w Kunduzie nie ma kontyngentu, ale obecność na północy Afganistanu może wpłynąć na sytuację całego regionu, w jakiś sposób może się przejawiać w stosunku do polskich żołnierzy.

2. Bagram. Ta baza lotnicza znajduje się w dostatecznie, wydawałoby się, spokojnym miejscu. Nie ma tam gór, to jest dolina Czerikarska. W tę dolinę wchodzi wąwóz i baza może zostać zablokowana w rejonie Gulbahar na wyjściu, tam gdzie wypływa rzeka (Piacz). Kurs lądowania przechodził przez wzgórza głównie zajęte przez Ahmad-Szacha. Były takie chwile, gdy lotnictwo transportowe wlatywało w ten wąwóz, a tam czekał już na nie ostrzał. Jeśliby startować w drugą stronę, tam również czekała taka sama sytuacja. Samolot IŁ-76 z 15-tonowym ładunkiem, spiralą podnosił się w górę po to, by uniknąć ostrzału. Oczywiście, zużywał przy tym tyle paliwa, ile starczyłoby na całą trasę do Uzbekistanu. To było bardzo nieskuteczne. System bezpieczeństwa samej bazy lotniczej przewidywał w latach 1980–1981, 48 odcinków zagród minowych. Promień strefy bezpieczeństwa wynosił 5 km. Wymuszone to było ukształtowaniem terenu. W tym rejonie znajdują się sady i winnice, więc w dowolnym czasie mógł się w nich pojawić motocyklista. Taką strefę trudno było kontrolować. Wystawiano posterunki, obserwatorów, strażnice i pola minowe. Funkcjonował pododdział artyleryjski (minimum 2 baterie), który miał przydzielone sektory ogniowe i automatycznie prowadził ostrzał rejonu po spracowaniu miny sygnałowej, kiedy nawet nie wyjaśniano, co się tam dzieje. Dyżurny pododdział śmigłowców Mi-24 wylatywał od razu w tę strefę po to, by baza lotnicza Bagram mogła funkcjonować. Rejon Mahmudraki, pomiędzy Bagram a Czerikar, przez który przypływa kanał rzeki Panszyr, był zawsze niespokojny, gdyż znajdowały się tam składy, do których nie można było podejść. Całe pododdziały były ostrzeliwane, nie można było zdesantować tam grupy żołnierzy, gdyż nie można było użyć sprzętu opancerzonego, ażeby ich osłaniać. W późniejszych latach znaleziono na to rozwiązanie. Rejon bazy lotniczej i baza Bagram, gdzie stacjonuje polski kontyngent, zawsze będzie wymagał szczególnej uwagi.

3. Było takie powiedzenie, że jeżeli droga wymaga ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa na niej, to lepiej zbudować obok drugą drogę. Będzie ona miejscem rozmieszczenia oddziałów wartowniczych, zajmujących się ochroną drogi głównej. Należy rozmieścić tam także infrastrukturę łączności. Tylko wtedy – mając infrastrukturę łączności i transportu jednocześnie – można realizować jakiekolwiek zadania.

Co wynieśliśmy z Afganistanu jako doświadczenia i co ja jako dowódca kompanii przekazywałem mojemu następcy. Dla ogniwa realizującego za-

dania na obiekcie, zrezygnowaliśmy z broni gładkolufowej na rzecz gwintowanej. Nie wiadomo było, co będzie się działo z amunicją wystrzeloną z broni gładkolufowej. Bardzo skuteczne były przeciwlotnicze karabiny maszynowe. Czołg T-76 był potrzebny do rozminowania dróg i użycia strzeleckiej broni pokładowej, natomiast gładkolufowa armata czołgowa była mało przydatna, ponieważ celność jej ognia była niewystarczająca.

Prowadzenie działań bojowych w nocy miało swoją specyfikę. Mieliśmy celowniki TSBU-3 – bez podświetlenia. Podczas przejścia ze światła dziennego na nocne i odwrotnie, nagrzewały się one tak bardzo, że przestawały być skuteczne. Przez te celowniki nie dało się kontrolować drogi patrząc przez nie, ponieważ nie można było określić ani głębokości, ani poziomu horyzontu. Wykorzystywano podświetlanie podczerwone i w ten sposób realizowaliśmy zadania. Najczęściej działania bojowe były prowadzone przy udziale wsparcia lotniczego. Oczywiście, istnieją poważne ograniczenia wykorzystania lotnictwa śmigłowcowego w górach, szczególnie latem. Lotnictwo może działać tylko od czwartej rano do pierwszej po południu ze względu na temperaturę. W tym czasie śmigłowce zużywają mniej paliwa i mają odpowiednią moc. W porze poobiedniej można realizować loty, zabierając ze sobą minimum amunicji i minimum paliwa. Gdy śmigłowiec w warunkach wysokogórskich musi zabrać zabitych i rannych, „po obiedzie" nie będzie mógł wylądować w dowolnym rejonie. Powietrze wtedy jest zbyt rozrzedzone. Jeżeli planowane jest użycie śmigłowca na przykład do przekazania rannych, wtedy trzeba szukać niżej położonych lądowisk tak, aby śmigłowce mogły zabierać ich z niedużej wysokości.

Chciałbym powiedzieć dużo, ale kończy się czas. Sam czuję, że nie wszystko uda się nam przekazać. Każdy z nas ma ogromne doświadczenie. Jeżeli nasza wiedza pomoże Państwu w realizacji zadań i jeżeli uda się dzięki niej uratować czyjeś życie, to wtedy nasza obecność tutaj miała sens. Chciałbym podziękować za uwagę i życzyć wszystkim tym, którzy do Afganistanu pojadą, aby wrócili cali i zdrowi.

Przykłady operacji prowadzonych w Afganistanie

Przykład zasadzki w wąwozie na batalion zmechanizowany (bz) (wariant 1)

Atak na środkową kz przekraczającą rzekę Szomasz

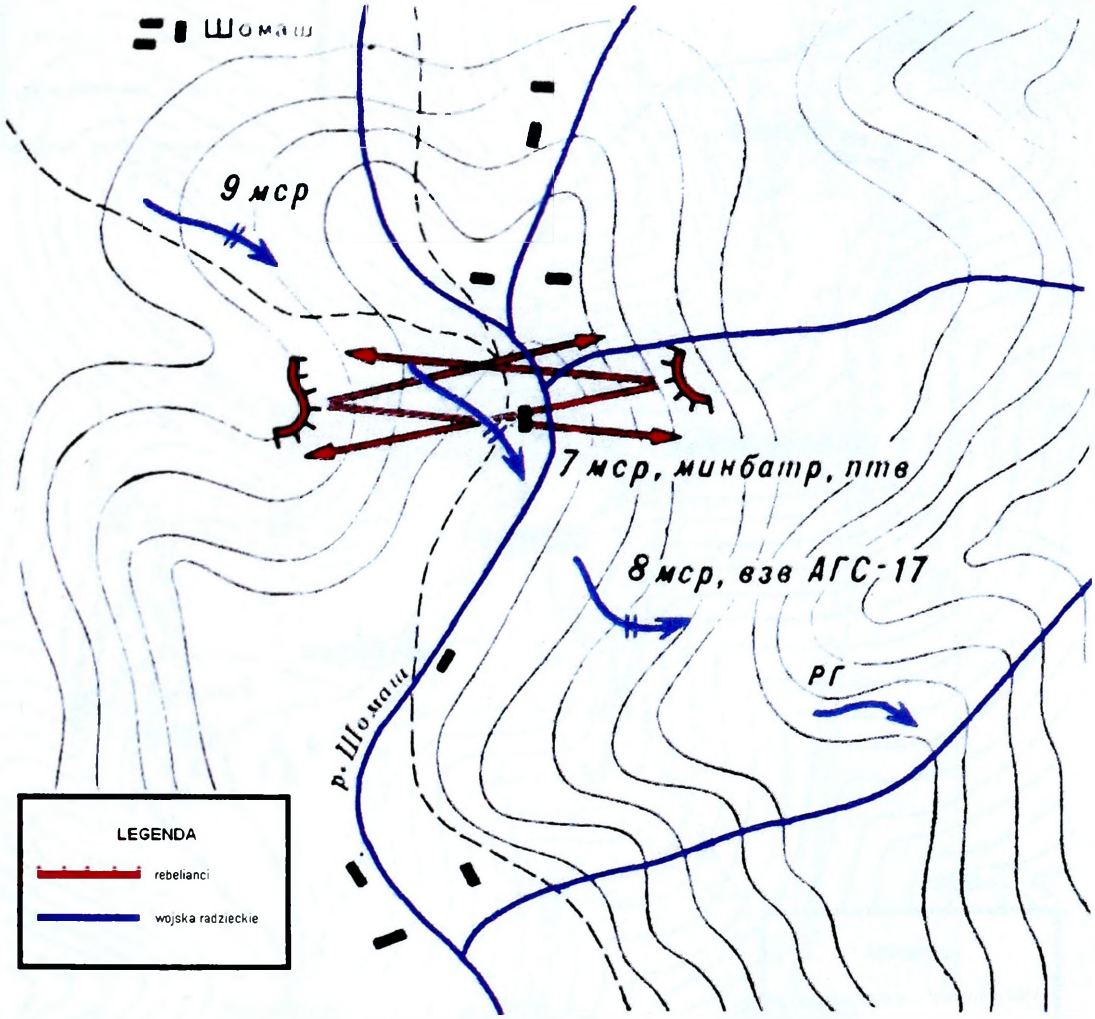

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Ugrupowanie bojowe:
- grupa rozpoznania
- 8 kz z plutonem 30 mm granatników automatycznych AGS-17
- 7 kz z pododdziałami minowymi
- 9 kz

Rebelianci zajęli pozycje na dwóch dominujących nad drogą wzgórzach. Przepuścili maszerującą na czele grupę rozpoznawczą oraz 8 kz wzmocnioną plutonem 30 mm granatników automatycznych. Następnie zaatakowali maszerującą w środku kolumnę 8 kz ogniem z dwóch stron, dążąc do zadania maksymalnych strat zanim podejdzie 9 kz.

Przykład zasadzki w wąwozie na batalion zmechanizowany (bz) (wariant 2)

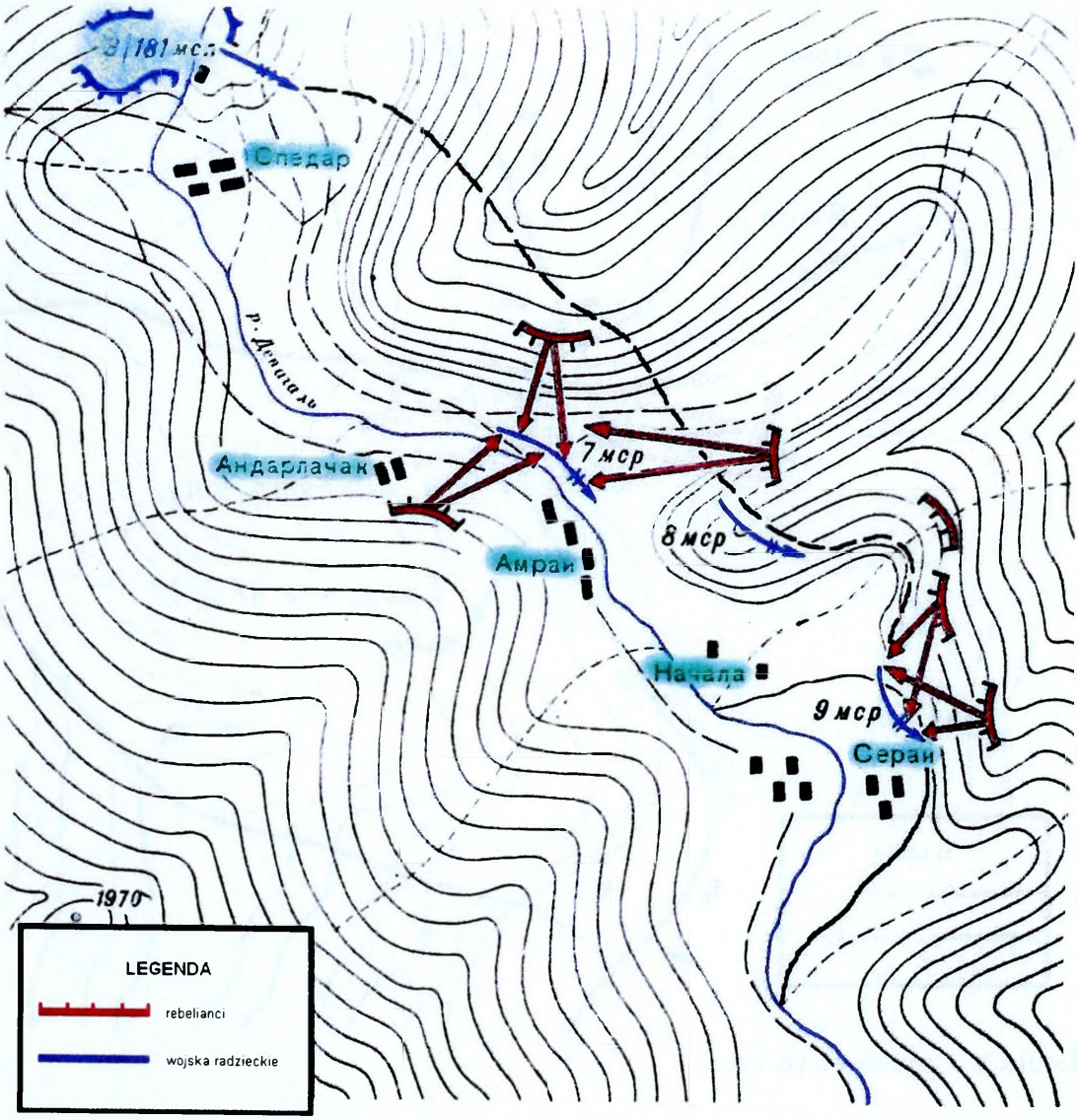

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

3 bz/181 pz w ugrupowaniu: 9 kz, 8 kz, 7 kz.

Czołowa 9 kz wiązana jest ogniem z jednej strony, zamykająca 7 kz jest likwidowana z trzech stron.

Akcje bojowe w celu zablokowania doliny

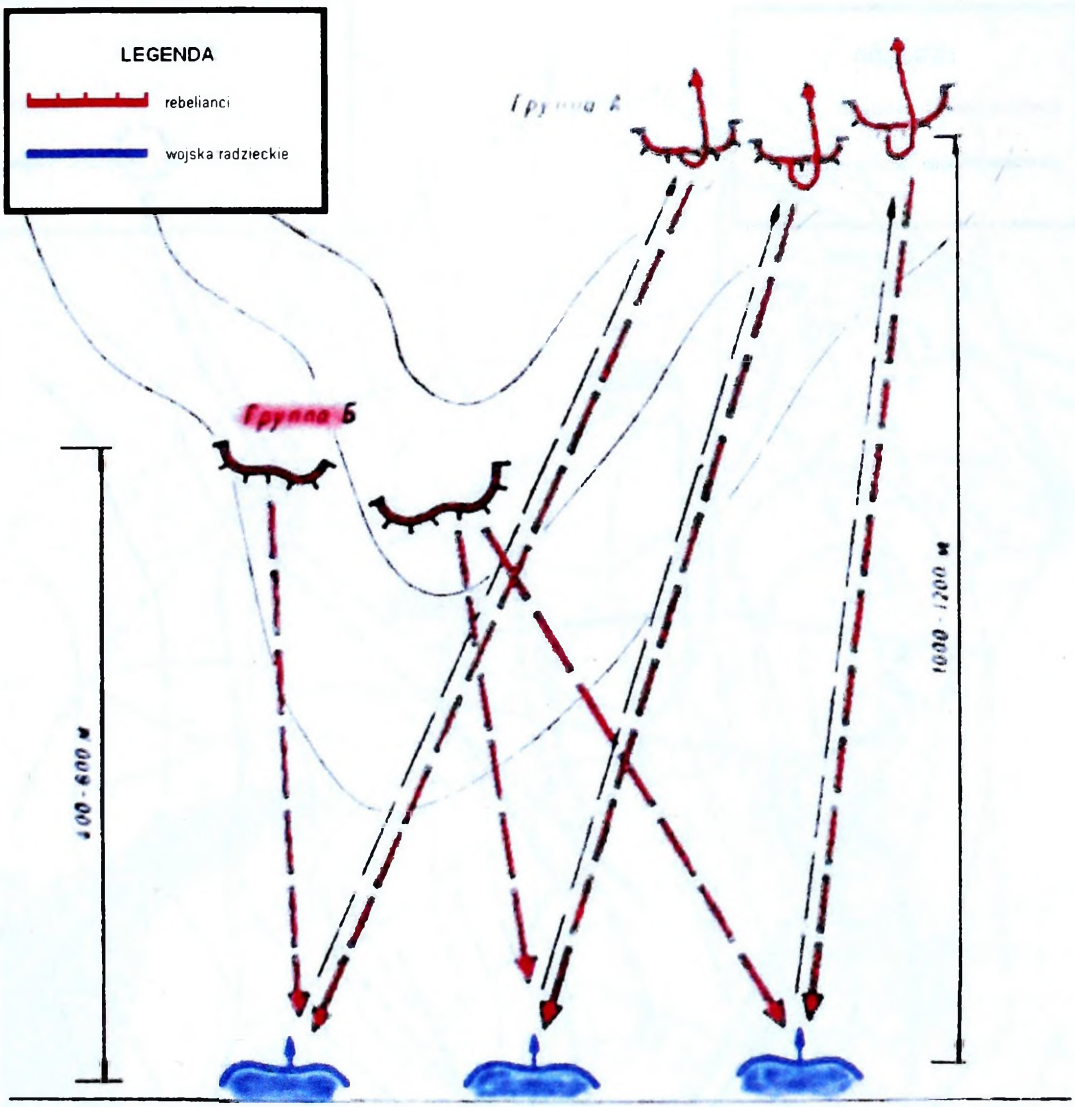

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

W trakcie prowadzenia akcji bojowych, rebelianci chcąc wprowadzić w błąd wojska radzieckie i zadać im jak najwięcej strat, używali następującej taktyki:

grupa rebeliantów dzieliła się na dwie podgrupy:

A – pozorującą,

B – uderzeniową.

Obie grupy były rozlokowane na różnych kierunkach i głębokościach w stosunku do przeciwnika. Najpierw ogień otwierała grupa A z dużej odległości (1000–1200 m), a następnie po wywiązaniu się walki znienacka skuteczny ogień otwierała grupa B, dezorganizując obronę radziecką.

Działania wzmocnionego plutonu w zasadzce

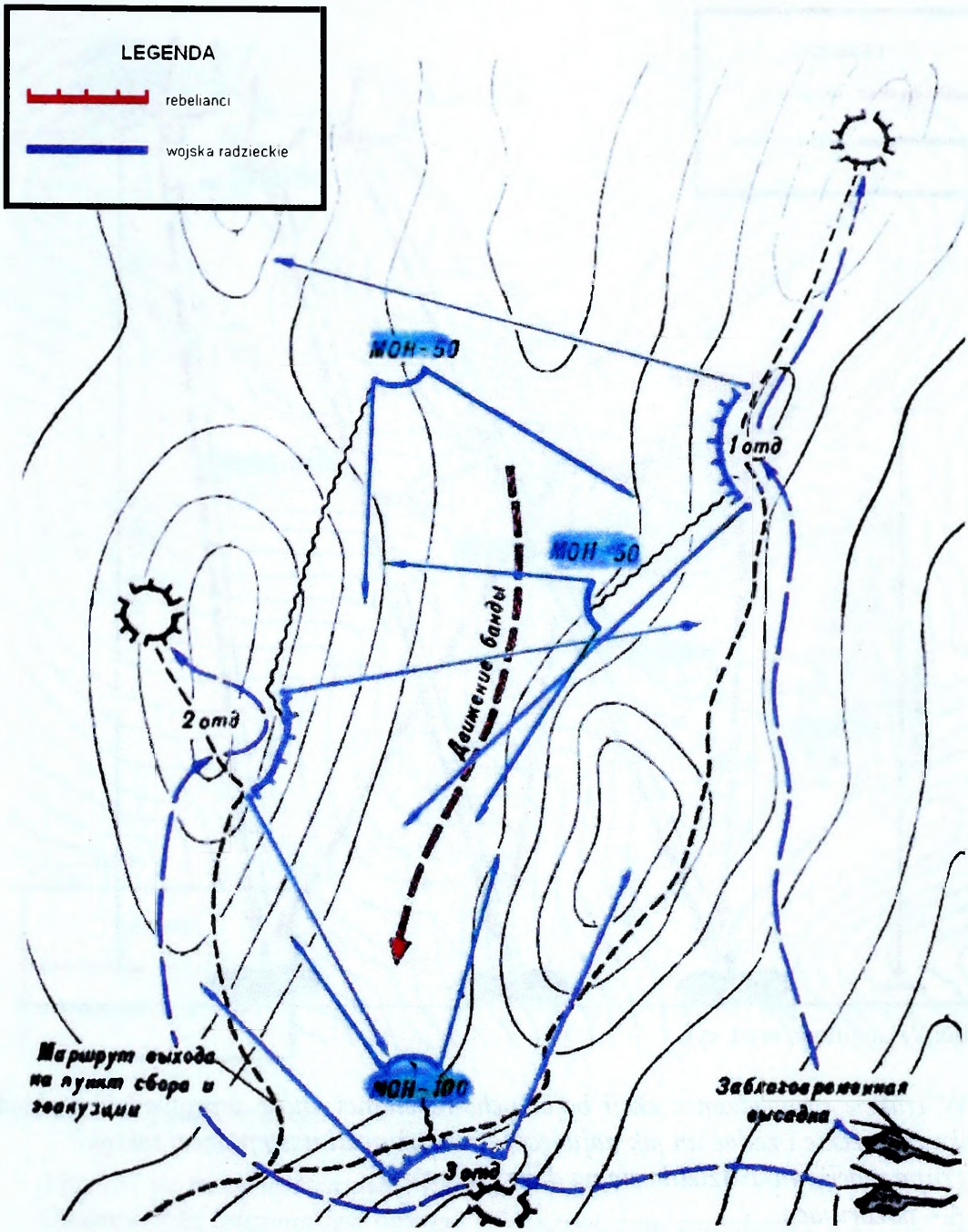

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Zasadzka organizowana nie tylko w celu wzięcia wroga w ogień krzyżowy, ale także w celu wpędzenia rebeliantów pod obstrzał własny i w kierunku pól minowych po obu stronach zasadzki.

Organizowanie zasadzki przez batalion

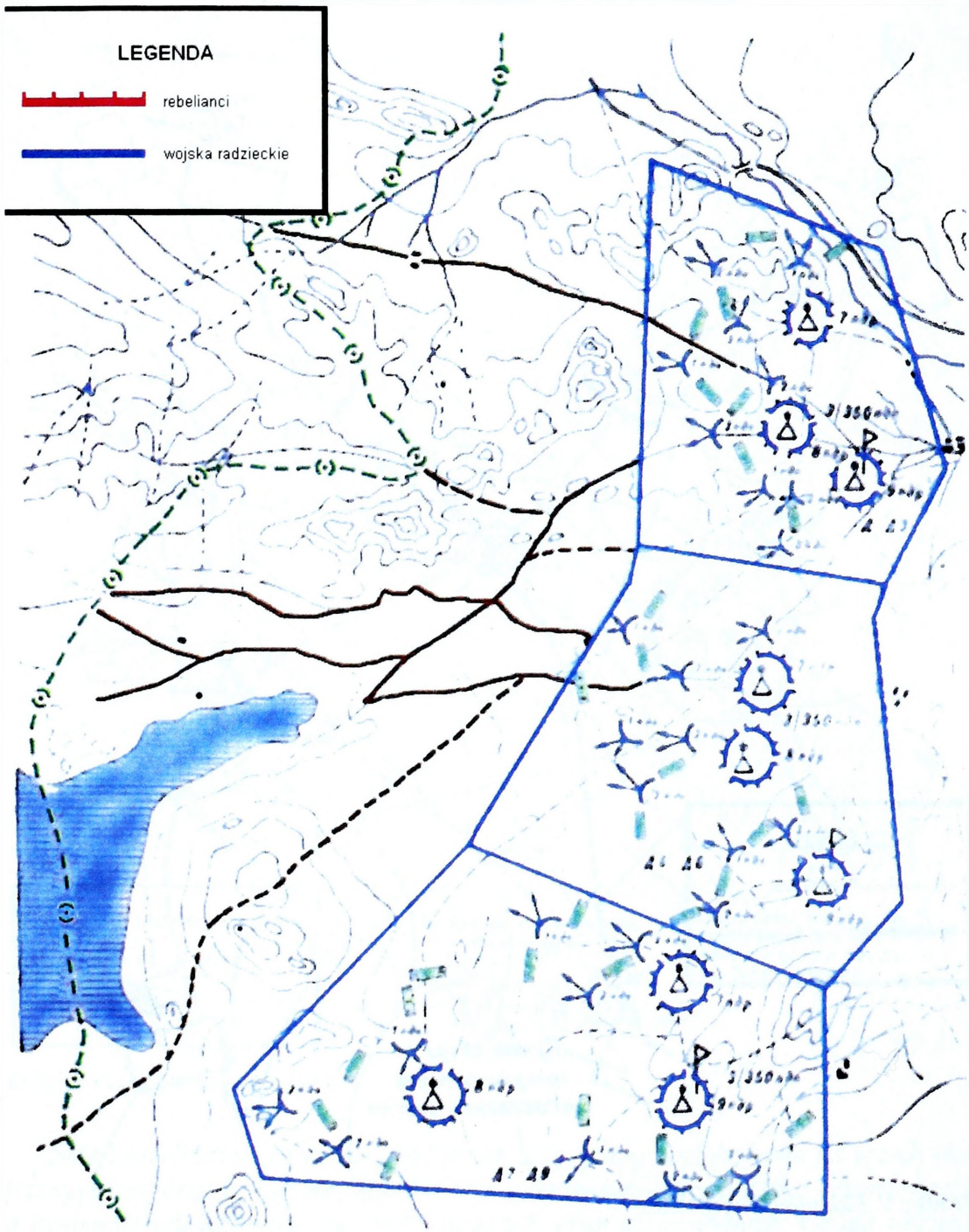

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Batalion został rozwinięty na okolicznych wzgórzach wzdłuż drogi trzema kompaniami w pierwszym rzucie. Pluton kompanii zorganizowały stanowiska ogniowe. Luki i skrzydła zabezpieczono ustawiając pola minowe.

Działania plutonu mające na celu niszczenie stanowiska dowodzenia rebeliantów

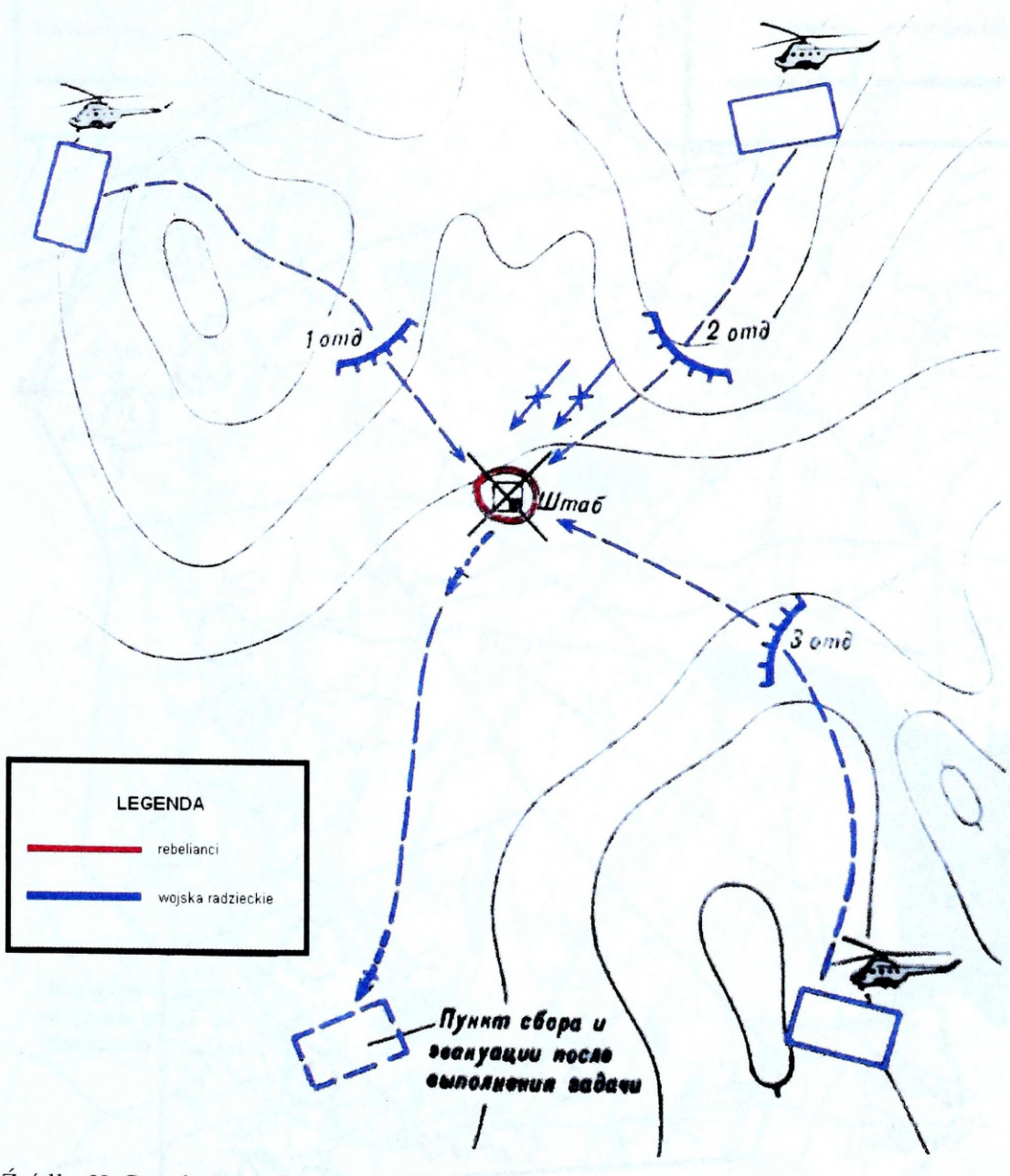

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Niewielkie stanowisko dowodzenia (SD) niszczone siłami plutonu lub kompanii. Skład tych sił zależał od terenu, organizacji SD i jego ochrony. Po wykryciu sztabu rebeliantów siły likwidacyjne wsparte śmigłowcami zaatakowały SD z trzech stron, a następnie uchodziły z miejsca działań do punktu zbiórki.

Działania kompanii mające na celu przechwycenie i zniszczenie składu

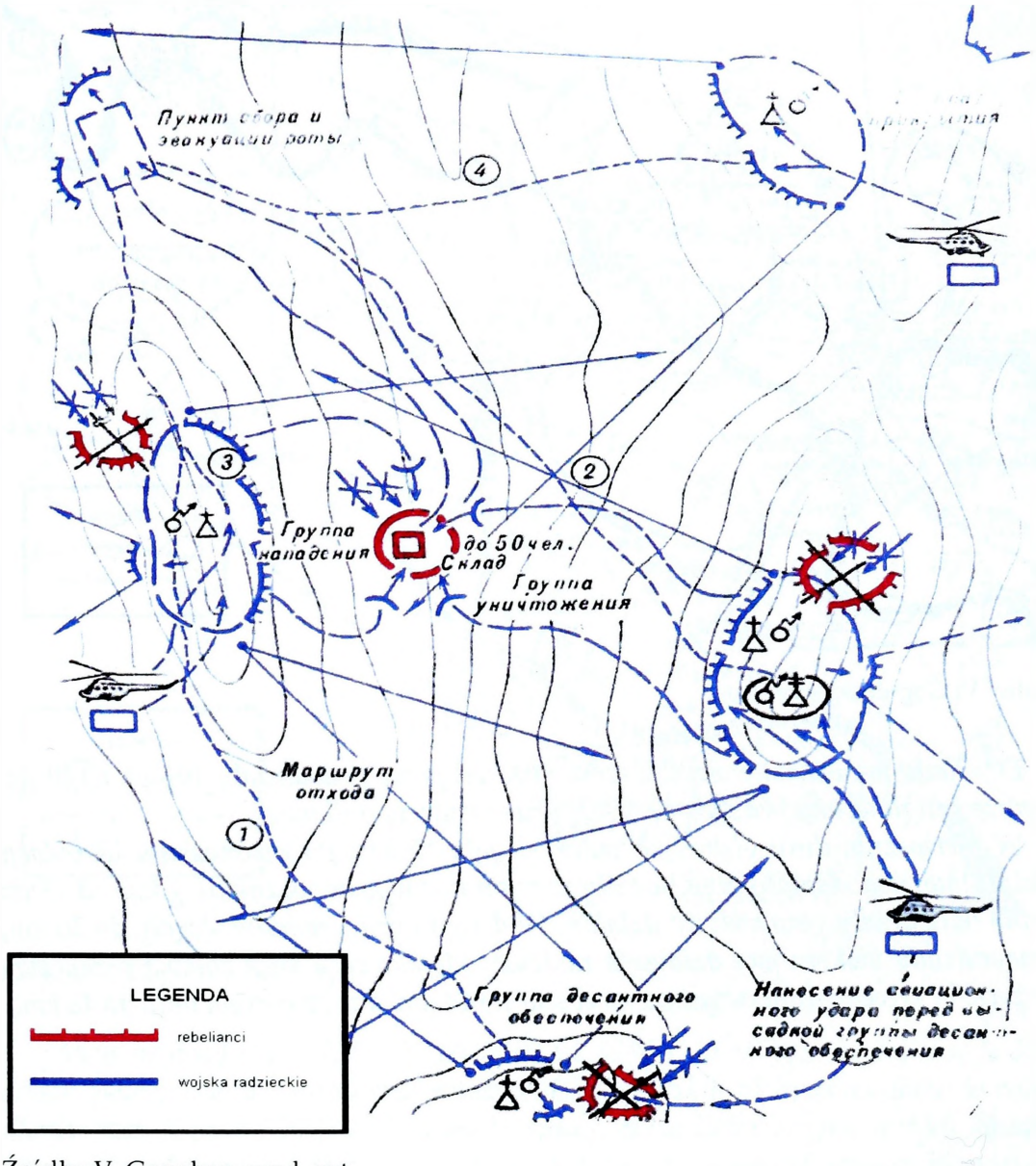

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Skład rebeliantów osłaniany był przez trzy grupy rozlokowane na trzech okolicznych wzgórzach. Grupy likwidowano uderzeniami śmigłowców szturmowych, a następnie wysadzeniem na tych pozycjach grup szturmowych. Grupa ubezpieczenia oraz grupa osłony zabezpieczały możliwość ucieczki z miejsca akcji w kierunku północnym i południowym, jednocześnie osłaniając cały rejon. Wysadzone na wschodzie i zachodzie grupy szturmowe i likwidacyjne wsparte śmigłowcami zlikwidowały skład, a następnie przegrupowały się w miejsce zbiórki po wykonaniu zadania.

Działania rajdowe jednostek i samodzielnych elementów bojowych

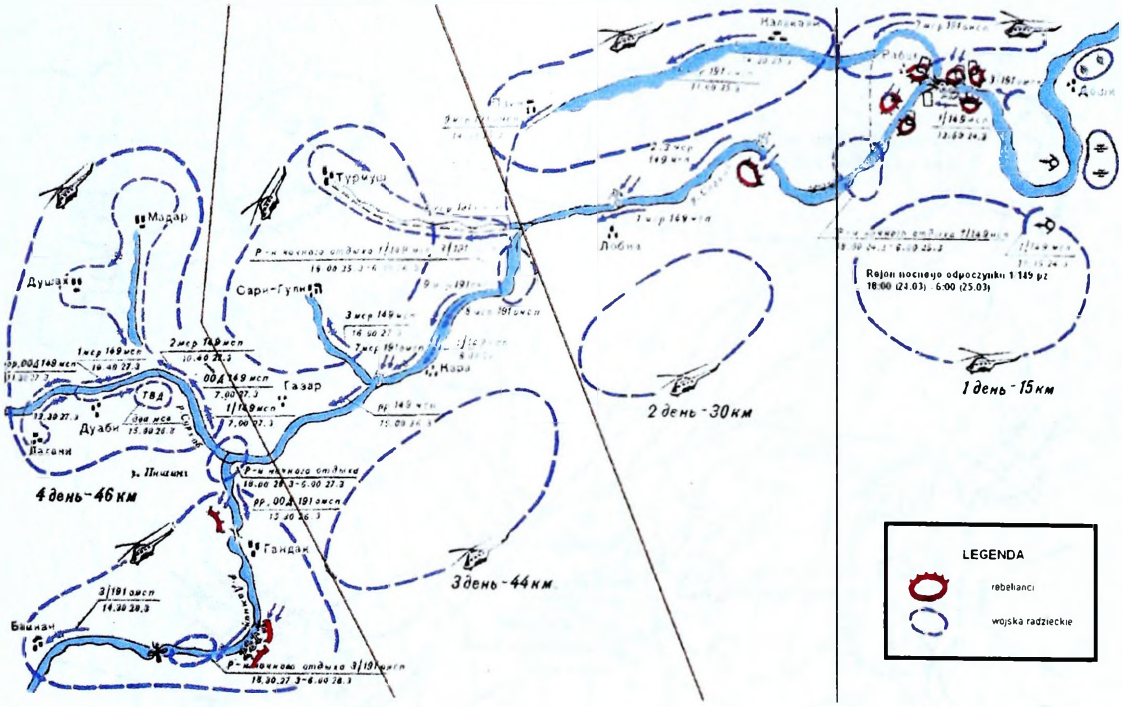

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Działania prowadzone wzdłuż rzeki Surchad przez pododdziały 191 pz i 149 pz, wsparte śmigłowcami oraz w pierwszej fazie artylerią pułkową.

W pierwszym dniu głębokość zadań sięgała 15 km. Po zakończeniu likwidacji rebeliantów, pododdziały przechodziły w rejon nocnego odpoczynku, gdzie od 18 do 6 rano odtwarzały gotowość do działań. W drugim dniu zadania sięgały do 30 km, a pododdziały wykonujące działania rajdowe, odblokowały dwie kolejne przeprawy na rzece. W trzecim dniu oczyszczono obszar do 44 km, a w czwartym dniu do 46 km.

Przeszukiwanie oddzielnych rejonów operacji

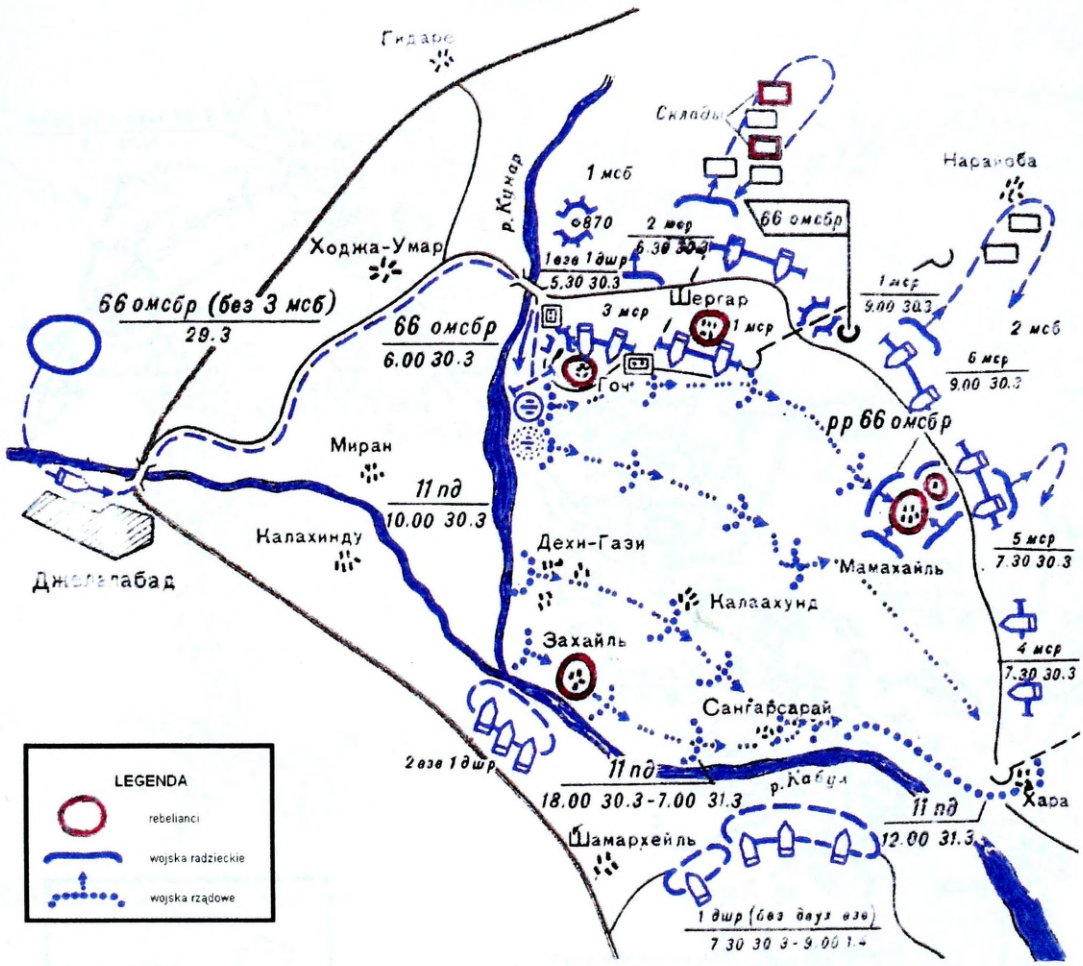

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Akcje prowadzone między 30.03. a 01.04.1980 r. w okręgu Kama, okręgu Kandahar, polegające na blokowanie przez wojska rosyjskie sił buntowników w rozwidleniu rzek Kunar i Kabul. Po zablokowaniu, akcję likwidacyjną w tym obszarze rozpoczęły oddziały rządowej armii afgańskiej na trzech samodzielnych kierunkach.

Jednoczesne ataki na kilka grup rebeliantów rozmieszczonych na różnych głębokościach

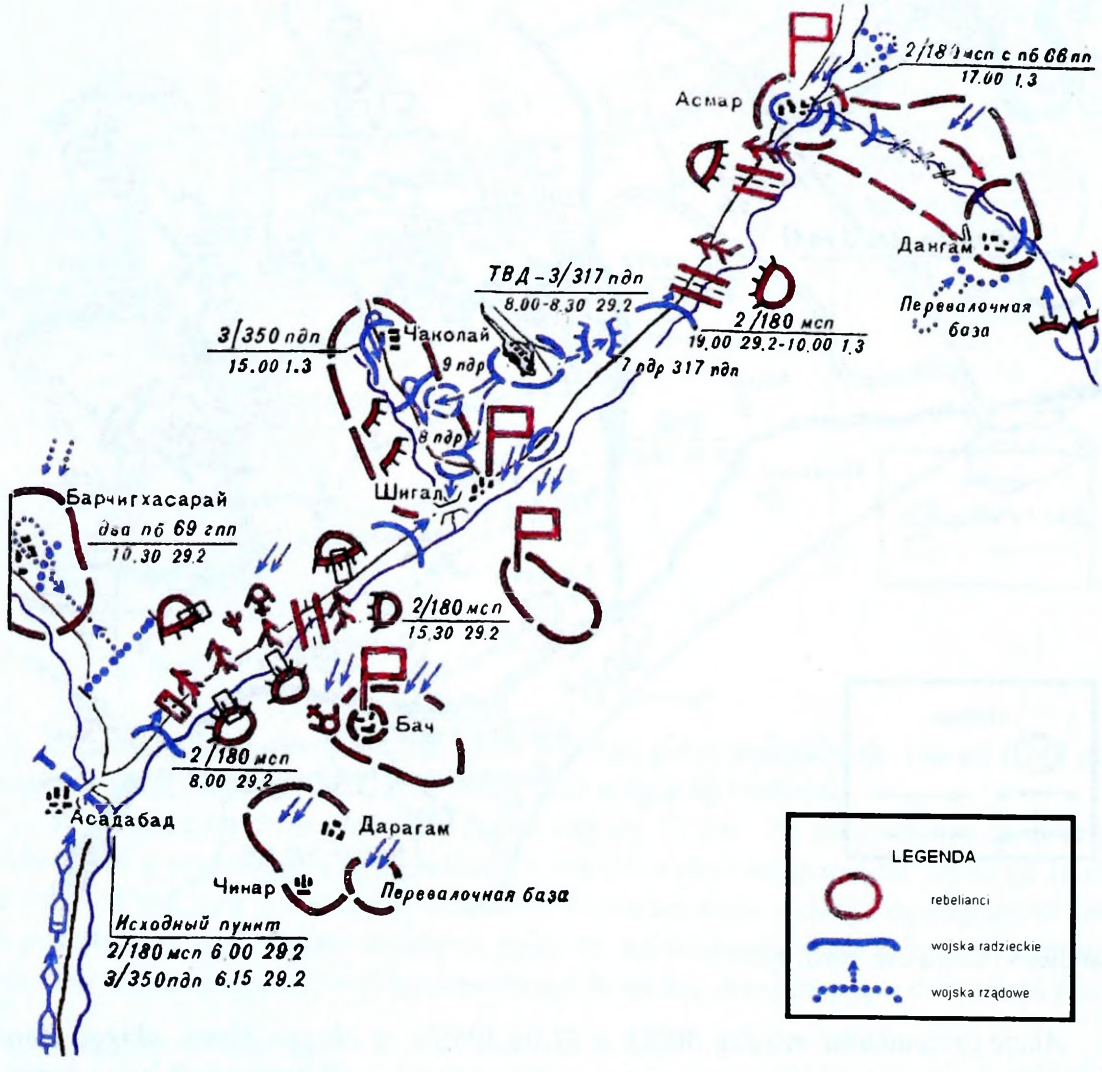

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja prowadzona w lutym 1981 r. w prowincji Kunar siłami 2 bz/180 pz i 3 bpd/350 ppd sił rosyjskich wspieranych przez 2. batalion piechoty górskiej rządowych sił afgańskich. Działania rozpoczęły 2 bz/180 pz i 3 bpd/350 ppd z linii wyjściowej na wysokości Asadabad wraz z batalionem afgańskim. W trakcie działań wysadzony został taktyczny desant powietrzny w sile 3 bpd/317 ppd z zdaniem likwidacji grupy rebeliantów w rejonie Czakołaj i spotęgowały natarcie.

Jednoczesne ataki na kilka grup rebeliantów rozmieszczonych na różnych głębokościach (wariant 2)

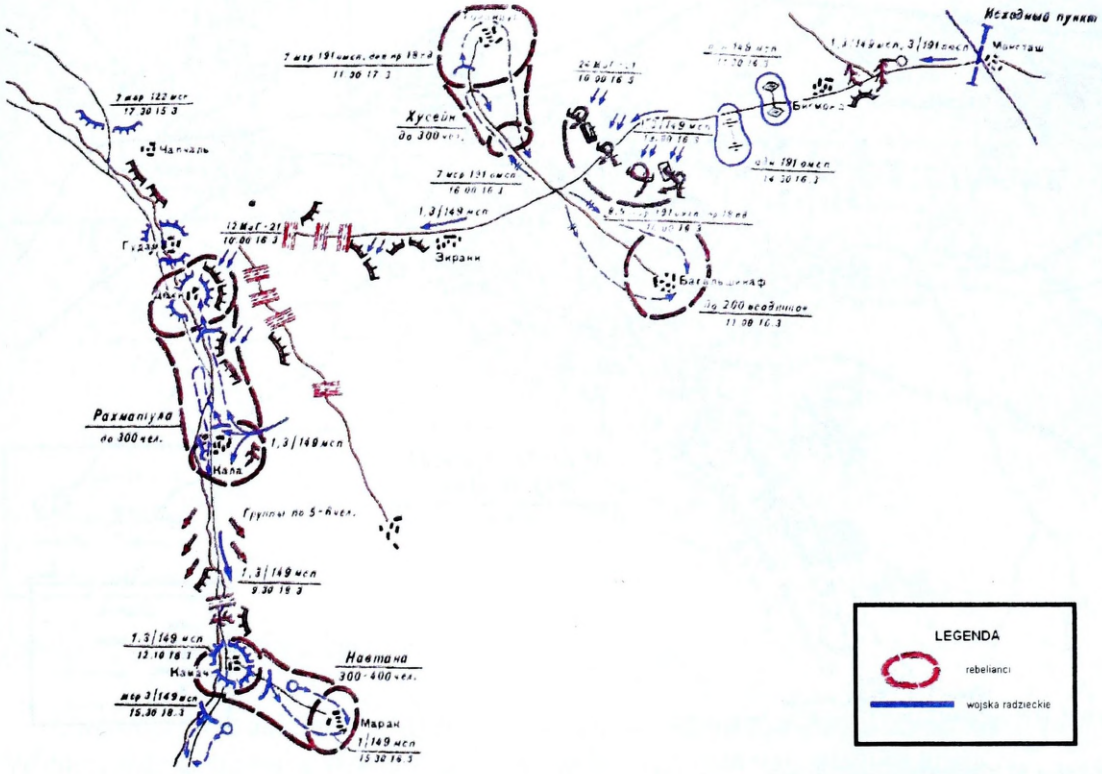

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja prowadzana w marcu 1981 r. w prowincji Salangan w ciągu czterech dni na głębokość 30–40 km przez pododdziały 149 pz i 191 samodzielnego pz, wspierane przez artylerię pułkową oraz lotnictwo (MiG-21). Operacja polegała na wykryciu kilku punktów oporu rebeliantów oraz na przeszukiwaniu okolicznych miejscowości liczących od 200 do 400 mieszkańców.

Jednoczesne uderzenie na całej głębokości rozmieszczenia przeciwnika na dużej przestrzeni

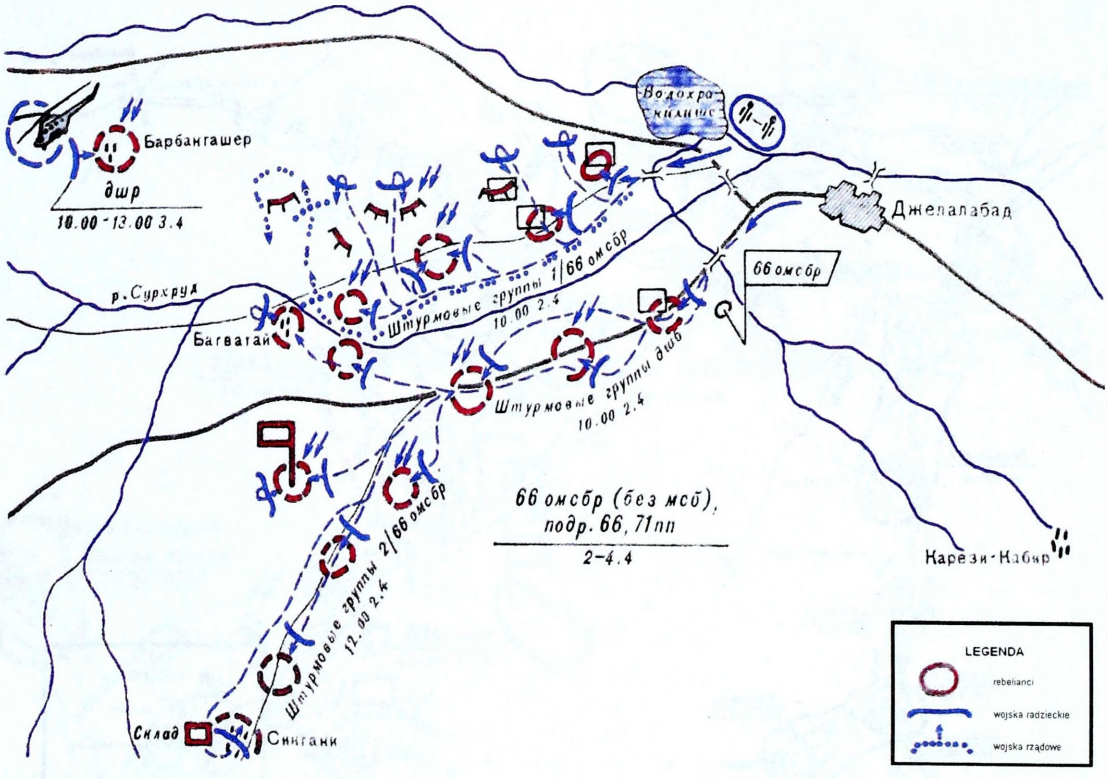

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja prowadzana w kwietniu 1980 r. przez 66. samodzielną BZ.

Działania prowadzone na obszarach 10–12 km, odległych od siebie o 3–5 km. Sformowano łącznie 11 grup szturmowych. Grupy wspierane artylerią brygadową oraz lotnictwem, prowadziły przeszukiwania oraz likwidację napotkanych grup oporu po obu stronach rzeki Surchrud. Skład grup był różnorodny w zależności od realizowanych zadań i składał się z pododdziałów lub sekcji: zmechanizowanych, czołgów, moździerzy 82 mm, granatników automatycznych 30 mm (AGS-17), plutonów karabinów maszynowych oraz afgańskich kompanii rozpoznawczych.

Walka elementów w głównej strefie obszaru działań

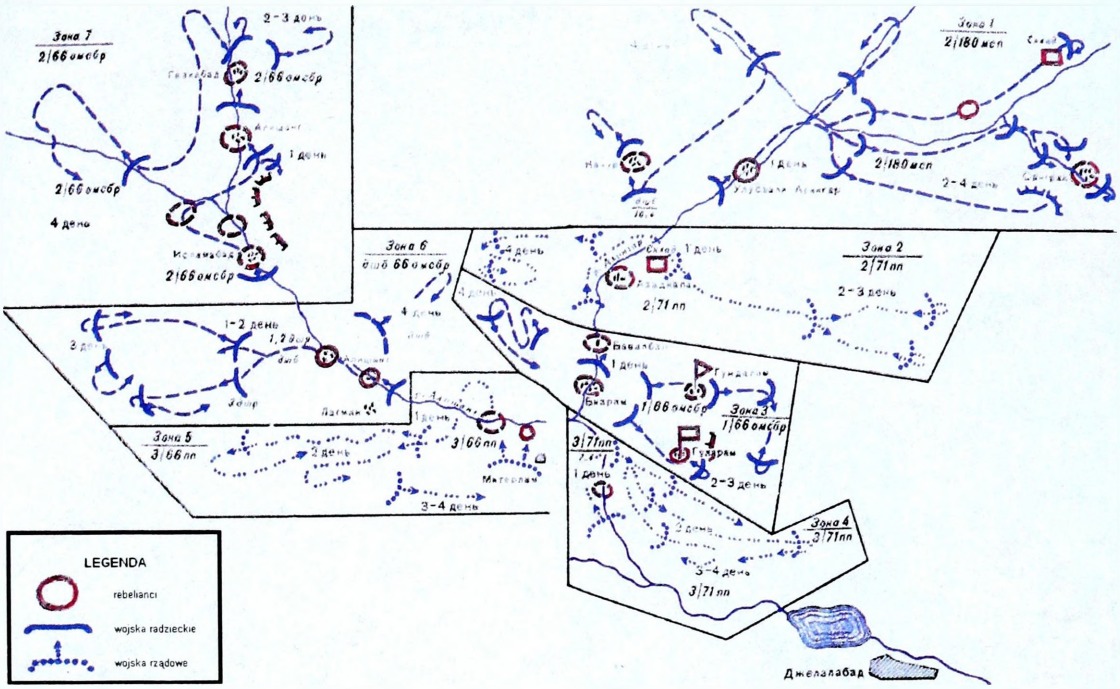

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja prowadzana w prowincji Lagman pomiędzy 6–10 kwietnia 1980 r. jednocześnie w siedmiu strefach przez siedem grup utworzonych na bazie

2 bz/180 pz, 1 i 2 bz/66 sam. BZ, busz/66 sam. BZ sił rosyjskich oraz 3 bp/66 pp, 2 i 3 bp/71pp afgańskich sił rządowych.

Grupy złożone z pododdziałów zmechanizowanych, czołgów, moździerzy, granatników automatycznych, sekcji miotaczy ognia, baterii artylerii oraz elementów saperskich przeszukiwały wyznaczone strefy, a w przypadku natknięcia się na przeciwników – likwidowały.

Okrążenie przeciwnika rozmieszczonego w grupach na dużym obszarze z dalszym równoczesnym rozproszeniem i niszczeniem

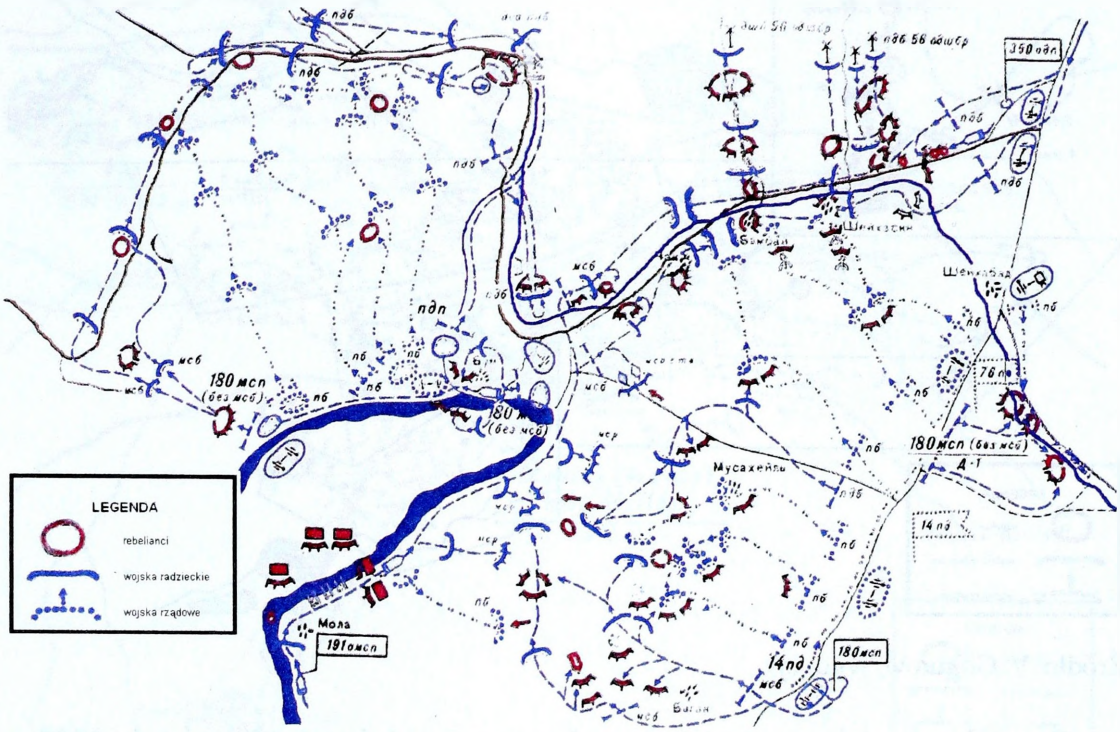

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Operacja prowadzana w dniach 23–31 czerwca 1980 r. w Wardak w prowincji Kabul z udziałem pododdziałów zmechanizowanych i czołgów 191 sam. pzmot, 1 i 2 bz/180 pz, 1 i 2 bpd/350 ppd, 1 bpd/357 ppd, 1 i 4 bpd/56 sam. BPD, 4 dywizjonów artylerii wojsk rosyjskich oraz siedmiu batalionów piechoty, kompanię czołgów, dwóch dywizjonów artylerii z 8, 12 i 14 DP rządowych wojsk afgańskich.

Desant taktyczny zabezpieczało 36 śmigłowców Mi-8, a do wsparcia wykorzystano 12 MiG-21, 10 Mi-24 oraz 24 Mi-8. Wojska rosyjskie okrążyły przeciwnika z dwóch stron, uniemożliwiając ucieczkę. Podstawą tego trójkąta były wojska afgańskie, które po zamknięciu okrążenia przechodziły do natarcia, przeczesując teren i likwidując napotkane punkty oporu we współdziałaniu na skrzydłach z wojskami rosyjskimi.

Radiowy system rozpoznawczo-sygnalizacyjny „Realia-U"

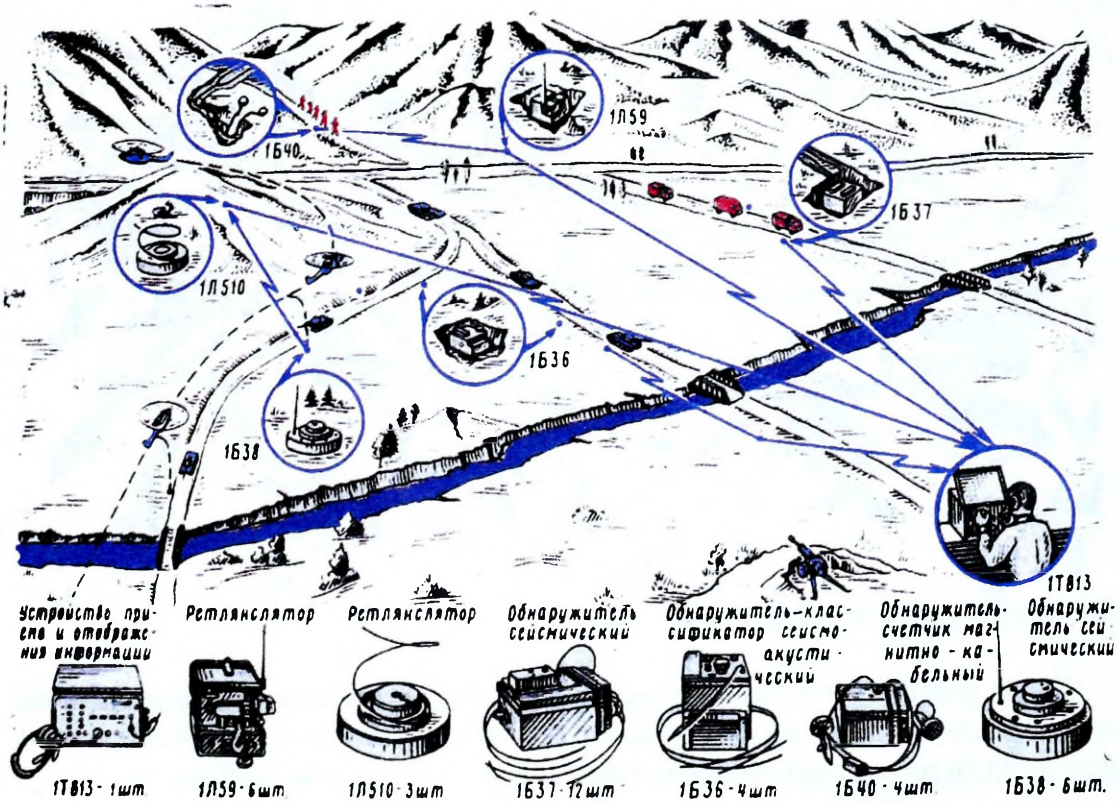

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

System składający się z 26 detektorów ruchu (wykrycie pieszego – 36 m, jadącego pojazdu – 100–150 m), 9 przekaźników sygnału o zasięgu do 15 km w przypadku pojedynczego przekaźnika i do 40 km w przypadku sieci przekaźników oraz urządzenia do odbioru i analizy danych.

Przykład zagłuszania sygnałów radiowych rebeliantów

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Grupa walki elektronicznej wykrywa z dogodnego wzniesienia relację łączności pomiędzy rebeliantami, ustala częstotliwość, ostrzega maszerującą kolumnę wojsk własnych i za pomocą radiostacji R-330P zakłóca łączność rebeliantów.

Przykład zagłuszania sygnału radiowego służącego do zdalnego odpalania min

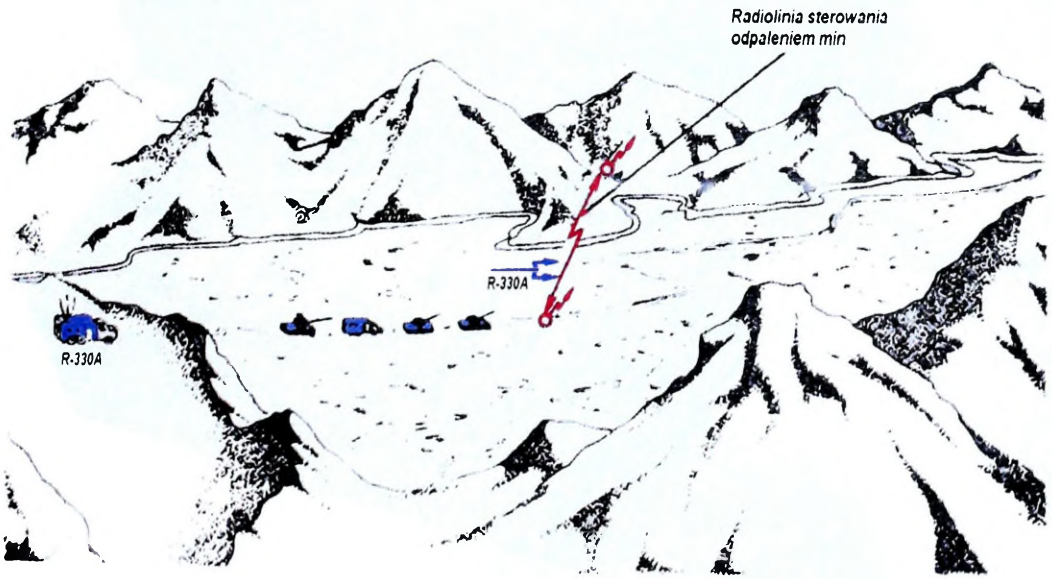

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Grupa walki elektronicznej z dogodnego wzniesienia zakłóca łączność radiową rebeliantów z odbiornikiem, mającym zainicjować wybuch zdalnie sterowanych ładunków wybuchowych na drodze marszu wojsk rosyjskich.

Przykłady środków bojowych stosowanych przez rebeliantów

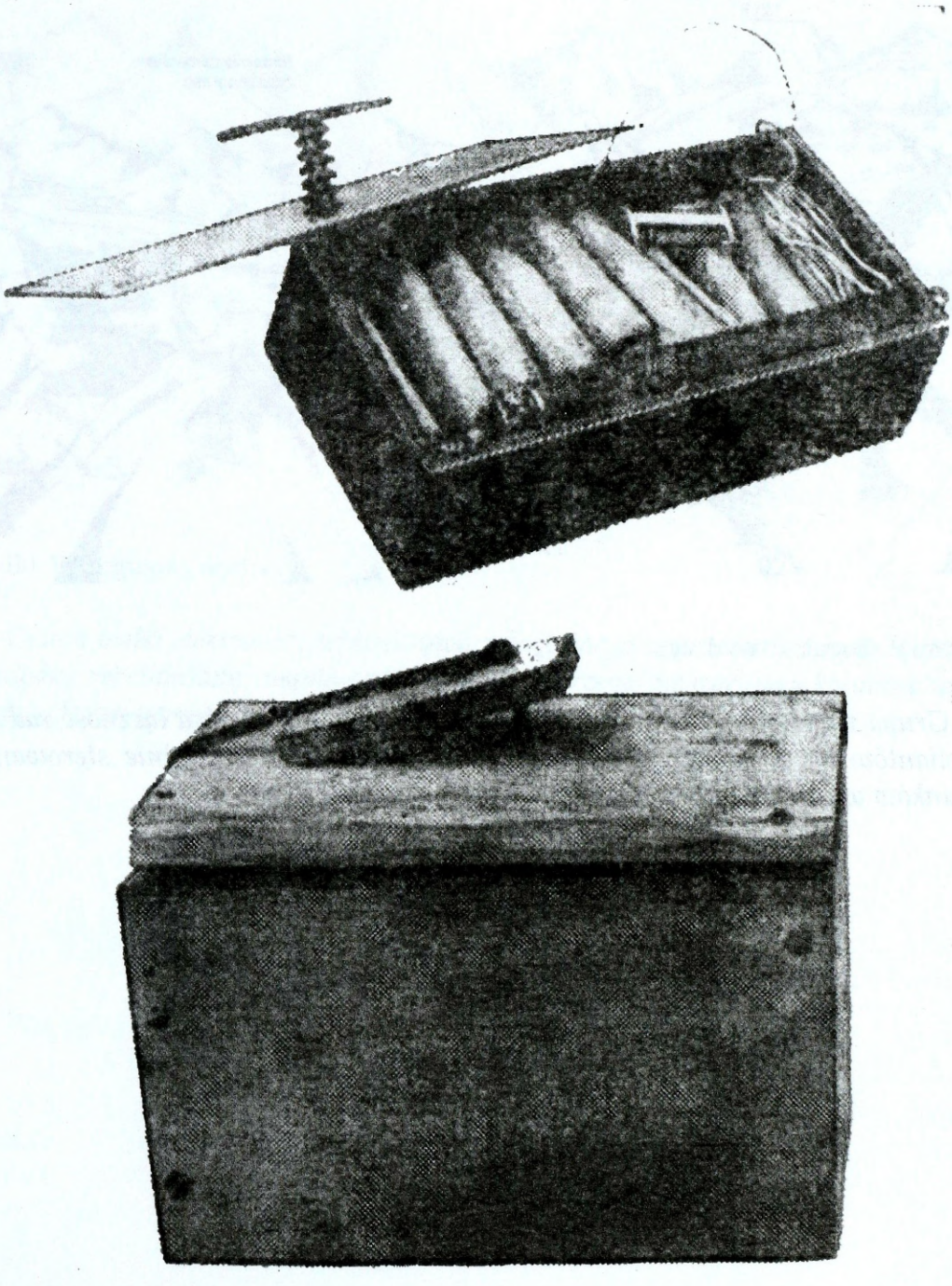

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Przykłady improwizowanych ładunków wybuchowych (IED – Improvised Explosive Device)

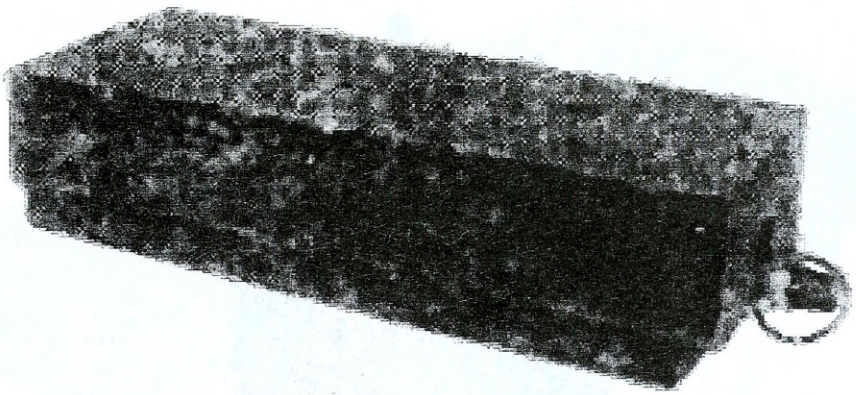

Mina przeciwpiechotna PMD-6 (Chiny)

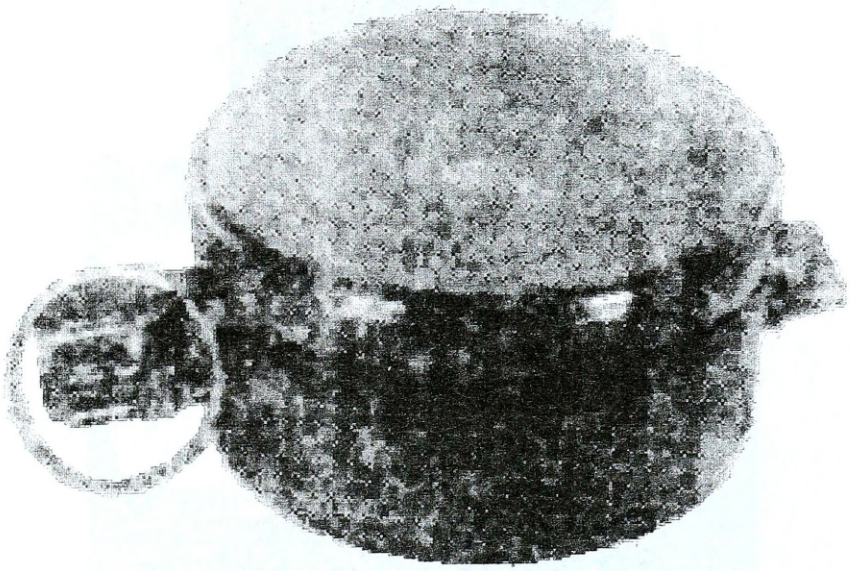

Mina przeciwpiechotna PMN (Chiny)

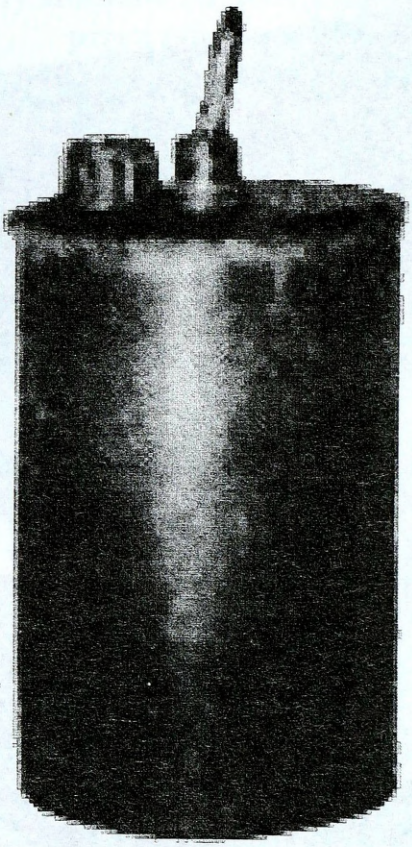

Mina przeciwpiechotna K-69 (Chiny)

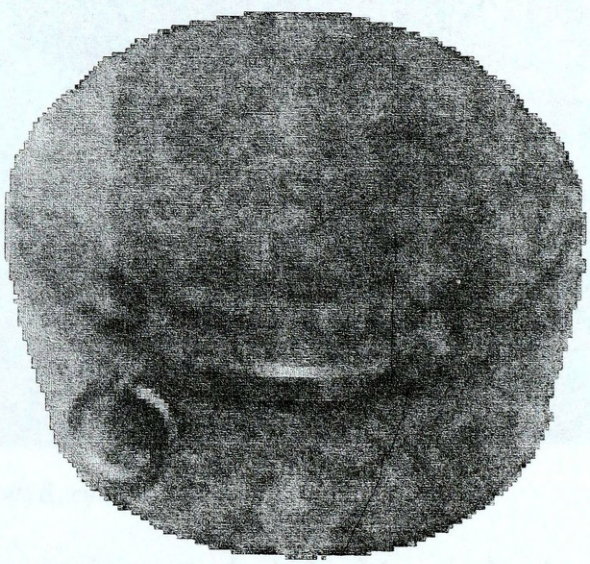

Mina przeciwpiechotna Typ-72 (Chiny)

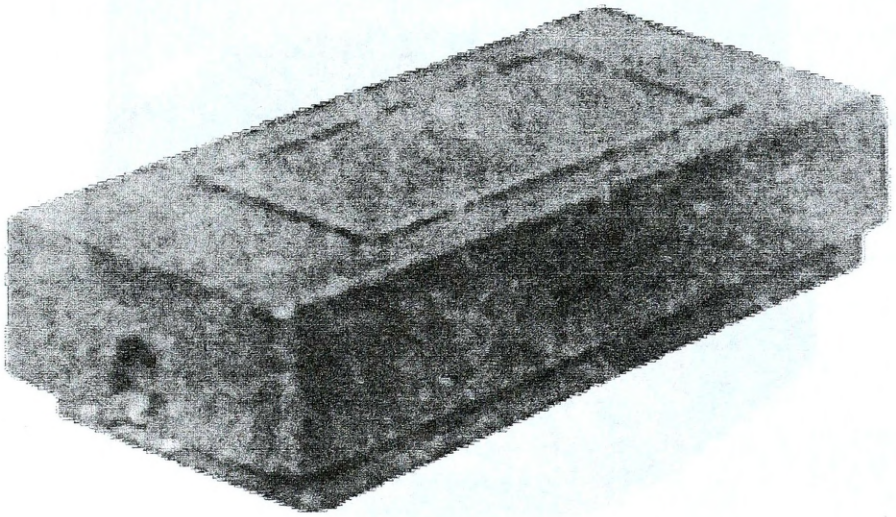

Mina przeciwpiechotna #4 (Izrael)

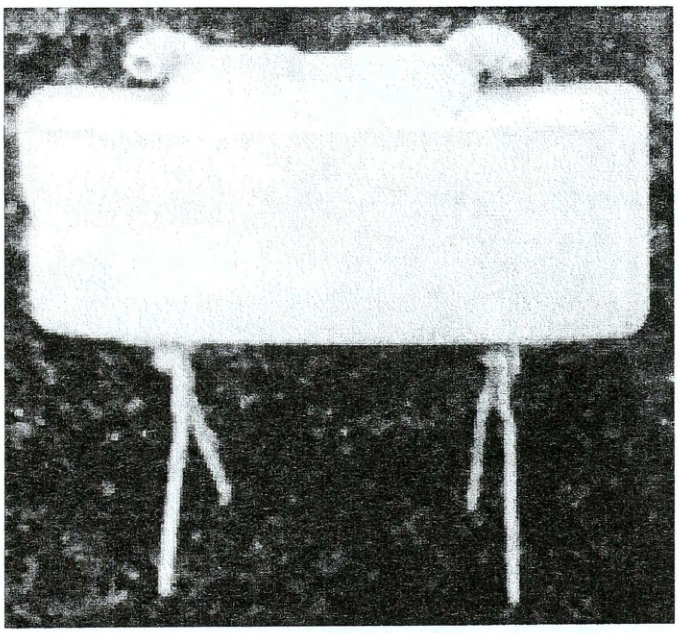

Mina przeciwpiechotna M18A1 (USA)

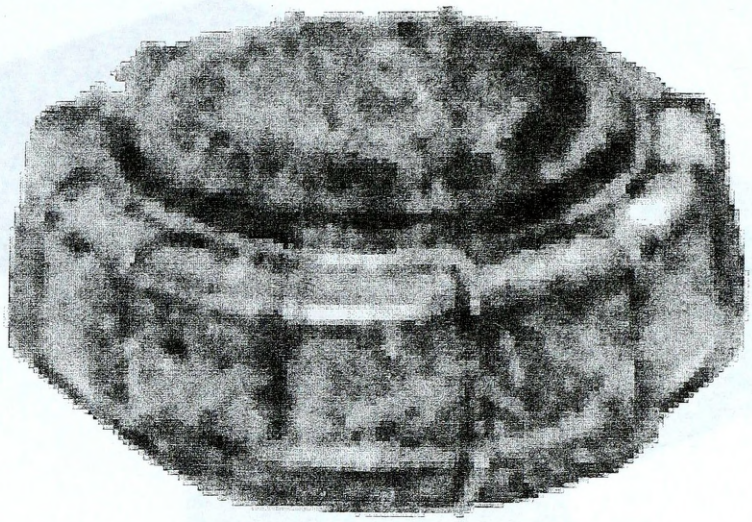

Mina przeciwpiechotna Mk-2 (Włochy)

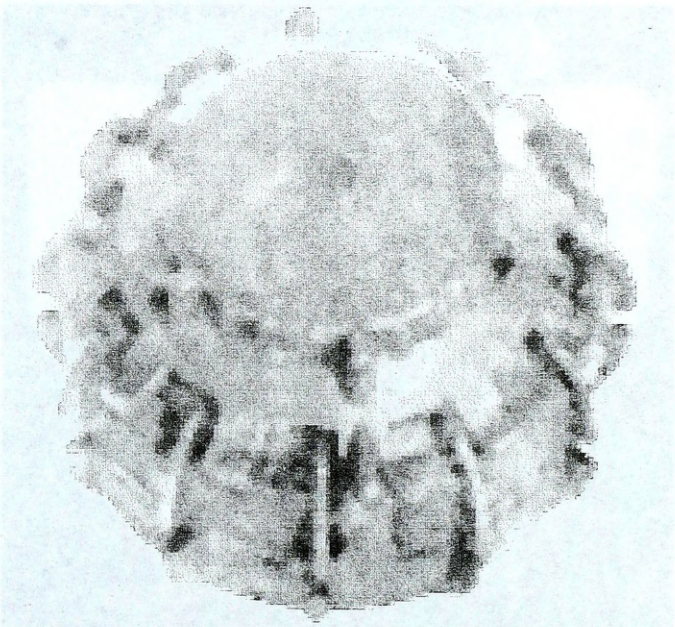

Mina przeciwpiechotna TS-50 (Włochy)

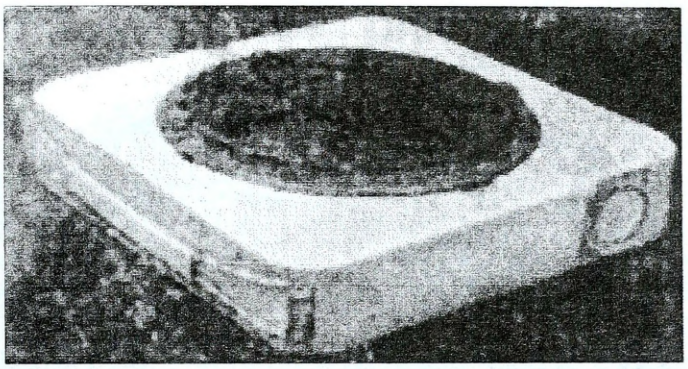

Mina przeciwczołgowa M19 (USA)

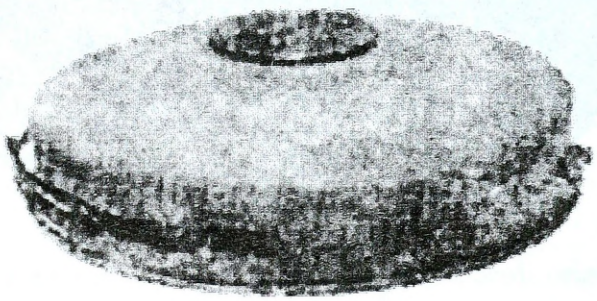

Mina przeciwczołgowa Mk-7 (Wielka Brytania)

Mina przeciwczołgowa Mk-5 (Wielka Brytania)

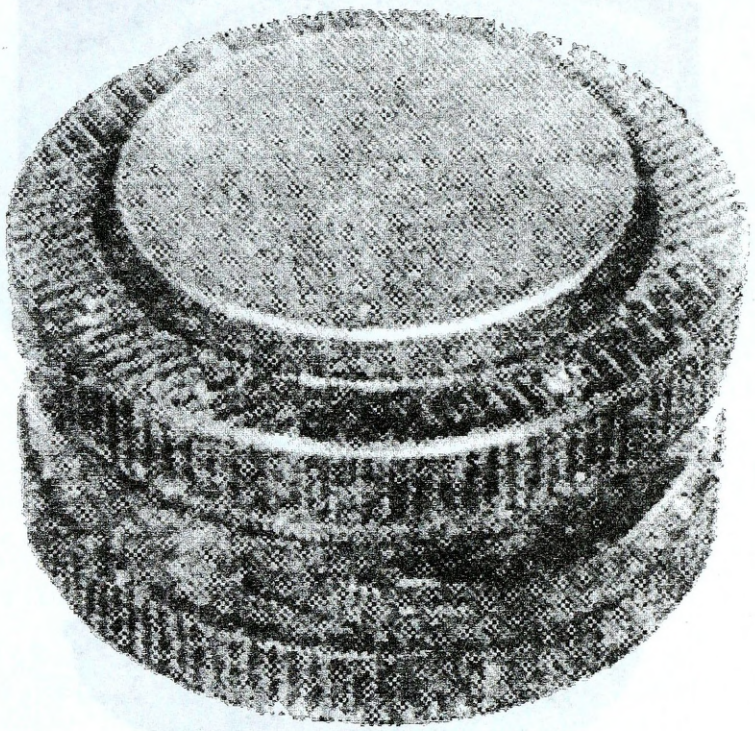

Mina przeciwczołgowa TS-2,5 (Włochy)

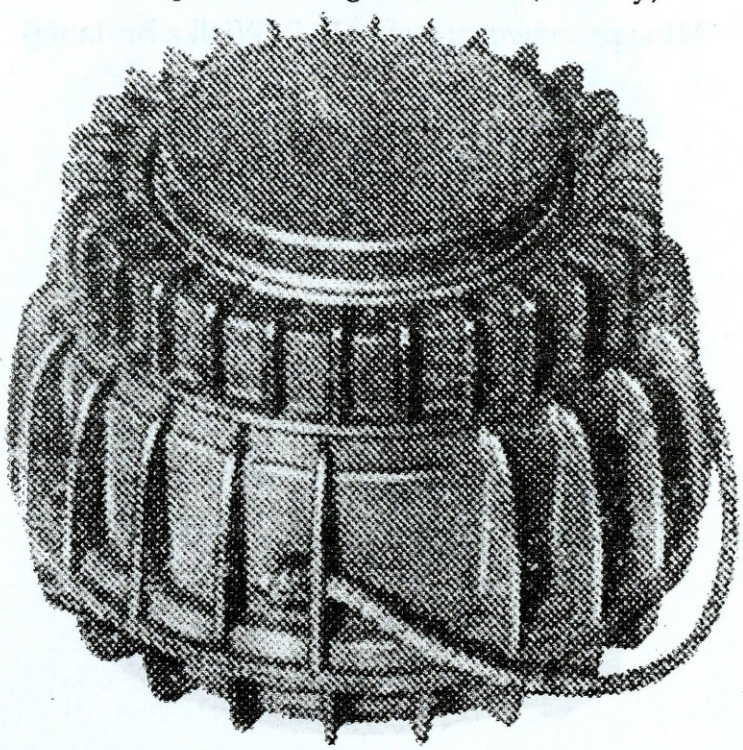

Mina przeciwczołgowa TS-6,1 (Włochy)

Trał minowy stosowany przez wojska radzieckie

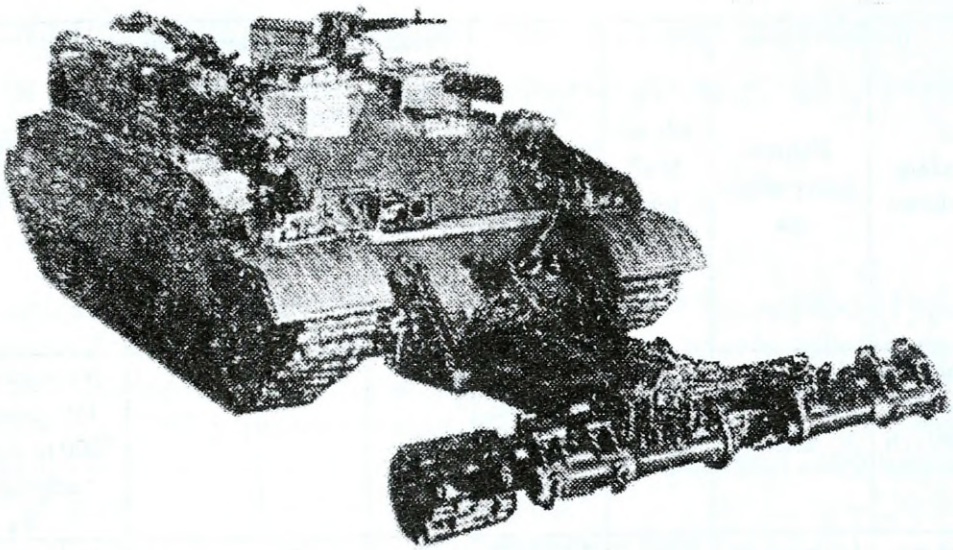

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Uszkodzenia techniki bojowej od środków rażenia przeciwnika

Typ środka rażenia	Udział wszystkich uszkodzeń (%)	Podlegający remontowi (%)			Straty bezpowrotne (%)
		Bieżący	Średni	Kapitalny	
CZOŁGI					
Miny	74	70	3	19	8
Granatniki RPG	17	51	10	20	19
Broń strzelecka	6	94	–	5	1
Inne środki	3	33	11	33	23
BOJOWE WOZY PIECHOTY					
Miny	63	23	3	42	32
Granatniki RPG	24	29	16	20	35
Broń strzelecka	10	73	16	3	8
Inne środki	3	6	12	61	21
TRANSPORTERY OPANCERZONE					
Miny	57	46	6	30	18
Granatniki RPG	26	29	16	20	35
Broń strzelecka	14	73	16	3	8
Inne środki	3	19	11	37	33

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Stosowanie pułapek cieplnych na samolotach i śmigłowcach

Rodzaj lotnictwa	Zakres pracy silnika	Wysokość lotu (m)	Typ pułapki cieplnej	Parametry odstrzału pułapek cieplnych			Uwagi
				Ilość w salwie (szt.)	Przerwa pomiędzy salwami (s)	Przerwa pomiędzy seriami (s)	
Lotnictwo wojsk lądowych	Na wszystkich zakresach	Do 4500	ŁO-568, PPI-26-2	1	2 (6)	2	Na wysokości lotu powyżej 3000 m interwał odpalenia 6 s
Lotnictwo wsparcia	Maksymalny	Do 4500	PPI-50-3	2	3 (6)	–	Na wysokości lotu powyżej 3000 m interwał odpalenia 6 s dla samolotów lotnictwa wsparcia i lotnictwa transportowego. Odstrzał razem z manewrem lotu.
	Nominalny	»	PPI-50-3	1	3 (6)	–	
	Minimalny	»	PPI-26-2	4	2	–	

Źródło: V. Gogułow, wyd. cyt.

Vadim KOKORIN

Doświadczenia z organizacji i prowadzenia wywiadu w celu informacyjnego zabezpieczenia operacji 40. Armii w Afganistanie[2]

Wojna w Afganistanie wniosła znaczny wkład w rozwój form i sposobów prowadzenia wywiadu przez Armię Czerwoną w celu zabezpieczenia operacji w skomplikowanych warunkach nieprzygotowanego teatru działań bojowych (TWD), prowadzenia walki z partyzanckimi ugrupowaniami islamskimi w kraju z ugruntowanymi rodowo-plemiennymi zależnościami, w którym praktycznie trwała wojna domowa.

Główne zadania 40. Armii (40 A) przedstawia slajd 1.

Slajd 1

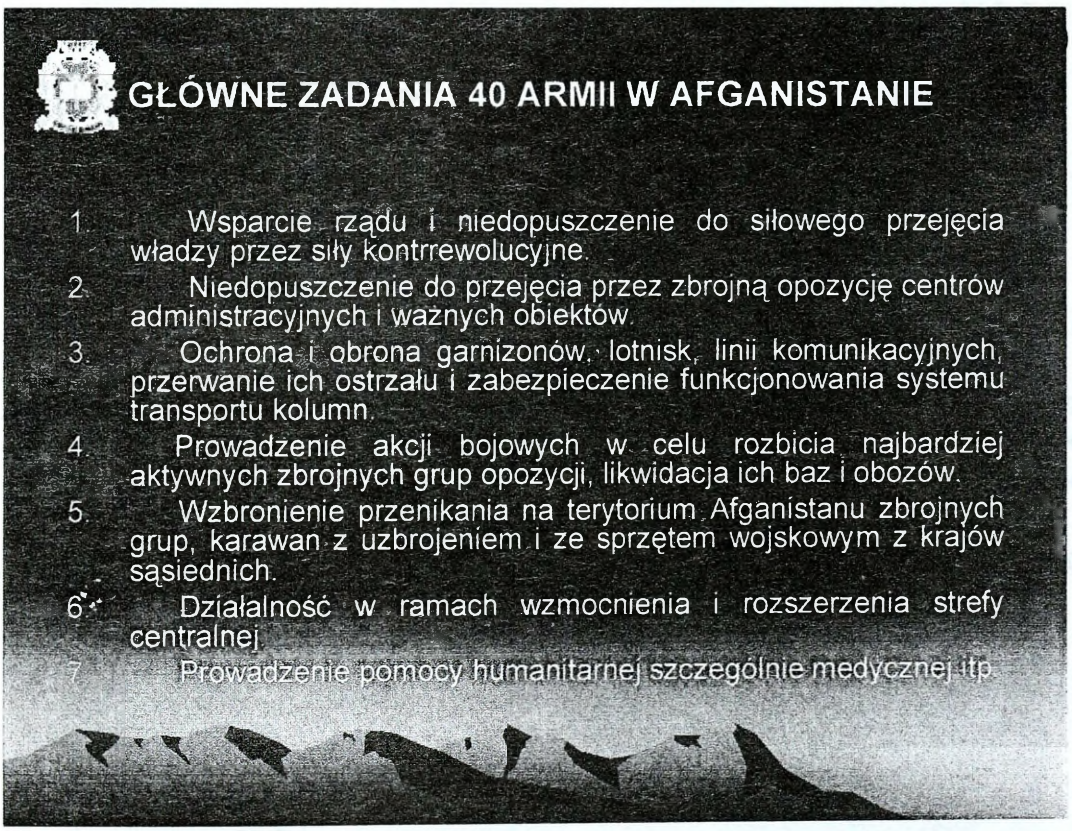

Źródło: V. Kokorin, wykład w AON 12 lutego 2007 r.

[2] Opracowano na podstawie zapisu magnetofonowego oraz prezentacji komputerowej.

Specyficzne warunki określały także kształt działań 40 A, na które składały się następujące operacje:

a) wg składu wojsk (sił):
- wspólne (z Siłami Zbrojnymi Demokratycznej Republiki Afganistanu),
- samodzielne;

b) wg czasu prowadzenia:
- planowane,
- nieplanowane;

c) wg skali (rozmachu):
- operacyjne,
- taktyczne,
- pułkowe (lokalne).

Podstawowymi sposobami działań bojowych były:

1. Blokowanie oddzielnych rejonów i ich oczyszczanie:
- jednocześnie w kilku rejonach,
- kolejno.
2. Działania rajdowe.
3. Zasadzki.
4. Zdobywanie danych rozpoznawczych (loty rozpoznawcze).
5. Uderzenia lotnicze:
- planowane,
- na wezwanie,
- z położenia dyżurowania w powietrzu (polowanie).
6. Uderzenia ogniowe wojsk rakietowych i artylerii (WRiA).
7. Działania kontrolne (loty grup kontrolnych).
8. Specjalne minowanie.
9. Działania wartownicze (blokad, posterunków ochrony i obrony garnizonów, obiektów i komunikacji).

Utworzenie rozpoznawczo-informacyjnego systemu 40 A w całości i w rejonach operacji realizowano z uwzględnieniem wspólnej działalności rozpoznawczo-wywiadowczej różnych podmiotów i składało się z trzech etapów (slajd 2).

Parametry potrzebnej informacji (ilość, treść, czas i sposób jej dostarczenia i inne) były określane na odprawach koordynacyjnych (slajd 3).

Slajd 2

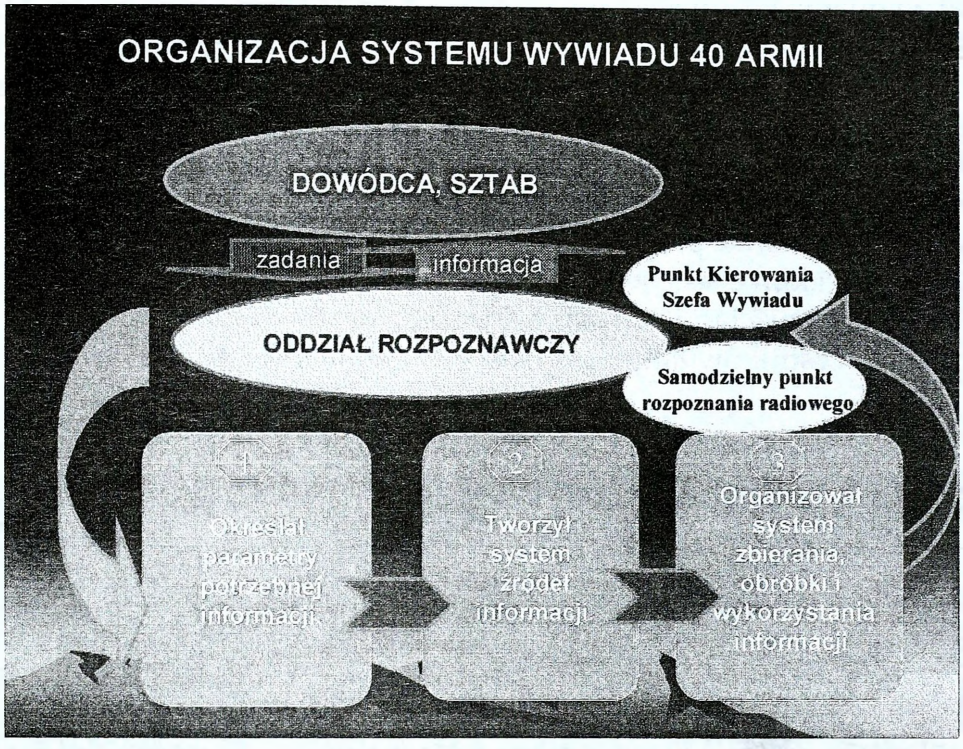

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 3

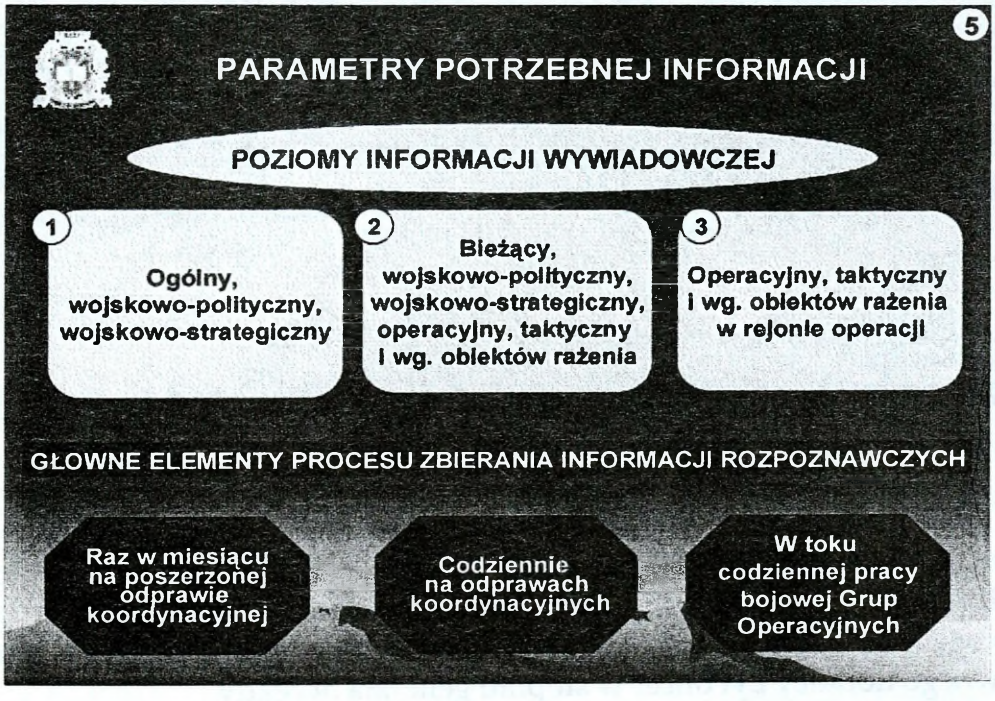

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Poszerzone, miesięczne odprawy koordynacyjne były prowadzone w celu:

a) wymiany informacji, oceny stanu i perspektyw rozwoju militarno-politycznej i wojskowo-strategicznej sytuacji pomiędzy różnymi podmiotami, ogólnie w państwie (Afganistan), w prowincjach, wokół Afganistanu oraz wypracowania wspólnej oceny sytuacji;

b) określenia najbardziej zagrożonych rejonów, zgrupowań i przedsięwzięć przeciwnika;

c) wypracowania propozycji dla dowództwa: w jakich rejonach, w jakim celu i w jakim czasie wskazane jest prowadzenie operacji w następnym okresie czasu (miesiąc, kwartał, rok).

Skład uczestników takich odpraw przedstawia slajd 4.

Slajd 4

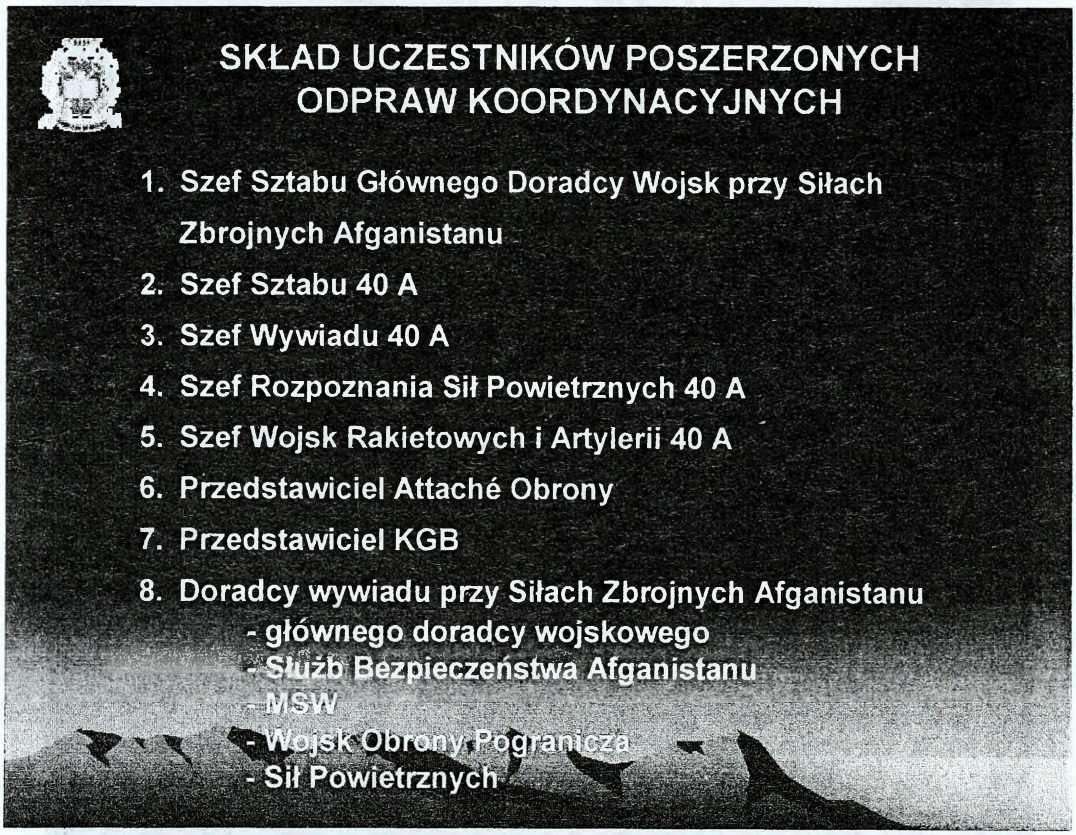

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Przy armii afgańskiej ulokowany był sztab radzieckiego doradcy wojskowego, skupiający specjalistów ze wszystkich podmiotów uczestniczących w operacji afgańskiej, łącznie z doradcą do prowadzenia wojny psychologicznej. Kierowany był przez generała armii, a szefem sztabu głównego doradcy był oficer w stopniu generała brygady.

Codzienne odprawy koordynacyjne prowadził szef wywiadu 40 A. Skład uczestników oraz cele takich odpraw przedstawia slajd 5.

Slajd 5

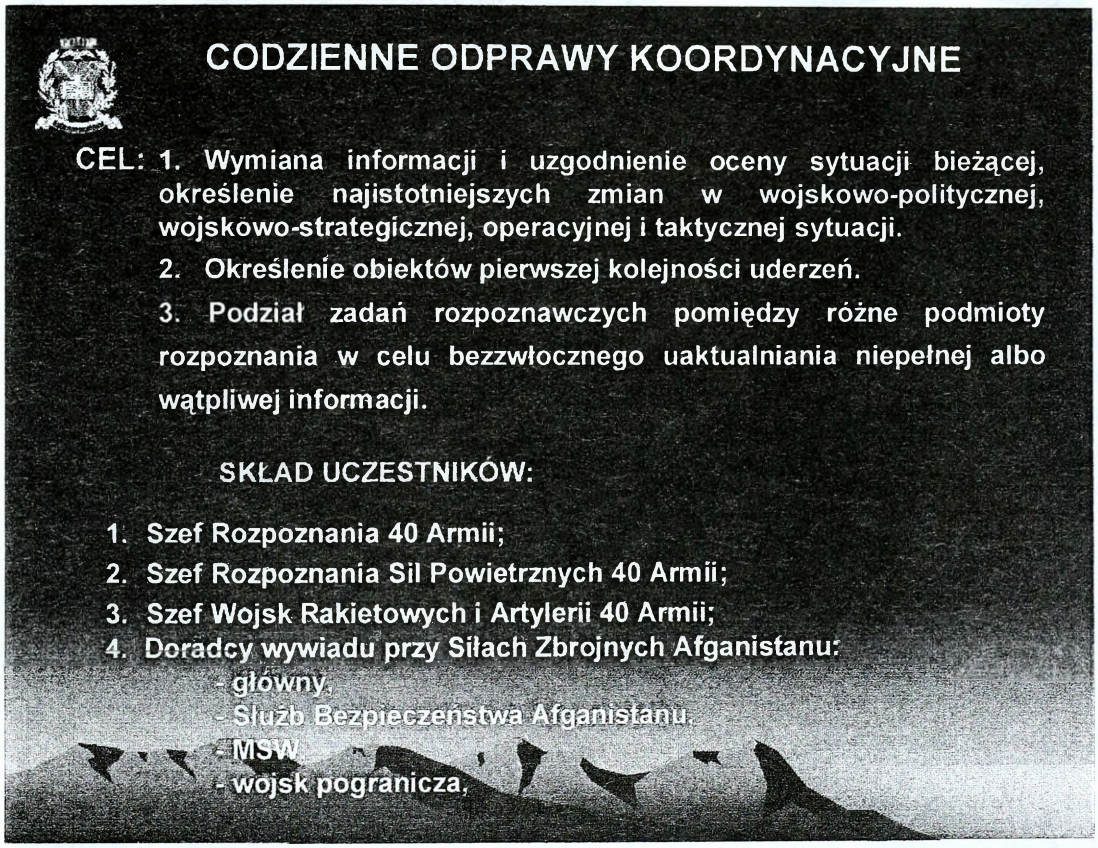

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt..

Skład uczestników takich odpraw był trochę mniejszy w stosunku do odpraw poszerzonych.

Prowadzenie odpraw koordynacyjnych zasługuje na uwagę również w czasie prowadzenia współczesnych operacji, w których występują zgrupowania różnego podporządkowania. Bezpośrednio w rejonach operacji w składzie grup operacyjnych, byli także przedstawiciele wszystkich rodzajów wywiadu, którzy prowadzili wspólne rozpoznania w systemie dyżurów bojowych.

Podsystem rozpoznania 40 A charakteryzował się obecnością wielu różnorodnych źródeł informacji (slajd 6).

Slajd 6

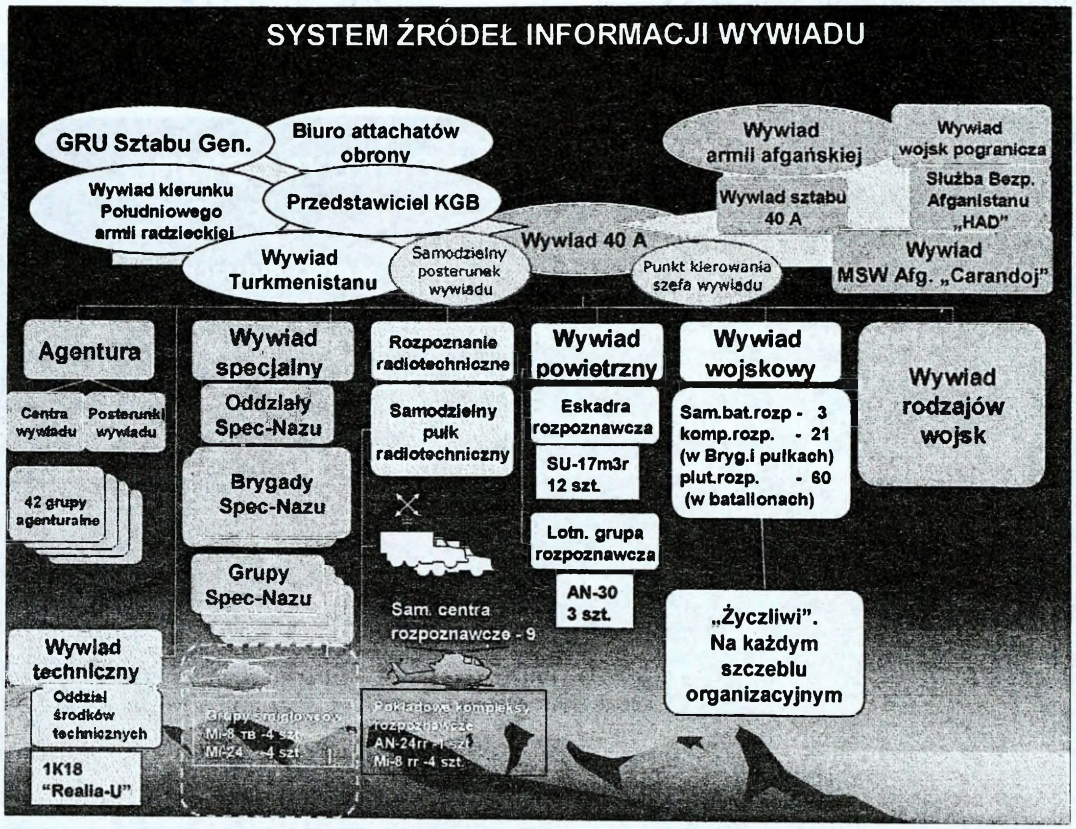

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

40 A prowadziła działania bojowe wspólnie z siłami zbrojnymi i innymi podmiotami Republiki Afganistanu, którzy także posiadali swoje organy rozpoznania. Na terytorium Afganistanu wywiad prowadziły KGB, MSZ, MSW, Wojska Obrony Pogranicza, a także radzieccy żołnierze, doradcy polityczni i ekonomiczni. Na ogólną liczbę uczestniczących w działaniach w Afganistanie 120 000 ludzi, 10 000 osób było zaangażowanych w wywiadzie. To stwarzało oczywiście określone trudności w organizacji współpracy.

Utworzono silny *wywiad agenturalny*, którego centrum wywiadowcze w Kabulu, składało się z ok. 350 osób. W całym Afganistanie utworzono 42 grupy wywiadu agenturalnego. W każdej prowincji było 1–3 grup składających się z 2–3 oficerów w każdej grupie. Ludzi dobrze wykształconych, po studiach w akademii dyplomatycznej lub wojskowej. Zazwyczaj byli to: tłumacz, operator radia i kilku żołnierzy ochrony. Oczywiście ubrani po cywilnemu w stylu jak najbardziej zbliżonym do strojów w danym regionie. Mieli znaczną swobodę poruszania się po terenie, gdyż pracowali pod przykryciem zatrudnienia w cywilnych firmach. Kontaktowali się z tzw. „osobą zaufaną" pracującą w miejscowej administracji. Wokół Kabulu, w takich grupach pracowało ok. 175 osób.

Dla realizacji *wywiadu specjalnego*, utworzono 2 brygady Spec-Nazu po 4 oddziały, składające się z 550 osób. Przy każdym oddziale znajdowała się grupa śmigłowców: 4 Mi-8 i 4 Mi-24. Ich zadaniem było przechwytywanie i niszczenie karawan.

Około 900 osób było zaangażowanych w *rozpoznanie radiowe*, które tworzyły 9 centrów rozpoznania radiowego, w tym 2 manewrowe z lekką aparaturą do użycia w górach oraz pokładowe zestawy rozpoznania radiowego na 4. samolotach An-24.

Rozpoznanie powietrzne prowadziła także eskadra samolotów Su-17 (12 samolotów) i oddzielna grupa rozpoznawcza An-30 (3 szt.) do prowadzenia rozpoznania fotograficznego z powietrza. Zgromadzona fototeka składała się z ok. 10 000 fotoplansz prawdopodobnych obiektów działań, sfotografowanych w różnych porach doby i roku. Podczas przygotowania każdej operacji, do „starej" fotografii obiektu porównywano najnowsze fotografie tych samych obiektów, robione do trzech razy na dobę ze względu na zmianę oświetlenia i z różnych kierunków dla wyeliminowania błędów wynikających z zacienienia jako czynnika maskującego. Dopiero według tak przygotowanych danych planowano uderzenia ogniowe.

Rozpoznanie wojskowe. W każdej dywizji zmechanizowanej znajdował się pododdział rozpoznawczy. Ogółem było 3 oddzielne bataliony rozpoznawcze, 21 kompanii rozpoznawczych, 60 plutonów rozpoznawczych w batalionach. Dywizja powietrzno-desantowa posiadała kompanię rozpoznawczą.

Artyleria wprowadziła artyleryjskie kompleksy rozpoznawcze (ARK), zastosowano po raz pierwszy aparaturę rozpoznawczo-sygnalizacyjną „Realia-U", której użycie okazało się bardzo efektywne. Do jej obsługi wystarczało 2 żołnierzy ze składu baterii, którzy prowadzili całodobowy dyżur i mieli prawo prowadzić ogień artyleryjski, bez powiadamiania przełożonych, po spracowaniu miny sygnalizującej ruch według wcześniej „wstrzelanych" koordynat. Obsługiwana była przez samodzielną kompanię.

Ogólnie prowadzenie wspólnej działalności rozpoznawczej różnych podmiotów i współpracy w dziedzinie gromadzenia informacji w 40 A było dobrze zorganizowane i to doświadczenie zasługuje na uwagę, w szczególności praktyka obowiązkowego uczestnictwa w odprawach koordynacyjnych. Należy także pamiętać, że mimo wspólnego celu, komórki wywiadu każdego podmiotu miały swoje interesy i cennymi informacjami dzieliły się niechętnie. Wywiad każdego podmiotu starał się jako pierwszy zameldować dowództwu ważne według niego informacje bez uzgodnienia z innymi. W czasie oceny sytuacji militarno-politycznej i wojskowo-strategicznej, każdy podmiot starał się pokazać wyższemu dowództwu sukcesy w tej sferze działalności, za którą odpowiadał, także w sprzeczności z obiektywną rzeczywistością.

W czasie wojny powstały nowe sposoby informacyjnego zabezpieczenia wojsk. Zaczęła rozwijać się tendencja wykorzystania informacji rozpoznania strategicznego i operacyjnego (kosmicznego, agenturalnego, specjalnego, radiolokacyjnego i radiotechnicznego) dla szczebla taktycznego. W szczególności miało to miejsce w przypadku ścisłej współpracy organu agenturalnego i wywiadu wojskowego w tych samych rejonach.

Działające w Afganistanie operacyjne grupy agenturalne zabezpieczały danymi wywiadowczymi dowódców jednostek i pododdziałów bezpośrednio w rejonach dyslokacji. Dzięki temu dowódcy i sztaby znali sytuację w rejonach odpowiedzialności i działań bojowych, otrzymując uprzedzającą informację o zamierzeniach przeciwnika. Więcej, działania rozpoznawczo-informacyjne przestały być tylko sferą sztabów, a na stale prowadzone były także w pododdziałach. Szeroko rozpowszechniła się działalność tzw. „życzliwych", tj. tubylców, którzy wspierali władzę centralną i wojska radzieckie, informując o zamierzeniach i działaniach lokalnych rebeliantów. Wojsko posiadało fundusz operacyjne na zakup informacji. Także dowódcy blokad starali się mieć „życzliwych" i aktywnie zdobywali informacje o przeciwniku w swoim rejonie (nie oczekując jej od przełożonych) w celu wykonania zadania pododdziału.

W praktyce sprawdzono nowe sposoby zdobywania informacji z wykorzystaniem środków technicznych. Dotyczy to rozpoznawczo-sygnalizacyjnej aparatury 1K18 „Realia-U", stacjonarnych punktów radionamierzania, naziemnych i powietrznych grup manewrowych rozpoznania radiowego na bazie śmigłowca Mi-8rr, mobilnych zestawów radiotechnicznego rozpoznania „Akwalung", „Triada", „Serwis", radiolokacyjnej stacji rozpoznania PSNR-5 i SBR-3, kompleksów rozpoznania artyleryjskiego ARK-1. Zastosowanie tych środków, szczególnie w sprzężeniu ich ze środkami ogniowymi, dawało bardzo dobre efekty.

Dla zabezpieczenia działań bojowych prowadzono intensywne rozpoznanie powietrzne poprzez fotografowanie i obserwację wizualną przekazywaną z pokładów śmigłowców i samolotów. Żadna operacja, walka, uderzenie lotnicze, wyjście pododdziału w celu zbierania informacji o stacjonarnych obiektach, nie była rozpoczynana bez planowanego fotografowania, dokładnego przeanalizowania i deszyfracji fotodokumentów. Fototeka pozwalała szybko i wiarygodnie określić zmiany w terenie, odkryć ślady działalności przeciwnika i powstanie nowych obiektów, a także kontrolować rezultaty działań ogniowych poprzez porównanie poprzednich i najnowszych zdjęć.

Zbieranie i obróbka informacji wymagała wytężonego wysiłku. W celu zwiększenia jakości informacji i odpowiedzialności utworzono grupy robocze według rodzajów i dziedzin wywiadu, na czele których stali zastępcy szefów lub starsi oficerowie (slajd 7). Taki sposób zbierania i obróbki informacji okazał się bardzo efektywny.

Slajd 7

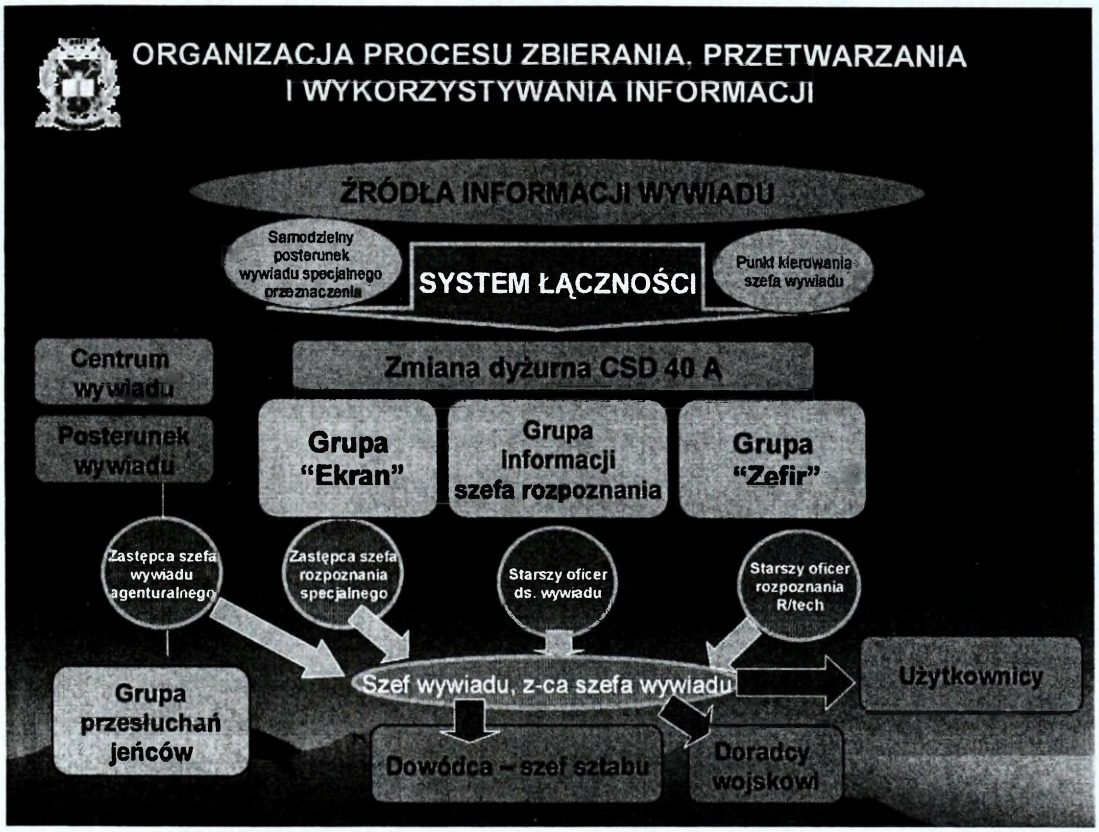

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

W rejonach operacji (slajd 8) system rozpoznania był rozwijany stopniowo z uwzględnieniem zachowania w tajemnicy miejsca i czasu operacji.

Najpierw stawiano zadanie wywiadowi agenturalnemu w rejonie operacji. Następnie rozwijano system manewrowych grup rozpoznania radiowego, po czym prowadzono rozpoznanie radiowe i fotograficzne z powietrza. Rozwijano obiekty radioelektroniczne, stawiano pułapki poza rejonem operacji na możliwych kierunkach wyjścia z rejonu operacji i zaminowywano teren minami sterowanymi z odległości.

Najefektywniejszym sposobem działań było blokowanie rejonu poprzez wysadzenie desantu, wprowadzenie pododdziałów „oczyszczających" teren i zakończenie operacji do nocy. Dalsze działania były niecelowe, gdyż przeciwnik z dużą łatwością opuszczał zablokowany rejon.

W składzie kierownictwa operacji tworzono grupy kierowania wywiadem składające się ze specjalistów wszystkich rodzajów rozpoznania. Wysoką efektywność dawała praktyka włączania, w skład grup kierowania wywiadem w rejonie operacji, oficerów terytorialnych organów wywiadu agenturalnego, specjalnego, powietrznego i radiowego rozpoznania, którzy lepiej kierowali sytuacją operacyjną, znali warunki lokalne i mieli osobisty

kontakt z miejscowymi organami władzy: wywiadem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Afganistanu („CARANDOJ"), Służbą Bezpieczeństwa Afganistanu („HAD"). Sprzyjało to wzrostowi ilości zdobywanych informacji, a także podwyższeniu wiarygodności.

Slajd 8

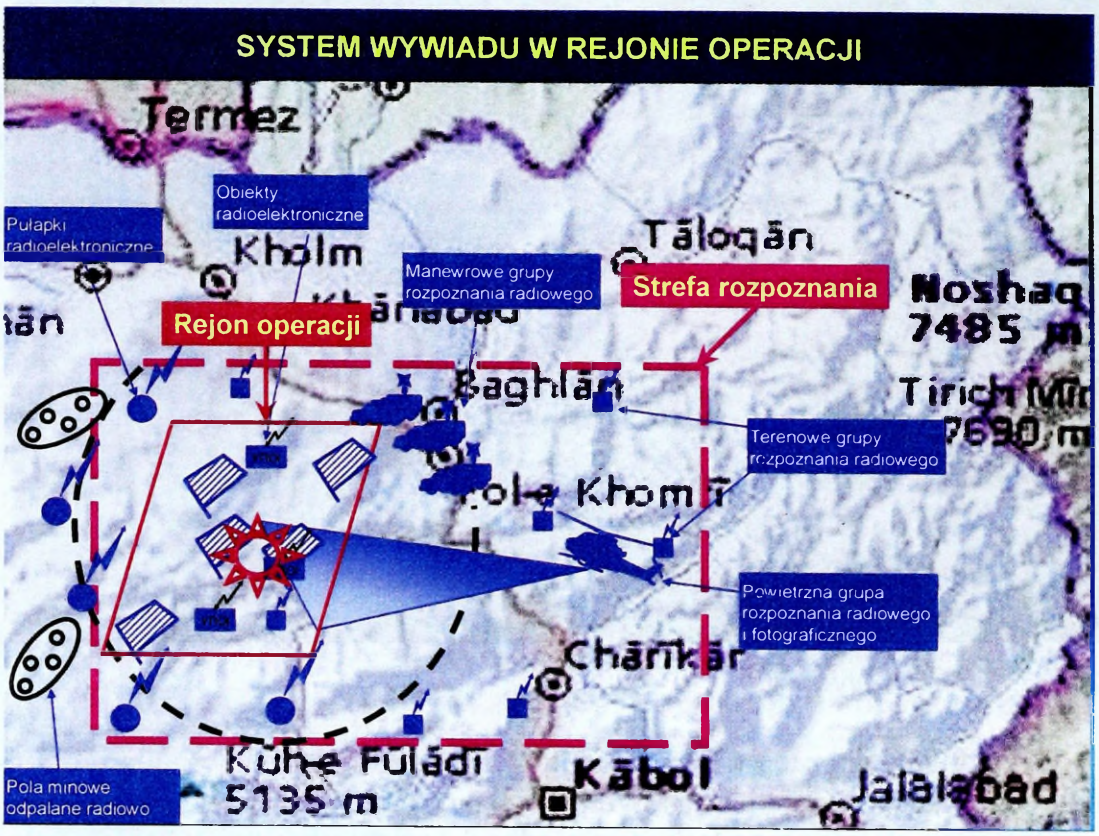

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

W trakcie organizacji systemu wywiadowczego, uwzględniano znaczny wpływ specyficznych uwarunkowań Afganistanu na realizację rozpoznania, szczególnie według takich wskaźników, jak:

1. Operatywność.
2. Wiarygodność i dokładność określenia koordynat.
3. Celowość.
4. Ciągłość.
5. Aktywność.

Przy czym, niektóre z nich należało wypełnić w pełni (slajd 9).

Slajd 9

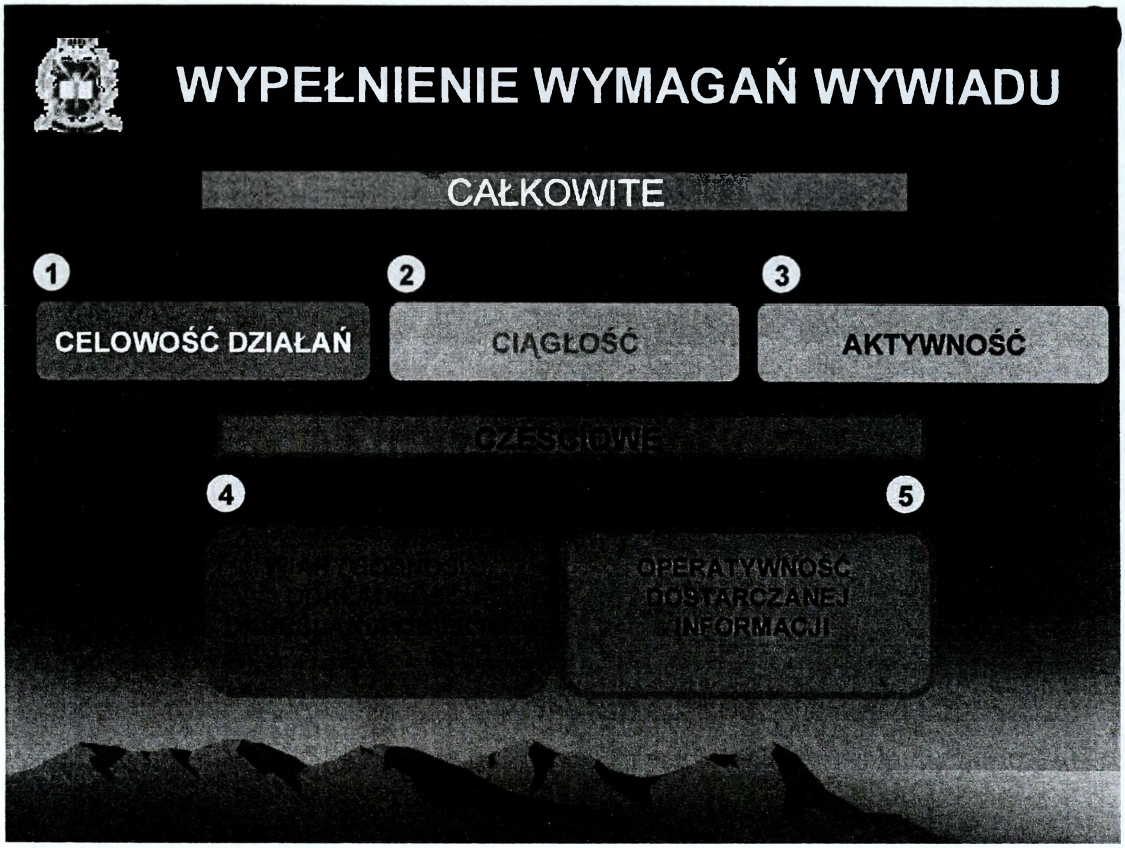

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Największy wpływ na spełnienie ww. wymogów miały następujące czynniki:

1. Otwartość granic, migracja i brak ludności; trudności w określeniu tożsamości osób.
2. Rozlokowanie głównych baz i zgrupowań przeciwnika w trudno dostępnych, bezludnych rejonach w pełni kontrolowanych przez rebeliantów oraz słabe przygotowanie rejonów działań pod względem operacyjnym.
3. Rodowe i rodzinno-plemienne zależności oraz wrogie stosunki pomiędzy nimi.
4. Brak funkcjonującej miejscowej bazy rejestracji ludności, skrajnie niski poziom wykształcenia i przygotowania technicznego ludności.

Przy szczątkowej i słabo funkcjonującej administracji w miastach zidentyfikowanie pojmanego jeńca jest poważnym problemem.

Należy podkreślić, że te czynniki były obecne we wszystkich kolejnych konfliktach zbrojnych na terytoriach państw islamskich.

Otwartość granic Afganistanu przedstawia slajd 10.

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Afganistan jest położony w centrum Środkowego-Wschodu na przecięciu lądowych szlaków komunikacyjnych. Nieprzypadkowo państwo przekształciło się w centrum terroryzm i narkobiznesu. Długość granicy Afganistanu z sąsiednimi państwami wynosi 5600 km. Na to składa się: granica z Turkmenistanem, Uzbekistanem i Tadżykistanem – 2384 km; z Chinami – 75 km; z Kaszmirem – 120 km, z Pakistanem – 2180 km, z Iranem 820 km.

Jak widać, sąsiedzi Afganistanu nie wyróżniają się stabilną sytuacją wewnętrzną i są skłonni do popierania terroryzmu i narkobiznesu. Granice są głównie umowne, w terenie niezabezpieczone, przez które przechodzą tradycyjne szlaki plemion koczowniczych, co w warunkach braku rejestracji ludności sprzyja niekontrolowanej migracji ludności, terrorystów, transportu uzbrojenia i narkotyków. Według informacji posiadanej przez wywiad, tylko na granicy z Pakistanem i Iranem znajdowało się do ok. 100 tras przemieszczeń karawan. Z naszych danych wynikało, że przy pełnym wysiłku dwóch brygad Spec-Nazu, lotnictwa i wojsk lądowych, udawało się przechwytywać 15–20% karawan. Przyczynami tego były:

1. Brak możliwości uszczelnienia granic i tras przemarszu, podobnie do działań wojsk francuskich w Algierze. Uszczelnienie granic wywołuje wrogość i sprzeciw plemion koczowniczych.

2. Rozwinięty system zabezpieczenia przemieszczania się grup partyzantów i karawan (slajd 11).

Slajd 11

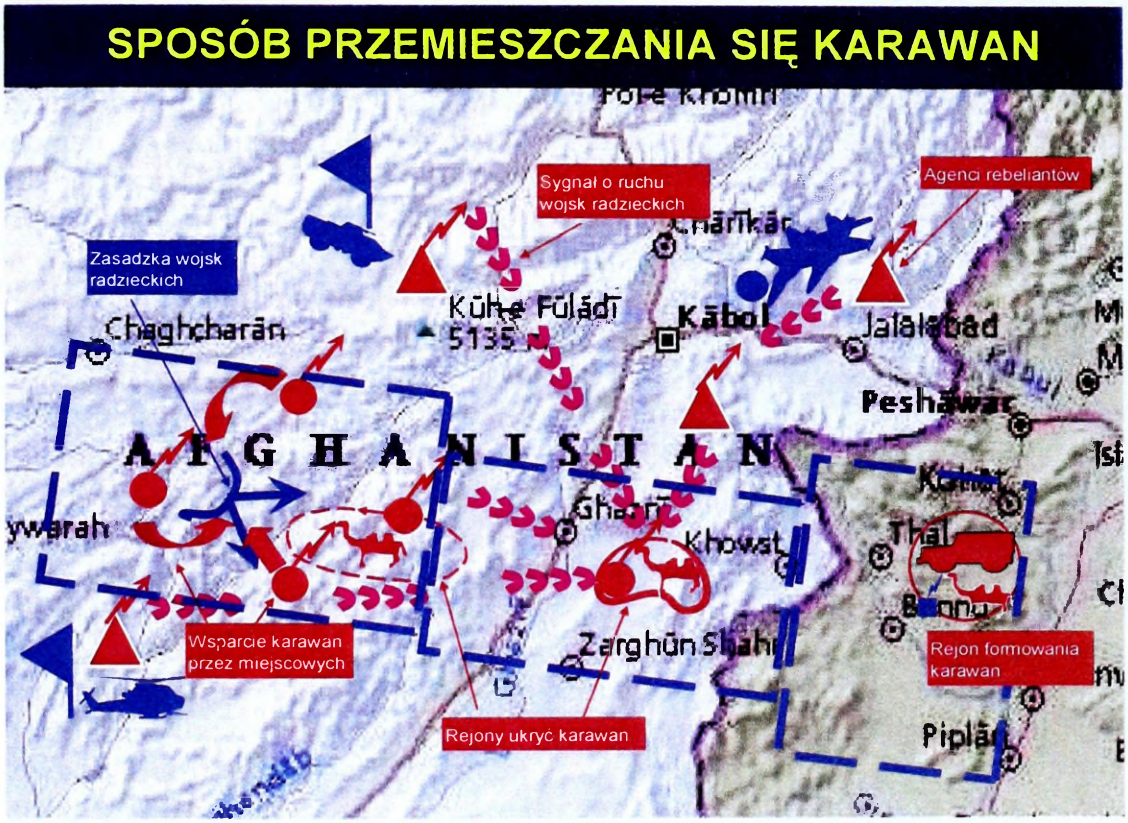

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Na każdej trasie przemarszu Afgańczycy posiadali system rozpoznania, powiadamiania, ochrony i obrony oraz przygotowane miejsca ukrycia. Za bezpieczne przemieszczenie, ochronę i obronę karawan odpowiadał starszy miejscowego plemienia, rodu, który uważnie śledził sytuację na swoim odcinku trasy. Większość ludności danego rejonu to oczy, uszy i wojska starszego plemienia. Przy każdej bazie wojsk radzieckich przeciwnik posiadał agentów. Każde wyjście pododdziału z garnizonu, każdy wylot śmigłowca czy samolotu nie pozostawał niezauważony.

Przykład: po otrzymaniu sygnału od agenta z rejonu formowania karawany (poza terytorium Afganistanu) o jej wymarszu, na rozpoznanie trasy przemarszu startował śmigłowiec lub samolot rozpoznawczy. Po zauważeniu startu przez „opiekuna" lotniska, sygnał o tym fakcie był prze-

kazywany do karawany (karawan), która zalegała w dobrze zawczasu przygotowanych ukryciach. W przypadku urządzenia zasadzki przez wojska radzieckie na dalszej trasie przemarszu karawany, na pomoc jej natychmiast podążali uzbrojeni mieszkańcy okolicznych miejscowości i brali czynny udział w walce. Ponieważ karawana była używana nie tylko do transportu broni, był to jedyny środek transportu i międzynarodowego handlu w wielu rejonach Afganistanu. Atrakcyjność wykorzystywania nieregularnych dróg przez karawany wynikała też z tego, że na regularnych drogach były pobierane podatki przez wszystkich „ważnych" w danym rejonie. Tak samo przez rząd, jak i miejscowych kacyków. Pomimo braku kolei i regularnego transportu, w afgańskich sklepach znajduje się najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny z Japonii czy Chin. Więc w przypadku zatrzymania karawany przez oddziały radzieckie, na jej odbicie podążali ludzie nie zawsze z powodów ideologicznych.

Należało wykazać się dużą sztuką, żeby wykorzystać element zaskoczenia w działaniach wojsk, niezauważalnie zorganizować zasadzkę, niespodziewanie przeprowadzić „realizację" według danych wywiadu. Kierunek startu statków powietrznych i wymarszu pododdziałów naziemnych nie powinien był wskazywać zamierzonego kierunku działań. Samoloty i jednostki naziemne miały wychodzić w innym kierunku, a następnie, po wyjściu z zasięgu wizualnej obserwacji, obierać pożądany kurs. Za najbardziej efektywny sposób blokowania dróg partyzantów należy przyjąć sposób kombinowany: agentura w miejscach formowania karawan, manewrowe grupy rozpoznania radiowego, naziemne zasadzki i mobilne grupy kontrolne ze wsparciem grup opancerzonych, lotnictwa i artylerii. Dla powodzenia działań należało przeprowadzić dokładne rozpoznanie tras i określić reżimy ich wykorzystania, miejsca dziennych odpoczynków, ukryć, rejony odpowiedzialności plemion, rejony bazowania i skład grup zbrojnych, zabezpieczających przemarsz karawan. To dawało możliwość określenia miejsca i wyboru najbardziej efektywnego sposobu przechwycenia karawan. Duże znaczenie miało wyposażenie agentury w radiostacje w miejscach formowania i dziennych odpoczynków karawan. Jednak w warunkach słabego przygotowania radiowego agentów przy organizowaniu łączności radiowej stosowano tzw. „sygnały bojowe". Organizowano obserwację tras, określano rubieże łączności radiowej z agentami i radiosygnały w miejscach postojów dziennych karawan. Najbardziej dogodnymi miejscami w tym celu okazywały się ukrycia w pobliżu skrzyżowań dróg. Po otrzymaniu informacji o wymarszu karawany organizowano zasadzki, głównie w celach demonstracyjnych. Wywiad rebeliantów, odkrywszy miejsce zasadzki, uprzedzał siły główne. Regułą było ukrycie karawany w dobrze chronionym rejonie do czasu zdjęcia pozorowanej zasadzki. Wszystkie grupy rebeliantów wyposażone w łączność radiową prowadziły wtedy rozmowy z kierownictwem, rozpoznaniem i pomiędzy sobą. Ma-

newrowe grupy rozpoznania radiowego wojsk radzieckich przechwytywały rozmowy i określały miejsca ukrycia karawan. W namierzony rejon natychmiast kierowano grupy kontrolne, które po wykryciu karawan wiązały jej ochronę ogniem, wzywały ogień artylerii i lotnictwo oraz wzywały grupy bojowe, które kończyły akcję.

Taką taktykę zastosował 4. oddział specjalny Spec-Nazu 12–13 maja 1987 r. na trasie Kabul–Kandahar w rejonie Apczagan (prowincja Lowgar), gdzie zniszczono dużą karawanę. Zabito 74 terrorystów i przechwycono dużą partię uzbrojenia, w tym 56 przeciwlotniczych zestawów rakietowych „Strzała" produkcji chińskiej (slajd 12).

Podobnie działała grupa 7. oddziału specjalnego Spec-Nazu 5 stycznia 1987 r. w rejonie Kałat (prowincja Zabol), gdzie pierwszy raz przechwycono przeciwlotniczy zestaw rakietowy „Stinger" (slajd 13).

Slajd 12

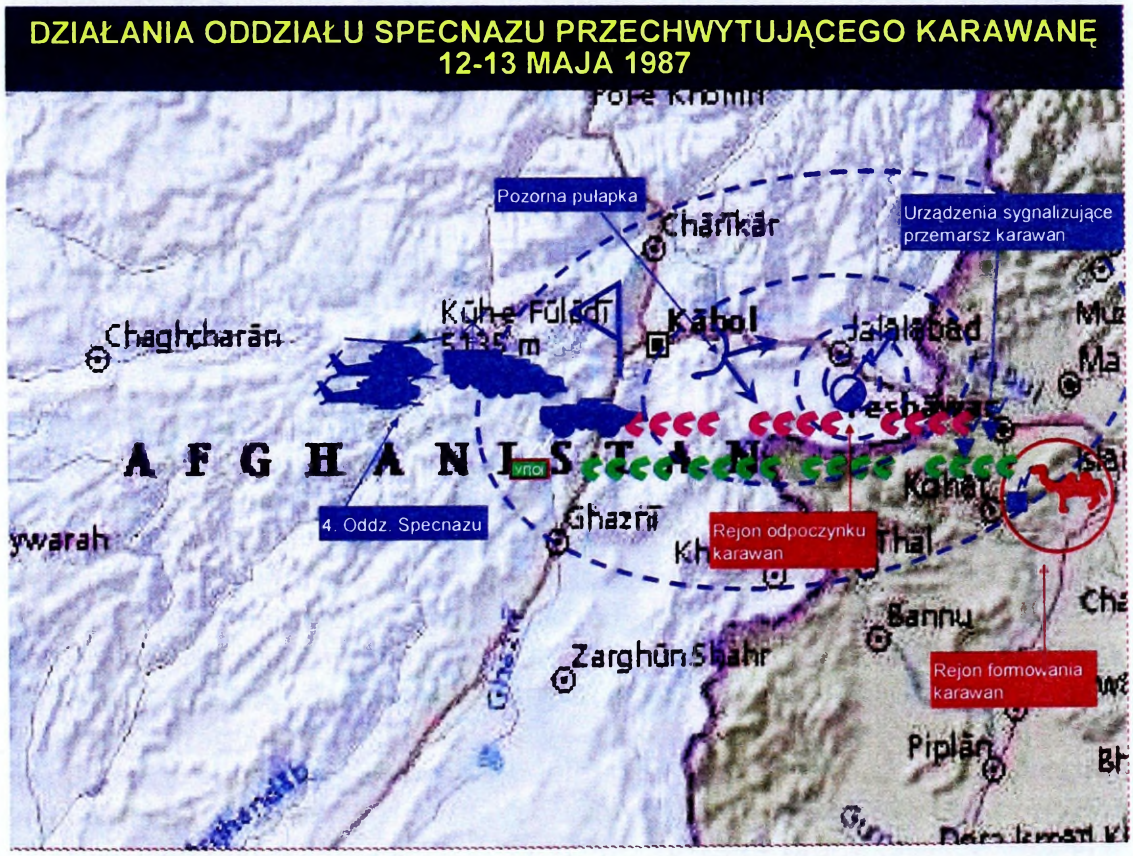

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 13

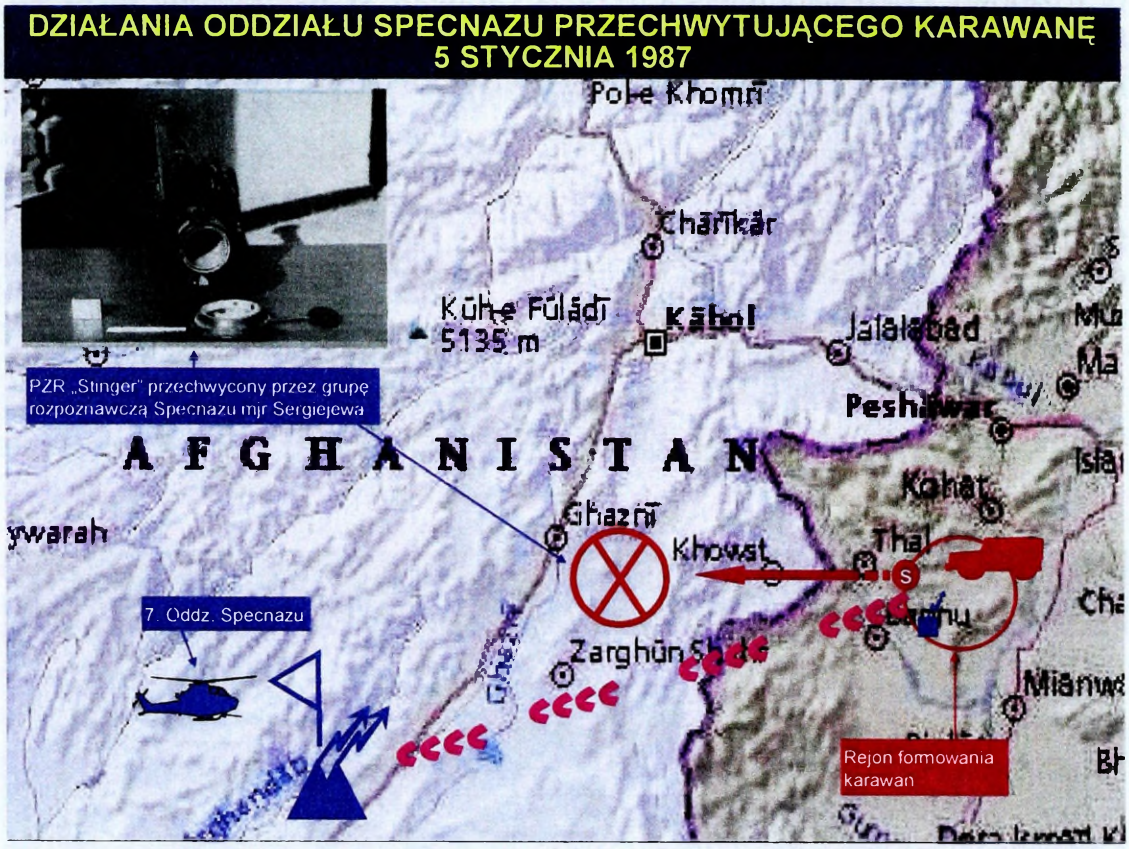

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Przed wywiadem postawiono zadanie zdobycia zestawu przeciwlotniczego „Stinger". Ogłoszono, że ten, kto go zdobędzie (dowolnym sposobem) otrzyma bardzo prestiżowy tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego". Natomiast na zdobycie go metodą zakupu przeznaczono milion rubli. Major Siergiejew z 7. oddziału, wykonując lot patrolowy, natknął się przypadkowo na przeciwnika, który dwukrotnie odpalił „Stingery" w kierunku śmigłowca. Doświadczony dowódca zarządził lądowanie i przechwycono trzecią (ostatnią) rakietę zestawu. Po zbadaniu okazało się, że zestaw pracuje na dwu częstotliwościach, z których jedna jest nieznana dla środków radzieckich, co tłumaczyło wysoką efektywność zastosowania zestawu. Po poprawkach w radzieckim sprzęcie efektywność użycia „Stinger"-ów znacznie spadła. Mimo sukcesu, dowódcy obiecanego medalu nie dano.

Doświadczenia wojny pokazały, że we współczesnych warunkach sukcesy działań oddziałów specjalnych zależą od niezawodnego wsparcia lotnictwa, artylerii oraz grup opancerzonych pododdziałów wojsk lądowych (slajd 14).

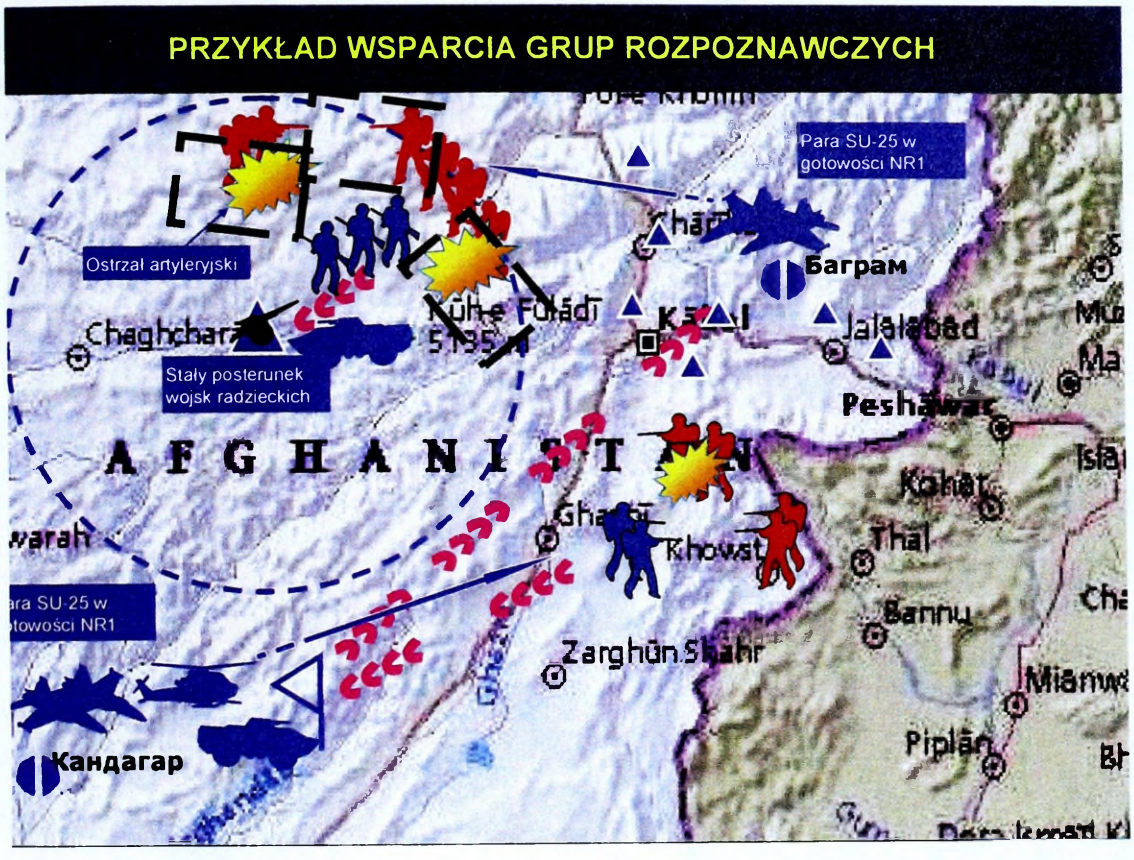

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Oddział Spec-Nazu to 18–20 osób, czyli dwa śmigłowce. Ale przeciwko nim w każdym rejonie może stanąć 100–200 rebeliantów. Dlatego zdecydowano o utrzymywaniu w najwyższej gotowości do startu (Nr 1), na lotnisku w Kabulu i Bagram, po parze samolotów Su-25 dla szybkiego wsparcia bojowego grupy. Grupy Spec-Nazu działały w ten sposób, że śmigłowcami lub pojazdami opancerzonymi przemieszczali się do „strażnicy", gdzie pozostawiali środki transportu. Od dowódcy obiektu otrzymywali potrzebne informacje o rejonie i nocą przemieszczali się w interesujący ich rejon. Mógł to być rejon zasadzki. Jeśli wtedy zostali odkryci i otoczeni przez rebeliantów przekazywali informacje do bazy o sytuacji i koordynaty o nieprzyjacielu jako cele dla artylerii. Natychmiast z bazy wychodził z pomocą sprzęt opancerzony. Do odległości 120–150 km od bazy wysadzano desanty ze śmigłowców ze wsparciem dyżurujących samolotów. Gdyby im nie zapewnić wsparcia, to niechybnie taka grupa byłaby rozbita przez narastające siły rebeliantów.

Słabe przygotowanie rejonów działań pod względem operacyjnym przedstawia slajd 16.

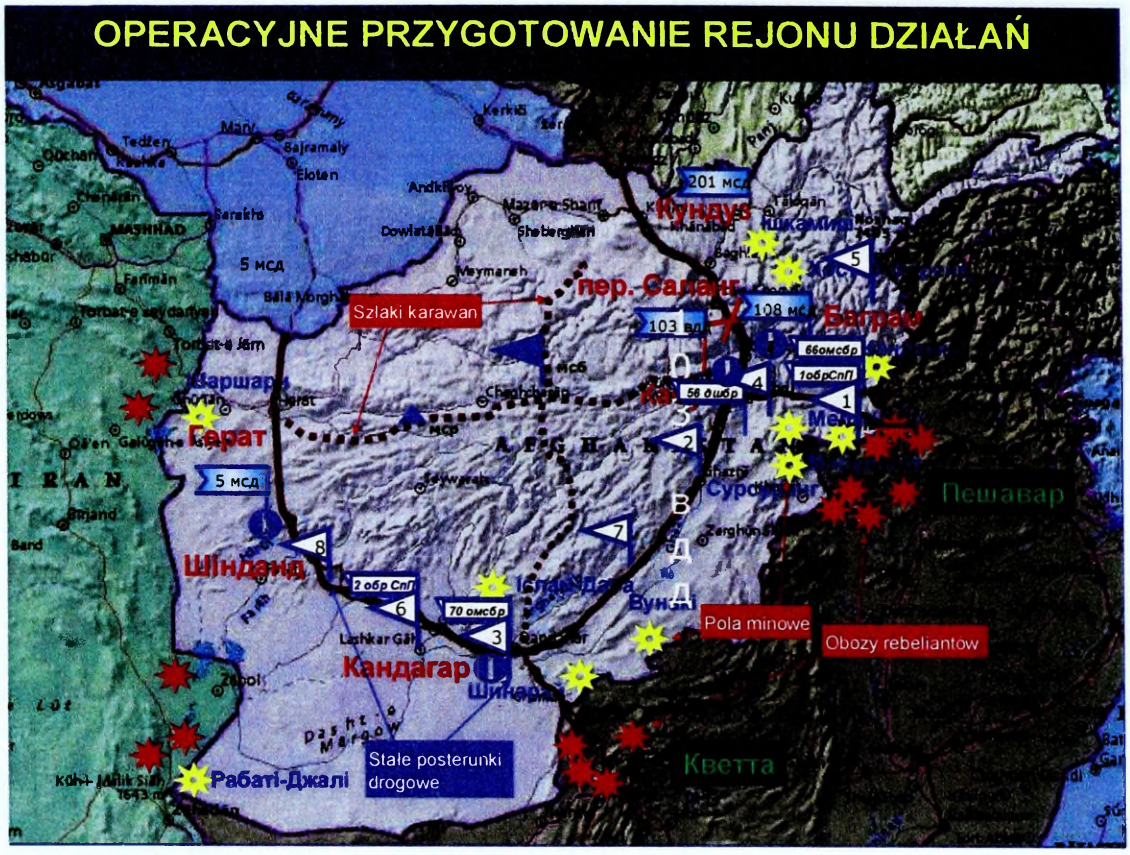

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Terytorium Afganistanu charakteryzuje się słabym przygotowaniem operacyjnym, co znacznie utrudniało przygotowanie i prowadzenie działań bojowych oraz wsparcie wojsk. Na drogach prowadzących do Pakistanu i na drodze z Kabulu do Jalalabadu były rozstawione stałe strażnice. Każde wejście w nowy rejon wymagało najpierw zablokowania i oczyszczenia drogi. Należało rozmieścić posterunki na możliwie najwyższych szczytach i rozminowywać dalszą część terenu potrzebną np. do urządzenia zasadzki na karawanę. Optymalnym rejonem do przechwytywania karawan był odcinek trasy od granicy zewnętrznej państwa do drogi głównej. Po przekroczeniu przez karawanę drogi głównej poszukiwanie i niszczenie jej było bardzo utrudnione. Główne rejony bazowania rebeliantów były rozlokowane w trudno dostępnych rejonach. Brak wystarczającej ilości dróg wydłużał czas skoncentrowania wojsk do prowadzenia operacji, co pozwalało dowództwu rebeliantów zawczasu określić przypuszczalne rejony działań i wyprowadzić swoje siły spod uderzenia.

Górzysty teren stwarzał sprzyjające warunki do przerywania planowanej koncentracji wojsk i zadania nam znacznych strat podczas marszu (slajd 17).

Slajd 17

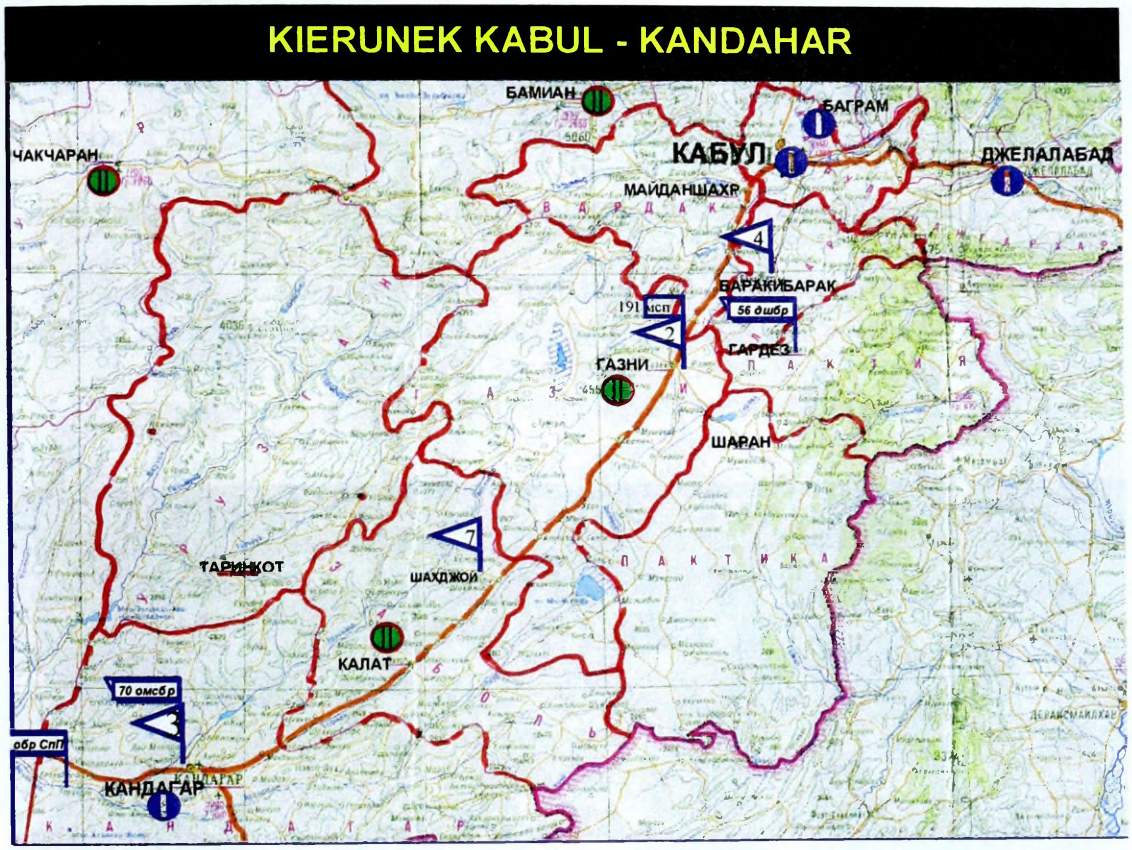

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Droga Kabul–Kandahar to odległość 550 km (odległość od granicy zewnętrznej państwa to 100–150 km), jest przecinana przez najbardziej uczęszczane trasy karawan. Rejon najbardziej niebezpieczny, zamieszkały przez Pasztunów. Przechodzi przez 5 prowincji. Na niej były rozlokowane 4 oddziały Spec-Nazu.

Najbardziej efektywne w niszczeniu baz i zgrupowań rebeliantów w trudno dostępnych rejonach okazały się desantowanie wojsk, a następnie blokowanie rejonu z bezzwłocznym jego „oczyszczeniem", wykorzystując dzienne oświetlenie. Regułą stało się, że nocą rebelianci wychodzili z zablokowanego rejonu. Znacznym utrudnieniem było prowadzenie działań rozpoznawczo-bojowych przy słabym zabezpieczeniu nawigacyjnym.

Do podstawowych sposobów działań rebeliantów należy zaliczyć:

1. Ostrzał garnizonów, lotnisk, centrów administracyjnych i blokad.
2. Ostrzał samolotów i śmigłowców podczas startu, lądowania i w locie.
3. Zasadzki i ostrzał kolumn wojskowych w marszu.
4. Minowanie odcinków dróg i możliwych miejsc pojawienia się wojska i techniki wojskowej.

5. Napady na posterunki ochrony komunikacji, rurociągów dostawy wody i ważnych ekonomicznych obiektów.

6. Napady na kolumny transportowe w celu zdobycia broni, amunicji i środków materiałowych.

7. Wysadzanie, przestrzelenia i przebicia rurociągów w celu kradzieży paliwa.

8. Ściąganie podatków od miejscowej ludności, kierowców i pasażerów, rozbój na drogach.

9. Terror przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i żołnierzy.

10. Prowadzenie propagandy antyrządowej, skłanianie ludności i żołnierzy wojsk rządowych do przechodzenia na ich stronę.

Ostrzał garnizonów przedstawia slajd 18.

Slajd 18

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Taktykę działań partyzantów przeciwko kolumnom przedstawia slajd 19.

Slajd 19

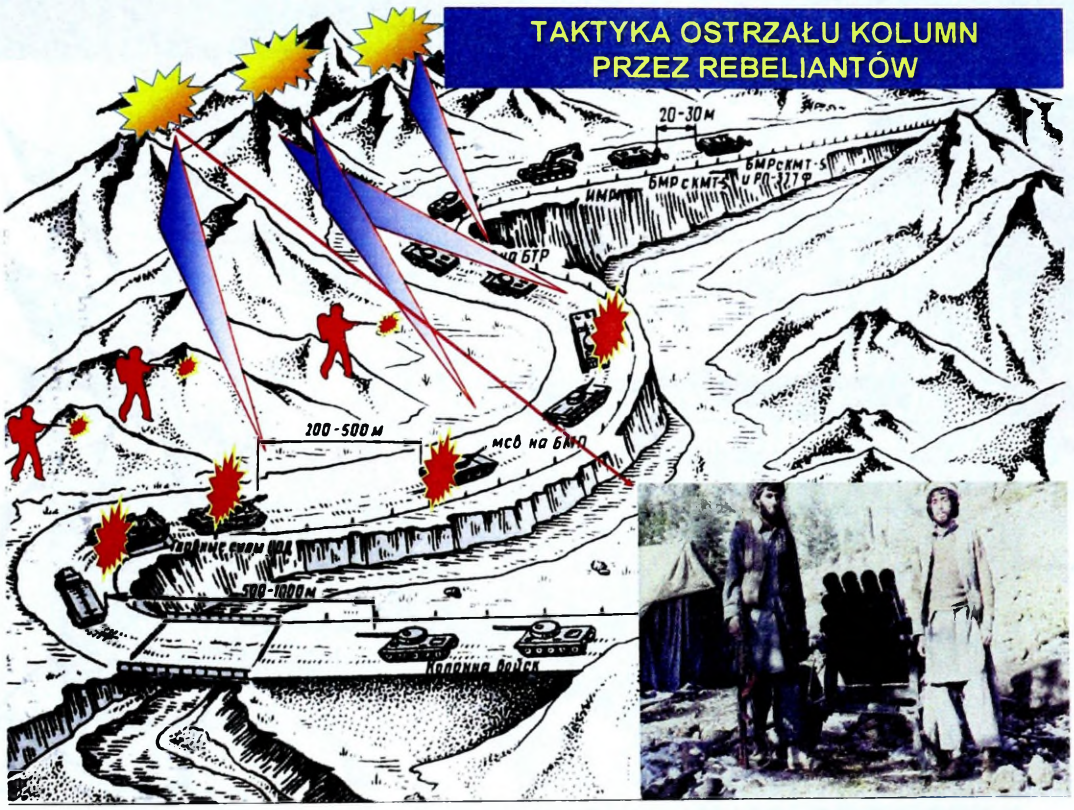

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Podczas ataku na maszerujące kolumny wojsk radzieckich, rebelianci rozpoczynali jej ostrzał z dużej odległości. Ubezpieczenie kolumny odpowiada ogniem, kiedy uwaga napadniętych skierowana jest na miejsca otwarcia ognia, a w tym czasie z małych odległości snajperzy niszczą siłę żywą i strzelają do zbiorników z paliwem. W naturalnym rozgardiaszu mija dużo czasu do zidentyfikowania rzeczywistego zagrożenia. Wymaga to więc przygotowania zawczasu, planu obserwacji terenu w każdej sytuacji.

Na slajdzie 20 pokazany jest sposób przygotowania pułapki poprzez założenie min.

Grupa rozpoznawcza wykrywa minę, która jest założona w miejscu do tego wybranym. Podkłada ładunki wybuchowe w celu zniszczenia wykrytej miny, zgodnie z obowiązującymi procedurami, rozciągając sznur detonacyjny do najbardziej dogodnego miejsca w tym rejonie. „Przez przypadek" jest to jedyne najdogodniejsze miejsce, w którym rebelianci przygotowali zasadzkę na grupę rozminowania i założyli miny. Podczas wysadzania wykrytej zasadzki, saperzy wylatują w powietrze zdetonowani przez rebeliantów. Prowadząc wojnę z takim przeciwnikiem należy maksymalnie unikać powtarzalności miejsc postojów, wystawiania posterunków, tras przemieszczeń, gdyż z zasady są one już zaminowane.

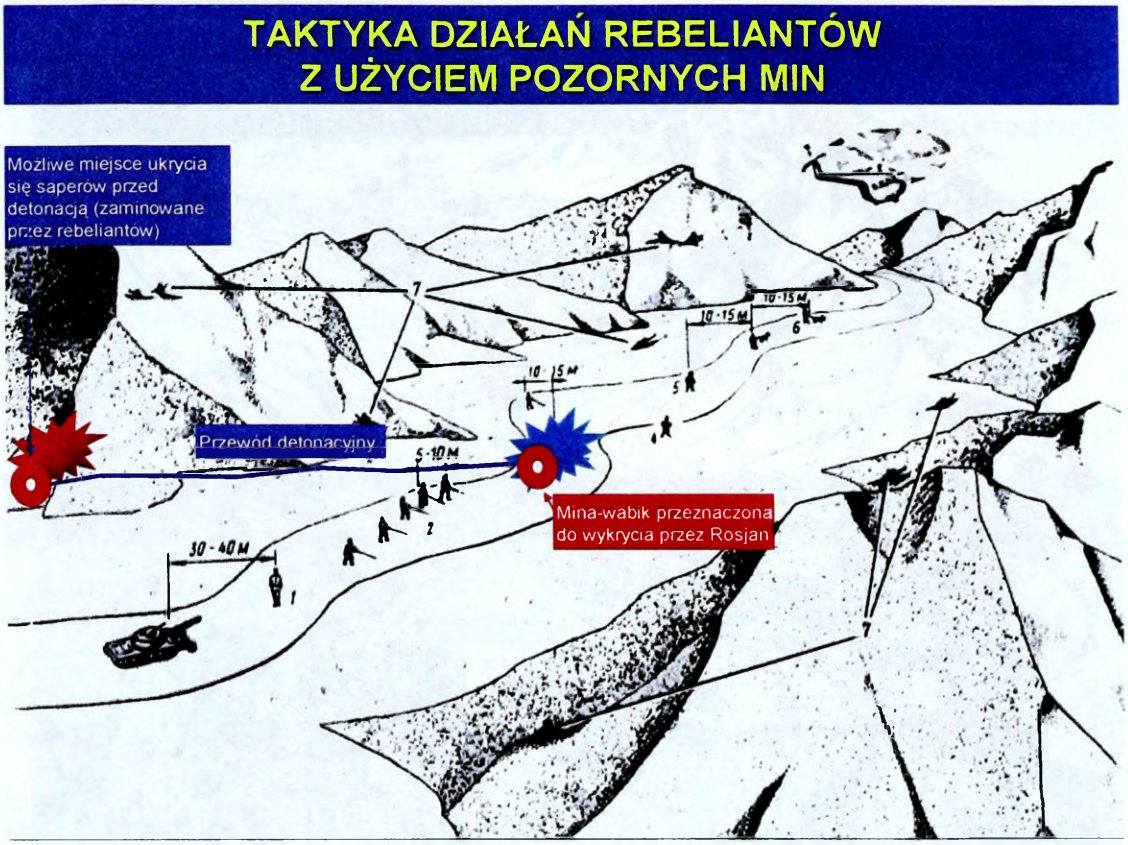

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Przykład. Dowódca pewnego pododdziału zaopatrzenia, kapitan Iwanow, stale jeździł po tej samej drodze do źródła zaopatrzenia w wodę i zatrzymywał w tym samym miejscu. Jego czynności zostały zauważone. Miejsce zaminowano i oficer wyleciał w powietrze.

O trudności nawigowania w górzystym rejonie Afganistanu niech świadczy sytuacja przedstawiona na slajdzie 21.

Z pozoru łatwa akcja: wysadzenie desantu na odległość 25 km od rejonu załadowania. W wyniku pomylenia podobnych do siebie dolin, desant wysadzono w dolinie sąsiedniej, 11 km od planowanego rejonu. Zamiast nieść pomoc potrzebującym należało wesprzeć desant z dużymi stratami własnymi.

Narodowe i plemienne stosunki oraz wrogość pomiędzy nimi, przedstawia slajd 22.

Slajd 21

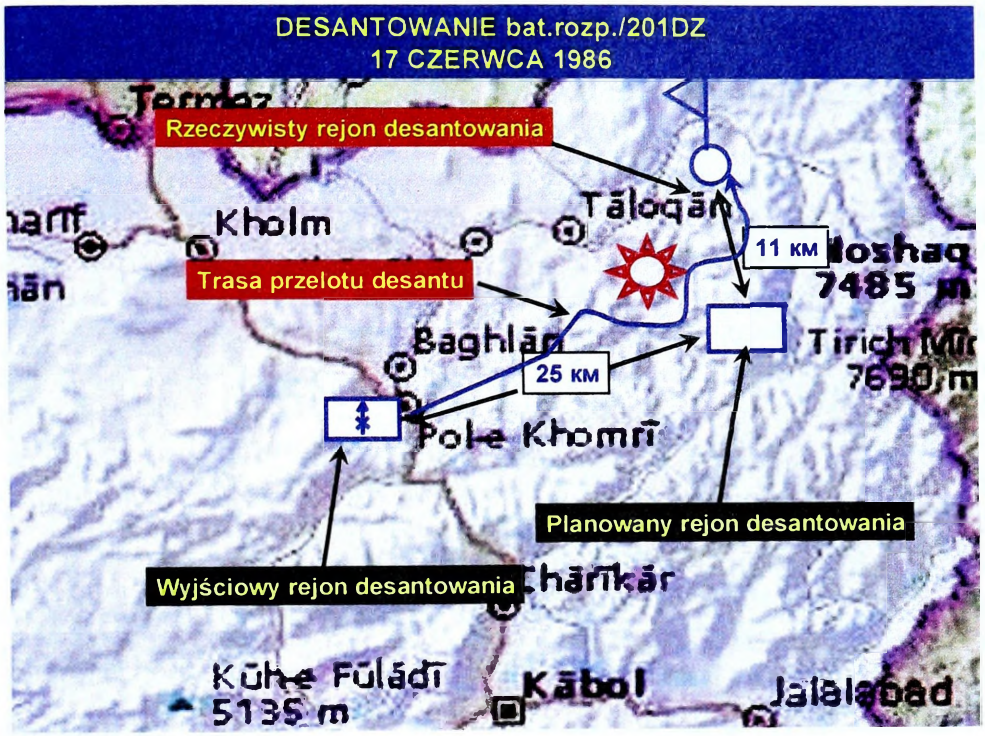

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 22

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

W Afganistanie żyje 30 narodów i narodowości 5 grup etnicznych. Zachowana jest rodowo-plemienna struktura. Narodowości dzielą się na plemiona, plemiona na klany, rody. Liczba ludności wynosi około 16 mln. W tej liczbie: Pasztuli – ponad 8 mln (53%), Tadżycy – ponad 3 mln (12%), Uzbecy – 2 mln (8%), Hazarowie – 1,5 mln (6%), Turkmeni – 0,5 mln. Większą część ludności stanowią Pasztuni, którzy żyją w Afganistanie i Pakistanie. Ich ogólna liczba to około 20 mln. Granicy wzdłuż linii Duranda plemiona pasztuńskie nie uznają (*Linia Duranda została poprowadzona pomiędzy Afganistanem, a brytyjskimi Indiami w 1893 roku. Jednak od tego czasu żaden rząd Afganistanu nie uznał linii Duranda jako oficjalnej granicy. Zdaniem Afgańczyków linia ta podzieliła Pasztunów, a tereny rdzennie afgańskie zostały przyłączone do Indii. W roku 1947 znalazły się one w granicach nowopowstałego państwa – Pakistanu. Wśród Afgańczyków po obu stronach linii wciąż żywa jest idea państwa Pasztunów – Pukhtunistan, które miałoby obejmować Afganistan, Beludżystan i jeszcze jedną prowincję Pakistanu zamieszkałą przez Pasztunów – dop.* Z.S.[za:] Wikipedia.pl).

Analizując współczesne antyterrorystyczne operacje w Czeczenii, Afganistanie, Iraku, jeszcze raz przekonaliśmy się, że w rejonach, gdzie zachowała się rodowo-plemienna struktura charakterystyczna jest niepokorność mieszkańców w stosunku do władzy centralnej. W swoich rejonach niepodzielnie przewodzą wodzowie plemion, rodów, klanów. Próby zaprowadzenia kontroli przez władzę centralną nad jakimkolwiek rejonem z pominięciem wodzów, z natury kończyło się niepowodzeniem.

Typowy przykład – wojska wypierają formacje partyzanckie z danego rejonu, po czym ustanawia się zbrojne tzw. „organizacyjne jądro władzy" z przedstawicieli lokalnej ludności wspierającej władzę centralną. Przekazuje się im zapasy uzbrojenia, amunicję i żywność. Po wyjściu wojsk, maksymalnie po jednym do dwóch tygodni, „organizacyjne jądro władzy" przestaje istnieć. W niektórych rejonach wojska przeprowadzały podobne operacje 2–3 razy w roku z zerowym rezultatem (slajdy 23–24).

Współpraca z miejscową ludnością nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Jedyną drogą do ewentualnego sukcesu było przeciągnięcie lokalnych wodzów na swoją stronę i zawarcie z nimi porozumień na różnych warunkach: zapłata pieniędzmi, wparcie uzbrojeniem, amunicją i instruktorami, wsparcie materialne, całkowite zaprzestanie prowadzenia działań bojowych na terytorium danego plemienia. Ze swojej strony wodzowie plemion brali na siebie zobowiązanie ochrony wskazanych obiektów, zaprzestania napadów na kolumny wojskowe i nieminowania dróg, nieprzepuszczania przez swoje terytorium karawan z uzbrojeniem i rebeliantów. Jednakże z reguły zobowiązania te nie były dotrzymywane.

Slajd 23

EFEKTYWNOŚĆ WSPÓLNYCH OPERACJI 40 A I SIŁ ZBROJNYCH AFGANISTANU W PROWINCJI KANDAHAR (1986 r.)

KRYPTONIM OPERACJI	SKŁAD WOJSK		PRZECIWNIK ODDZ/ŻOŁNIERZE	REZULTAT	CZAS USTABILIZO-WANEJ SYTUACJI	PRZYCZYNY
"BLOK" 5-10 IV Daman, Pandżywaj, Argandab	Bataliony	17	95/2700	Rejon „oczyszczony" z rebeliantów	2,5 tygodnia	W pierwszym dniu nie udało się skutecznie zablokować rejon; główne siły rebeliantów wyszły z okrążenia nocą
		116				
	Czołgi	36				
	Samoloty	28				
	Śmigłowce	42				
"ZASŁONA" 20-24 VI Szynaraj, Wunaki	Bataliony	21	32/1200	Zniszczone rejony bazowe, minowanie rejonu	2 tygodnie	Nie osiągnięto zaskoczenia
		80				
	Czołgi	30				
	Samoloty	43				
	Śmigłowce	40				
"GANICA" 18-28 XI Szynnaraj	Bataliony	16	23/1050	Zniszczone rejony bazowe, minowanie rejonu	1,5 tygodnia	Po wyjściu wojsk rejon nie był zabezpieczony przez straż graniczną
	Czołgi	30				
	Samoloty	42				
	Śmigłowce	34				

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 24

EFEKTYWNOŚĆ WSPÓLNYCH OPERACJI 40 A I SIŁ ZBROJNYCH AFGANISTANU W PROWINCJACH KABUL, WARDAK, LOGAR, GAZNI

KRYPTONIM OPERACJI	SKŁAD WOJSK		PRZECIWNIK ODDZ/ŻOŁNIERZE	REZULTAT	CZAS USTABILIZO-WANEJ SYTUACJI	PRZYCZYNY
"HURAGAN" 26 VII-5 VIII 86r Wardak, Sanglach, Gurbategar	Bataliony	24	129/3950	Rozgromione rejony bazowania rebeliantów w rejonach Sanglach i Gurbategar	Aktywność rebeliantów wznowiona po miesiącu	Niezadowalająca aktywność władzy lokalnej, bezczynność garnizonów wojsk rządowych
	Op.i M	142				
	Czołgi	72				
	Samoloty	52				
	Śmigłowce	44				
"BURZA" 2-21 III 87r. Gazni, Paktika	Bataliony	11	18/1200	Rejon „oczyszczony" z rebeliantów	Aktywnosc rebeliantów wznowiona po 3 tygodniach	Nie osiągnięto zaskoczenia
	Op i M	-62				
	Czołgi	35				
	Samoloty	25				
	Śmigłowce	18				
"SALWA" 20 V-15 VI 87r. Kabul, Logar, Paktika, Nanagarhar	Bataliony	33	110/4100 + rezerwy w obozach do 1200 żołnierzy	Rozgromione rejony bazowania i ugrupowania rebeliantów na kierunku Paraczinar	Aktywność rebeliantów wznowiona po miesiącu	Niezadowalająca aktywnośc wojsk rządowych w celu umocnienia osiągniętego sukcesu
	Op i M	-222				
	Czołgi	92				
	Samoloty	59				
	Śmigłowce	34				

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Rada praktyczna: w stosunkach wojsk obcych z wodzami miejscowych plemion należy uwzględniać, że w czasie incydentów, znacznie ostrzej reagują oni na straty materialne, niż straty w ludziach. W takich przypadkach należy niezwłocznie, nie oczekując na wynik oficjalnego śledztwa, zawierać porozumienie z miejscowym wodzem o zadośćuczynieniu za poniesione straty. Z zasady nawet w trudnych przypadkach pozwala to uniknąć skandalu dyplomatycznego.

Dozgonna wrogość pomiędzy plemionami okazuje się jednym z czynników utrudniających pracę administracji wojskowej. Prowokuje wojska do wykonania uderzeń na pokojowo nastawionych cywilów. Nawet przedstawicie oficjalnej kabulskiej władzy starali się wykorzystać wojska radzieckie do międzyplemiennej walki, przez co zrywali pokojowe porozumienia wywołując wrogość ludności.

Zapewnienie bezpieczeństwa podczas wspólnych operacji pokazuje slajd 25.

Slajd 25

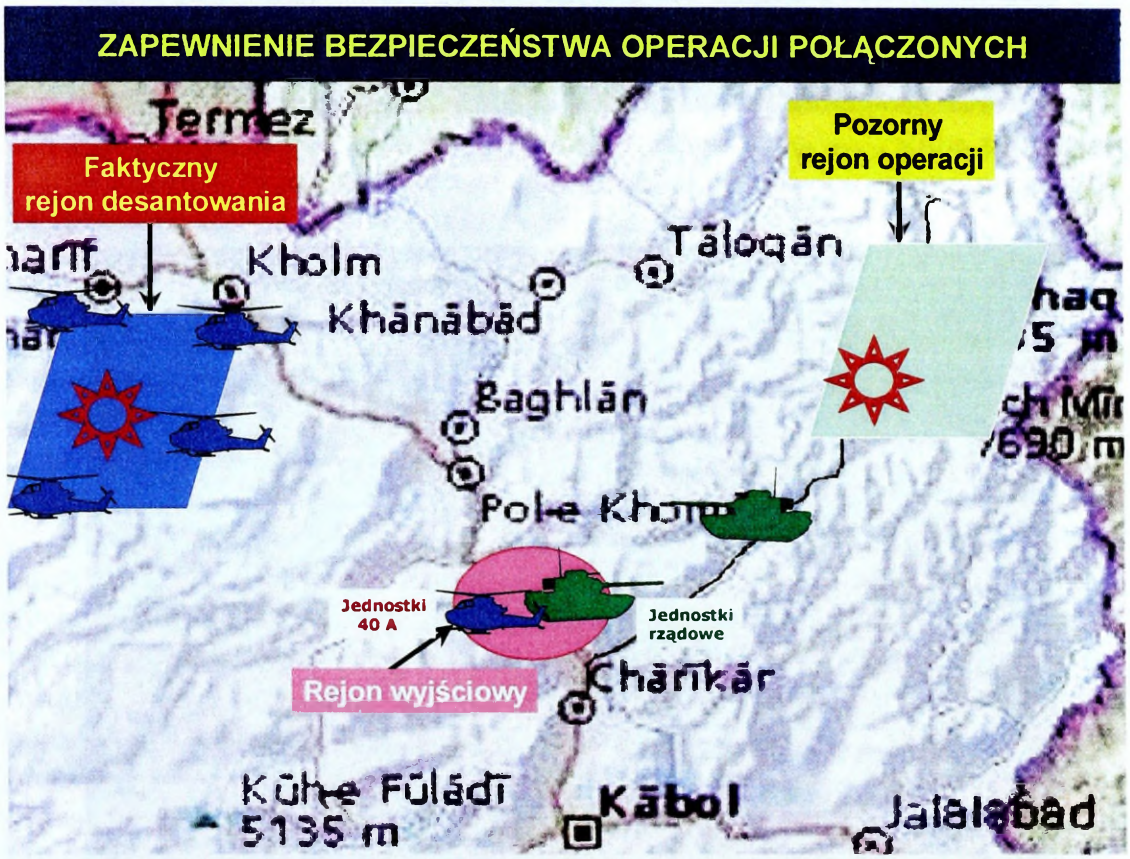

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Stosunki rodowo-plemienne sprzyjały wypływowi informacji w czasie przygotowania operacji wspólnie z wojskami rządowymi. Kiedy planowano operację w rejonie, w którym znajdowali się kuzyni chociażby jednego z oficerów afgańskich zaangażowanych w planowanie, z zasady byli oni uprzedzeni o planowanej operacji. W walce z takimi praktykami stosowano następujący manewr. Opracowywano dwa plany – jeden rzeczywisty, a drugi – fikcyjny. Rzeczywistego planu Afgańczykom nie pokazywano, a pracowano z nimi nad planem fikcyjnym, łącznie do wypracowania zagadnień współdziałania na makiecie rejonu. Z chwilą rozpoczęcia operacji afgańskie wojska kierowane były w fikcyjny rejon, a wojska radzieckie były niepostrzeżenie desantowane i blokowały rzeczywisty rejon operacji. Dopiero wtedy stawiano zadania bojowe jednostkom afgańskim.

Kilka praktycznych rad:

1. Należy obowiązkowo określić:
a. Granice rejonu plemienia, rodu,
b. Ekonomiczne interesy plemienia,
c. Źródła utrzymania,
d. Stosunki panujące pomiędzy plemionami,
e. Źródła nieporozumień lub wrogości,
f. Rozpoznać hierarchię i podległości rodów i plemion.
2. Po otrzymaniu informacji należy przeprowadzić analizę:
a. Od jakiego plemienia, rodu ona pochodzi?
b. Z jakiego rejonu?
c. W jakich relacjach znajduje się plemię?
d. Czy istnieje informacja o tym rejonie zdobyta wcześniej od przedstawicieli sąsiednich plemion?

Sposób oznaczania obiektów przedstawia slajd 26.

Ludność nieumiejąca czytać i pisać nie potrafi także czytać map. Współpraca z nimi w sensie wywiadowczym jest bardzo utrudniona. Często nie znają systemu metrycznego. Zamiast odległości podają czas, jaki zajęło im dojście z omawianego obiektu. Dlatego praktykowano robienie zdjęć rejonu, następnie pokazywano je informatorowi, który po wizualnym rozpoznaniu wskazywał obiekt. Odbiorca informacji zaznaczał obiekt i wtedy zdjęcie przekazywał do jednostki lotniczej, która wykonywała uderzenie. Oczywiście zdobycie i dostarczenie takiej informacji do wykonawców zajmowało dużo czasu.

Slajd 26

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Operacyjność i wiarygodność informacji zależały od jakości źródeł i możliwości jej przekazania od źródła do organów wywiadowczych, a także do jej użytkowników. Należy podkreślić, że system rozpoznania i wywiadu 40 A był najbardziej nowoczesnym w tym czasie i całkowicie zabezpieczał potrzeby informacyjne. Jednak pomiędzy źródłami, szczególnie agenturalnymi, które w operacjach przeciw rebeliantom były podstawowymi źródłami informacji o strukturze ruchu oporu, miejscu położenia i składzie oddziałów, bazach, drogach zaopatrzenia i zamiarach przeciwnika, systemach łączności radiowej i rozpoznania, istniały znaczne luki czasowe i przestrzenne. Agenturalnych źródeł informacji wyposażonych w łączność radiową w zasadzie nie było, a agenci byli zmuszeni przekazywać informację podczas spotkań. Tajny agent bez kontaktu osobistego nie był w stanie przekazać informacji w formie graficznej lub pisemnej. Przy czym w warunkach szczególnie aktywnego kontrwywiadu w rejonach dyslokacji rebeliantów, organizowanie osobistych spotkań było nadzwyczaj trudne i niebezpieczne. To tłumaczyło skrajnie niską wydajność przepływu informacji. Zgodnie z wymogami dokumentów normatywnych, żadne uderzenie lotnicze ani działania wojsk na obiekty w rejonach zamieszkiwanych przez ludność cywilną nie mogło mieć miejsca bez uzgodnienia z przed-

stawicielami służb bezpieczeństwa. To jeszcze bardziej obniżało wydajność przepływu informacji. Dodatkowo, istniało stałe zagrożenie wycieku informacji dlatego, że każdy przedstawiciel służb bezpieczeństwa (agent), bez względu na oddanie władzy, nigdy nie dopuściłby do uderzenia lub innego uszczerbku swojego plemienia i obowiązkowo uprzedziłby swoich. Niski poziom przygotowania agentów, wrogie stosunki pomiędzy różnymi grupami rodowo-plemiennymi, do których należeli, doprowadzało do „zaśmiecania" informacji znacznym procentem informacji wątpliwej i fałszywej. Stale odnotowywano przypadki, kiedy agent w interesie plemienia, do którego należał umyślnie przedstawiał fałszywą informację w celu sprowokowania wojsk do działań przeciw swoim politycznym i ekonomicznym przeciwnikom, także lojalnym wobec władzy centralnej. Ta specyfika powodowała konieczność dokładnego sprawdzania informacji i wymagała od oficerów informatorów znajomości wszystkich niuansów stosunków rodowo-plemiennych istniejących w rejonie.

Bardzo często zdarzało się także, że przeciwnik przerastał nas nowoczesnością w sprzęcie rozpoznania radiotechnicznego.

Udział pozyskiwanej informacji od rodzajów wywiadu przedstawiają slajdy 27–28.

Efektywność działań Spec-Nazu przedstawia slajd 29.

Slajd 27

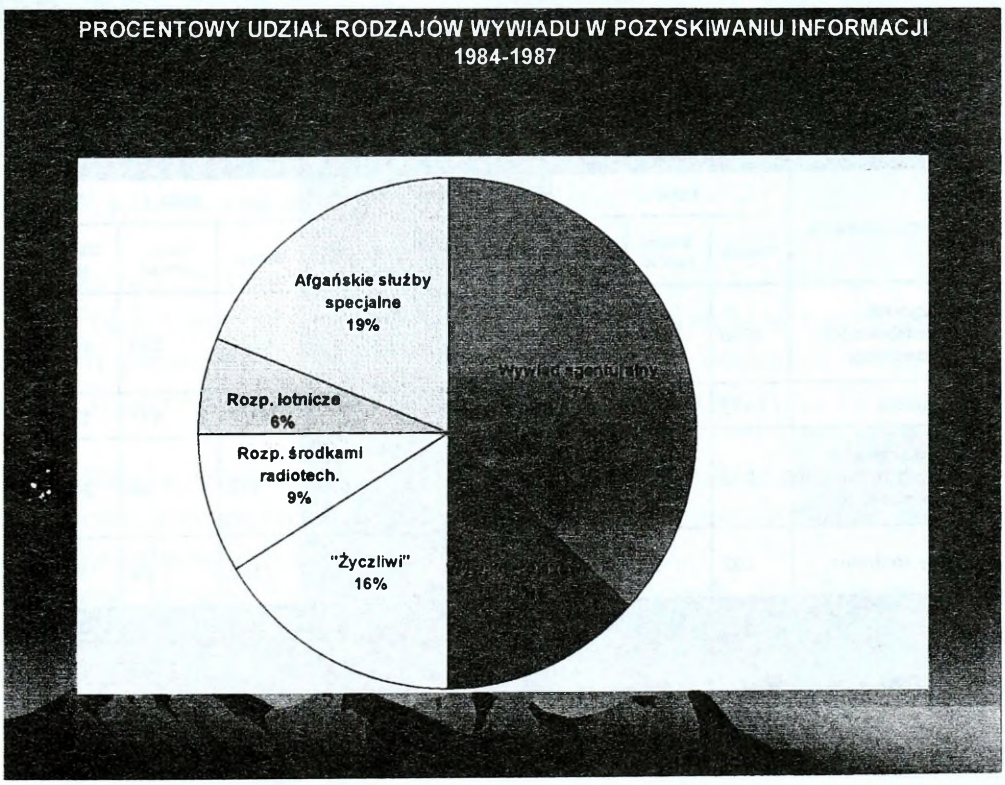

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 28

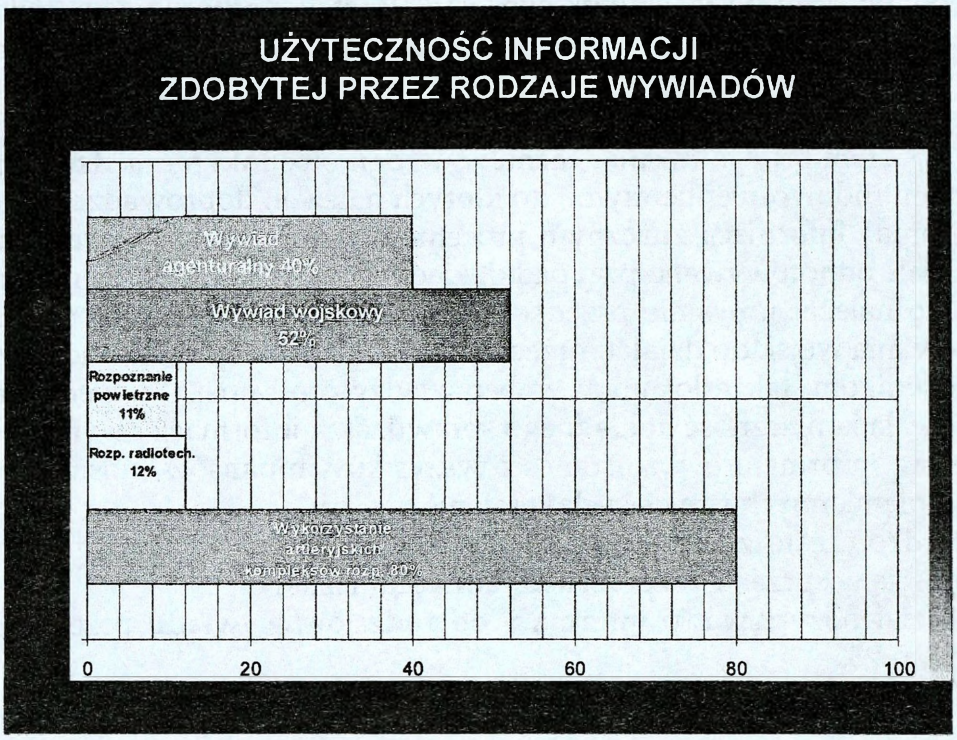

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Slajd 29

EFEKTYWNOŚĆ DZIAŁAŃ WYWIADOWCZYCH SPECNAZU
1984-1986

Formy działania	1984 r.			1985 r.			1986 r.		
	Razem	Skuteczność	Efekt. %	Razem	Skuteczność	Efekt. %	Razem	Skuteczność	Efekt. %
Wszystkie przedsięwzięcia bojowo-rozp.	2980	582	19	3412	450	13	4687	552	12
Zasadzki	2422	397	16	2280	336	15	3374	417	12
Wykorzystanie innych źródeł informacji	256	157	61	150	75	50	163	54	34
Loty kontrolne	302	28	9	982	39	4	1150	81	7

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Podstawowe przyczyny niedostatecznej efektywności rozpoznania przedstawiono na slajdzie 30.

Slajd 30

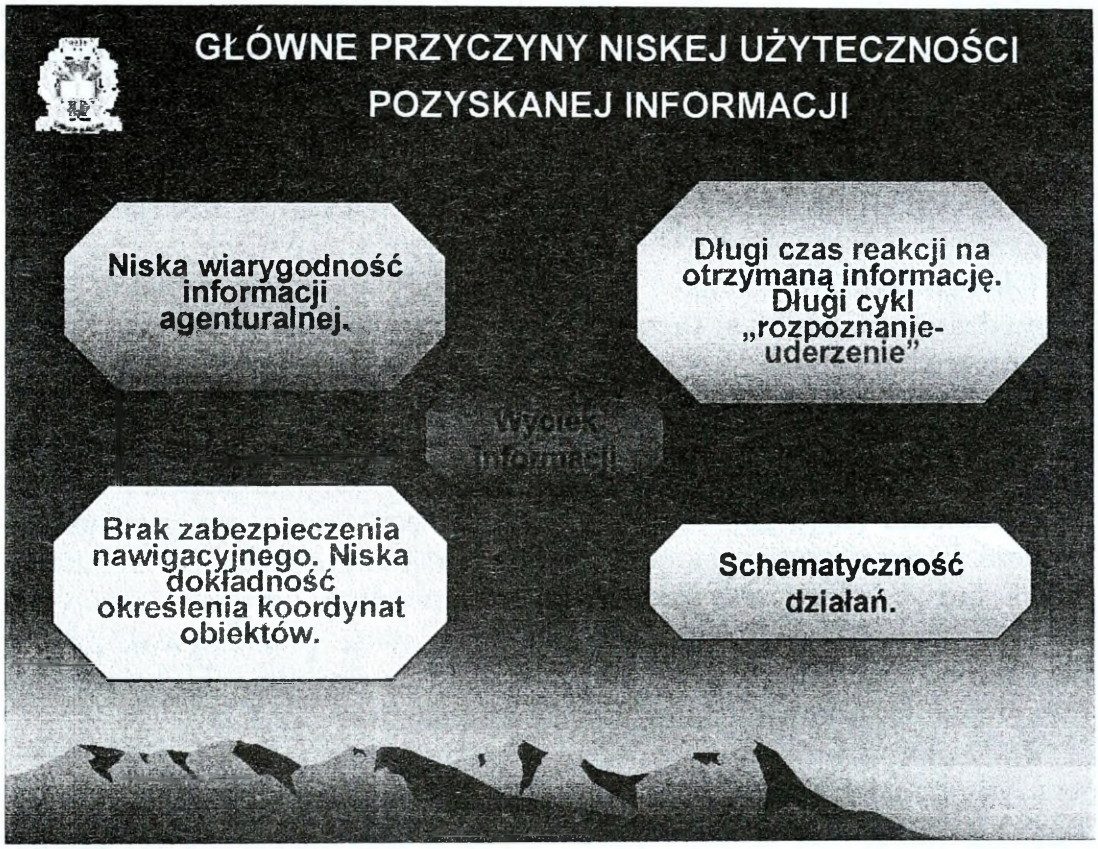

Źródło: V. Kokorin, wyd. cyt.

Kilka rad praktycznych:

1. Polskie pododdziały nie powinny brać udziału w operacjach prowadzonych przez oddziały rządowe. Nawet sama obecność waszych wojsk sprawi wrażenie u ludności, a w szczególności u opozycji, że jesteście wrogami.

2. Wojska rządowe zawsze wyróżniały się grabieżami miejscowej ludności i obecność polskich wojsk w rejonie z nimi, postawi je na tym samym poziomie odpowiedzialności.

Pragnę jeszcze zatrzymać się na trudnościach współpracy w celach wywiadowczych z miejscową ludnością, spowodowanych analfabetyzmem, szczególnie w rejonach wiejskich.

Osoby, które zgadzają się na współpracę:

– nie mogą sporządzić pisemnego doniesienia (łączność poprzez skrzynki kontaktowe niemożliwa);

– praktycznie nie można ich nauczyć, w krótkim czasie, specjalnej łączności radiowej;

– nie mogą pracować wykorzystując koordynaty topograficzne, nie rozumieją nawetmetrycznego systemu pomiaru odległości, dlatego nie mogą powiązać miejsca położenia obiektu. Więcej, miejscowe oznaczenia punktów orientacyjnych nie są zgodne z tymi, które znajdują się na mapach, co uniemożliwia określenie miejsca położenia obiektów;

– są skłonni do przekazania informacji wygodnej dla swojego plemienia, rodu;

– są skłonni zdradzić współpracowników w zamian za osobiste bezpieczeństwo.

Dlatego osobisty kontakt z agentem, to jedyny sposób kontaktu i jego sprawdzenia, chociaż jest to związane z dużym ryzykiem tak dla agenta, jak i prowadzącego.

Kilka rad praktycznych:

1. Wiarygodność informacji i dokładność miejsca położenia obiektu dla uderzeń lub działań pododdziałów Spec-Nazu osiągano poprzez markowanie obiektu (slajd 26). Po wstępnej informacji agenta przeprowadzano lotnicze fotografowanie rejonu (najlepiej perspektywiczne). Na spotkaniu agent, który dobrze wizualnie znał rejon, według fotografii zazwyczaj szybko rozpoznawał obiekt, o którym informację przekazywał. Zdjęcie oznaczano (wskazywano obiekt) i przekazywano do jednostki, która miała przeprowadzić uderzenie lub wykonać działania specjalne.

2. Po otrzymaniu od agentów informacji o posiadaniu przez partyzantów jakiejkolwiek techniki bojowej, szczególnie środków obrony przeciwlotniczej, rakiet, materiałów wybuchowych, należy zaproponować agentowi, aby narysował, to co widział. Oczywiście narysuje obraz, który nie istnieje w przyrodzie, ponieważ przekazuje informację *słyszaną* jako *widzianą* lub też, znając wagę tej informacji, próbuje podnieść swoją wartość.

Wywiad 40 A w Afganistanie w całości zabezpieczył pod względem informacyjnym wykonanie zadań bojowych. Jednak jak widać z diagramu, efektywność wykorzystania informacji wywiadowczej była niedostateczna (slajd 29). Głównymi przyczynami tego stanu były (slajd 30):

– niska wiarygodność i operatywność informacji uzyskiwanej od agentów;

– brak niezawodnego zabezpieczenia nawigacyjnego rejonu działań, niezadowalająca dokładność określenie koordynat obiektów;

– wycieki informacji;

– długi czas reakcji wojsk i nieadekwatne sposoby działań.

Należy podkreślić, że efektywność wykorzystania danych wywiadowczych zależy nie tylko od wiarygodności i operatywności przekazania informacji, ale także od szybkości reakcji wojsk na te informacje. To jeszcze raz potwierdza konieczność udoskonalania mechanizmów wykorzystania

informacji wywiadowczych w czasie zbliżonym do realnego. Na uwagę zasługuje doświadczenie pracy wywiadowczej w rejonie, gdzie istnieją silne stosunki rodowo-plemienne. Na to składają się doświadczenia w zakresie organizacji i prowadzenia pracy wywiadowczej 40. Armii oraz dokładnego sprawdzania informacji i wypracowania sposobów skrócenia cyklu „rozpoznanie–informacja–reakcja". Cykl ten wydaje się być aktualny i w warunkach dzisiejszych.

Jurij DONSKOJ

Wpływ sytuacji polityczno-militarnej Afganistanu na przebieg radzieckiej interwencji zbrojnej i wydarzenia do 2007 roku

W 1985 roku jako dowódca kompani rozpoznawczej zostałem przerzucony do Afganistanu pod dowództwo gen. dyw. Kokorina. Służyłem w wielu prowincjach m.in. Panszyr i Kandahar. Pragnę przybliżyć państwu sytuację społeczno-polityczną, w jakiej wojska radzieckie przeprowadzały interwencję zbrojną oraz wydarzenia po wycofaniu wojsk z Afganistanu.

Pomimo że islamska koncepcja dżihadu jest wspólna dla wszystkich grup opozycyjnych, byłoby zbyt dużym uproszczeniem sądzić, że łączy je jedna, wspólna ideologia islamska. Istnieje kilka islamskich kręgów, charakteryzujących się szerokimi różnorodnościami poglądów na religię, społeczeństwo i państwo. W kraju, w którym 99% populacji stanowią muzułmanie, islam w sposób naturalny daje podstawy dla jedności w państwie. Z drugiej jednak strony, różnice wewnątrz społeczności muzułmańskich są tak głębokie, że różne grupy wyznające islam mają niewiele ze sobą wspólnego poza słowem Koranu i wrogości do zagranicznych najeźdźców, a także doceniają materialne korzyści ze wspólnych akcji.

Być może nawet ważniejszą niż islam, podstawą dla ruchu oporu są afgańska kultura etniczna i różnice społeczne. Państwo afgańskie zaistniało od momentu powstania kierowanego przez Ahmada Shah Durraniego w połowie XVIII wieku. Jednakże miało to niewielki wpływ na codzienne życie, a przede wszystkim, na świadomość narodową większości Afgańczyków. Państwo w większości poniosło porażkę w umacnianiu świadomości narodowej (choć do pewnego stopnia można ją było odnaleźć wśród Pasztunów blisko związanych z rodziną królewską). Z upływem czasu jeszcze bardziej pogłębiły się stare podziały społeczne i żeby wymienić tylko ważniejsze z nich, to podziały pomiędzy: poszczególnymi grupami etnicznymi, pomiędzy Durranim a Ghilzai, pomiędzy mówiącymi językiem Pasztu a Dari, pomiędzy sunnitami a Shia, pomiędzy społecznościami Sufi i innymi muzułmanami, pomiędzy rolnikami, nomadami a mieszkańcami miast. Lokalne elity, które wyłoniły się z tych podziałów, w większości cieszyły się niekwestionowanym autorytetem. Upadek rządu Amanullaha w 1929 roku jest przykładem, jak łatwo elity na szczeblu lokalnym mogły zniweczyć wysiłki władz i doprowadzić do radykalnych zmian społecznych. Prawdopodobnie ruch mudżahedinów utworzony w 1978 roku był

w równej mierze wyrazem lokalnych interesów politycznych, co walką religijną. Dodatkowo, bunt nie był niczym nowym. W polityce afgańskiej, przemoc nie jest ekstremizmem, ale częścią wielowiekowego status quo.

Tak więc ruch oporu z połowy lat 80. odzwierciedla różnorodność, a także, złożoność społeczeństwa afgańskiego. Analitycy zachodni wyliczyli około 90 społeczności, w których działały uzbrojone bojówki. Z wyjątkiem kilku znanych dowódców, takich jak działający w dolinie Panszyr, Ahmad Shah Massud, grupy te i ich przywódcy były mniej znane, niż siedem partii emigracyjnych działających w Peszawarze w Pakistanie, określone przez prasę zachodnią jako wiodące u mudżahedinów. Ugrupowania peszawarskie odegrały znaczącą rolę w upowszechnieniu afgańskiej walki, kanalizując dostawy uzbrojenia i środków finansowych z zewnątrz (z krajów arabskich w Zatoce Perskiej) do ugrupowań walczących wewnątrz kraju. Oni także reprezentowali aktualne wydarzenia w ideologii islamskiej i polityce, ale nie przywodzili niekwestionowanej lojalności mudżahedinów. Z czasem jednak zaczęło wzrastać niezadowolenie wśród bojówek z braku efektywności, korupcji i kłótni wśród partii emigracyjnych.

Dodatkowy wpływ na złożoność ruchu oporu miała poszarpana topografia Afganistanu i skutki ekonomiczne wojny. Ataki wojsk radzieckich i akcje sabotażowe mudżahedinów na drogi i mosty spowodowały odizolowanie wielu społeczności lokalnych, co wymogło na nich konieczność stania się bardziej samowystarczalnymi, niż to było przed rokiem 1979. Równocześnie, rozkwitł przemyt żywności i innych dóbr z Pakistanu i Iranu. Ponieważ większość ludności, w tym również rebelianci, wywodziła się z plemion nomadów i rolników, ich przeżycie nie zależało od centralnego systemu ekonomicznego państwa, jak to jest w przypadku państw rozwiniętych. Stąd też dużym utrudnieniem dla Rosjan był brak możliwości wywarcia presji ekonomicznej na państwo i tym samym osiąganie założonych celów.

Zarówno mudżahedini, jak i obserwatorzy zachodni klasyfikują poszczególne grupy ruchu oporu w państwie i na emigracji w Pakistanie, na fundamentalistów islamskich i tradycjonalistów. Czasem trudno jest faktycznie zakwalifikować daną grupę ze względu na nieznaczne różnice społeczne i polityczne. Trzecią kategorią są grupy Shia. Niektóre z nich mają bliskie powiązania z ruchem rewolucyjny Iranu z połowy lat 80. Występują również nieliczne grupy lewicowych maoistów, chociaż odegrały one mało znaczącą rolę w tym czasie.

Podstawowe siły, które stoją naprzeciwko koalicji międzynarodowej, działające wtedy i teraz, to generalnie islamscy fundamentaliści i tradycjonaliści.

Fundamentaliści islamscy byli najbardziej spójnym ugrupowaniem pod względem ideologicznym i organizacyjnym oraz najbardziej przypominały współczesne rewolucyjne partie w innych częściach świata. Ruch powstał w latach 50. na Uniwersytecie w Kabulu, czerpiąc korzenie z idei egipskie-

go Bractwa Muzułmańskiego oraz w mniejszym stopniu z myśli współczesnych filozofów muzułmańskich z Półwyspu Indyjskiego. Głównymi postaciami byli profesorowie Wydziału Teologicznego, jak prof. Burhannudin Rabbani (w późnych latach 80. lider głównej emigracyjnej partii fundamentalistycznej Jamiat-i-Islami). Wcześniej, wielu z wykładowców studiowało na Uniwersytecie Al Azhar w Kairze, będącego centrum politycznej myśli islamskiej. Jamiat-i-Islami było głównie uważane za ugrupowanie nawołujące studentów do aktywności kulturalnej. Wielu członków ugrupowania została aresztowanych ze względu na krytyczne wypowiedzi o monarchii, stąd przeszli do podziemia. W latach 1965–1972, kiedy to uniwersytet w Kabulu został zniszczony w wyniku zamieszek politycznych, studenci utworzyli Organizację Młodych Muzułmanów (Sazman-e Jawanan-a Musalman). W demonstracjach przeciwko syjonizmowi i zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w Wietnamie oraz, co bardziej kontrowersyjne, przeciw utworzeniu Pasztunistanu, wzięli udział w większości studenci. Doszło również do starć między studentami muzułmańskimi i lewicowymi.

Rekrutacja do organizacji odbywała się nie tylko na uniwersytecie, ale także w szkołach pedagogicznych, na politechnikach i w szkołach inżynieryjnych. Ważną rolę odegrał student inżynierii Gulbuddin Hekmatyar (z czasem leader Partii Islamskiej, największej partii fundamentalistycznej na emigracji) oraz student politechniki, Massud, późniejszy dowódca doliny Panszyr.

Fundamentaliści byli w opozycji do rządów generała Mahometa Daouda, rozpoczętych w lipcu 1973 roku, ze względu na jego przyjacielskie kontakty ze Związkiem Radzieckim i przychylność do nacjonalistów pasztuńskich. Zyskali wielu sojuszników w Pakistanie, gdzie byli szkoleni przez Pakistańskie Siły Zbrojne we wczesnych latach 70. Wtedy to około 5000 bojowników zostało przeszkolonych w obozach w pobliżu granicy z Peszawarem.

W lipcu 1975 roku siły te wznieciły powstanie. Mimo że Jamiat-i-Islami udało się zorganizować własne komórki w siłach zbrojnych, armia nie poparła rewolty. Powstańcy atakowali instalacje rządowe w dolinie Panszyr, Badakhsahan i innych częściach kraju. Powstanie zostało brutalnie stłumione, a ocalałe jednostki uciekły przez granicę do Pakistanu, gdzie swoje początki wziął ruch mudżahedinów.

Jamiat-i-Islami, jako partia lewicowa, miała skrzydło umiarkowane i radykalne. Hektmatyar, jako młody „leninista", silnie sprzeciwiał się umiarkowanej i zachowawczej polityce Rabbaniego. W roku 1976 lub 1977 dwaj liderzy rozeszli się. Hektmatyar utworzył partię pod nazwą Hezb-e Islami, a Rabbani utrzymał władzę nad pierwotnym Jamiat-i-Islami. W 1979 roku doszło do drugiego rozłamu. Kolejny działacz opozycyjny, Junis Khales, został wciągnięty w ruch fundamentalistyczny, porzucił Hektmatyara i utworzył własną partię pod tą samą nazwą Hezb-e Islami. Grupa ta była

mniej radykalne, niż partia Hektmatyara i w połowie lat 80. cieszyła się dobrymi kontaktami z partią Rabbaniego.

W połowie lat 80. na emigracji były cztery główne ugrupowania fundamentalistyczne:

1. *Hezb-e Islami* – przywódca Gulbuddin Hekmatyar, ok. 30 000 bojowników.

Partia ta miała licznych zwolenników w północno-wschodnim Pasztunie, zwłaszcza w prowincjach Konduz, Baghlan, Konarha i Nangarhar. Hekmatyar był często posądzany o większą gorliwość w zwalczaniu przeciwników, niż wojska radzieckie i rządowe afgańskie. W 1979 roku plotki na temat współpracy Hekmatyara z Hafizullahem Aminem, naznaczyły Hekmatyara jako kolaboranta.

2. *Jamiat-i-Islami* – przywódca Rabbani, ok. 20 000 bojowników.

Rabbani był popierany przez mniejszości narodowe mówiące językiem Dari i Pasztu w północnej części kraju. Jednym z najwierniejszych dowódców był Ahmad Shah Massud, który podobnie jak Rabbani, był Tadżykiem.

3. *Hezb-e Islami* – przywódca Junis Khales, ok.10 000 bojowników.

Partia miała największe poparcie w południowo-wschodniej części kraju, szczególnie w prowincji Paktika.

4. *Ittehad-e-Islami* (Sojusz Islamski) – przywódca Abdul Rasool Sayyaf, ok. 20 000 ludzi.

Partia ta była dobrze wyposażona i uzbrojona. Mimo to uważa się, iż miała małe poparcie poza rodzimą prowincją Paghman, opodal Kabulu.

Tradycjonaliści różnili się od fundamentalistów tym, że stosunki wewnętrzne polegały u nich na powiązaniach między ludźmi określanymi jako religijne lub plemienne, w odróżnieniu od ideologii w organizacjach tworzonych w stylu zachodnim, bazujących na zasadzie posłuszeństwa. Stąd oni wierniej odzwierciedlają wartości afgańskie i afgańskie mechanizmy społeczne, zwłaszcza wśród plemion pasztuńskich. Pod względem politycznym i wojskowym, zawiść i luźna struktura organizacji ograniczały ich efektywność. Mimo to, lokalne sieci mudżahedinów, powiązanych z plemiennymi notablami i przywódcami religijnymi, były niezastąpionym komponentem tego ruchu oporu. Luźne grupy, które początkowo spełniały posługi religijne i funkcje społeczne, zostały szybko zaadaptowane jako bojówki zbrojne.

Różnice pomiędzy fundamentalistami a tradycjonalistami nie były wyraźne. Co więcej, pomiędzy tradycjonalistami a umiarkowanymi fundamentalistami reprezentowanymi w Peszawarze przez Rabbaniego i Khalesa, można znaleźć wiele podobieństw.

Stosunki te nie były feudalne ani autorytarne, ale oparte na zasadzie ogólnej zgody, że „*Khan* musi udowodnić poprzez swoją hojność i przystępność, że jest wart pełnienia swej funkcji"[3].

Trzy główne ugrupowania tradycjonalistów na emigracji w połowie lat 80. to:

1. *Harakat-e Inqelab Islami* (Islamski Ruch Rewolucyjny) – przywódca Muhammad Nabi Muhammadi, ok. 20 000 bojowników.

2. *Jebh-e Nejat-e Milli* (Narodowy Front Wolności) – przywódca Sibaghatullah Mojadeddi, ok. 18 000 ludzi.

3. *Mahaz-e Milli Islami* (Narodowy Front Islamski) – przywódca Pir Sayyid Gilani, ok. 18 000 ludzi.

Wyróżnia się trzy formy tradycyjnych powiązań wśród tradycjonalistów:

1. ***Ulama*** to uczniowie i nauczyciele szkół teologicznych, uczeni w Koranie i prawie Islamu (znani w Afganistanie jako *mawlawi*) oraz wierni skupieni wokół nich.

Uznaje się, że Ulama byli powiązani z bardziej konserwatywnymi, prywatnymi szkołami teologicznymi (madrasami), niż instytucjami popieranymi przez rząd. Pod względem politycznym, uczeni ci popierali odbudowę szariatu jako systemu prawnego w państwie.

Ulama licznie wstępowali w szeregi Islamskiego Ruchu Rewolucyjnego, czyniąc je najliczniejszym ugrupowaniem opozycyjnym. W połowie lat 80. ich popularność gwałtownie spadła. Byli raczej luźno zorganizowanym związkiem klerykalnym, niż partią polityczną. Członkowie zaczęli wstępować do partii Rabbaniego. Istotne jest, że w późnych latach 80. było ich od 10–25 tys.

2. ***Komuny Sufi***, zorganizowane wokół świętego człowieka na zasadzie braterstwa pomiędzy sufim i jego zwolennikami. Głównym spoiwem takiej grupy jest dozgonny, braterski związek jej członków z mistrzem, zwanym po arabsku szachem (shaykh).

Francuski badacz Olivier Roy opisuje takie relacje jako „społeczność zamkniętą, ale nie tajną". Od członków oczekuje się całkowitego oddania i poświęcenia mistrzowi, który oddaje się modlitwie i medytacjom. Historia braterstwa Sufi w świecie arabskim posiada głębokie tradycje. Główna myśl oparta jest na charyzmie, która powinna być przekazywana z pokolenia na pokolenie wewnątrz rodziny. W ten sposób święte rodziny wyłaniają się jako rdzeń przykazań Sufi, które przetrwały przez wieki. Generalnie opisując je jako „mistycyzm", Sufi byli zawsze na pierwszej linii walki z obcymi najeźdźcami we wszystkich krajach islamskich nie wyłączając Afganistanu. Dwóch przywódców emigracyjnych partii tradycjonalistów Mojadeddi i Giliani było członkami świętych rodzin, mających znaczący

[3] O. Roy, *Afganistan: Islam and Political Modernity*.

status wśród społeczności Sufi. Członkowstwo w tych partiach było możliwe dla osób mających bliskie więzy ze świętymi rodzinami od pokoleń, co było szczególnie widoczne w rejonach zamieszkałych przez plemiona pasztuńskie. Na poziomie lokalnym silnie zdyscyplinowane więzy braterskie stanowiły doskonałą podstawę do tworzenia oddziałów walczących. W przeciwieństwie do powiązań Ulama, powiązania Sufi były nie do przeniknięcia dla osób z zewnątrz.

Ważnym czynnikiem mającym istotny wpływ na relacje w społeczeństwie afgańskim mają więzy plemienne. Ponieważ święte rodziny Sufi, często były utożsamiane z grupami plemiennymi, dlatego trudno rozróżnić te dwa rodzaje powiązań. Najważniejsze z powiązań plemiennych wywodzą się ze starej królewskiej rodziny Mohhamadzaj. To były elitarne, bardzo konserwatywne grupy z monarchistycznymi sympatiami i wchodziły w skład zarówno ugrupowania Mojadeddiego, jak i Gilianiego. Jebh-e Najad-e Milli i Mahaz-e milli Islami były najbardziej świeckimi partiami na emigracji, opierając się równocześnie na kodeksie pasztuńskim i islamskim. Największą konkurencją dla tych partii byli fundamentaliści, przez co wpływy obu partii zostały ograniczone w połowie lat 80.

W społeczności afgańskiej wyróżniały się jeszcze grupy ***Shia.***

Niewiele wiadomo o grupach Shia z połowy lat 80., ponieważ mieli swoje siedziby w Iranie, kraju ciągle w dużej mierze zamkniętym dla zachodnich badaczy lub w odległej centralnej części Afganistanu znanej jako Hazarjat. Domem dla mniejszości Hazarów, czyli szyickich muzułmanów, którzy odczuwali największą dyskryminację od innych grup była część prowincji Bamian, Ghowr i Oruzgan. Pozostały one niezależne od kontroli radzieckiej i afgańskiej. Hazarjat był biednym rejonem, który miał bardziej zhierarchizowany system społeczny niż Pasztunowie.

Sayyidowie, członkowie rodziny podającej się za następców Mahometa tworzyły elitę. Na początku lat 60. wykształcona młodzież sprzeciwiająca się przywilejom Sayyiadów, dołączyła do maoistów lub innych islamskich organizacji fundamentalistycznych. Jedna z pierwszych grup młodzieżowych Hezb-e Mongol (partia Mongołów) odzwierciedlała ich postrzeganie siebie jako dyskryminowanych „Mongołów", co z czasem spowodowało zacieśnienie więzów z Mongołami w Chinach. Pod koniec 1979 roku, religijni przywódcy hazarscy utworzyli Rewolucyjną Radę Afgańskiej Unii Islamskiej i wybrali Sayyid Ali Beheshti na prezydenta. Do 1981 roku udało im się wyprzeć radzieckie i afgańskie wojska z większej części Hazarjatu. Rada przejęła władze w lokalnym rządzie dzieląc terytorium na 9 prowincji. Zarządcy tych prowincji byli nominowani a większość ludności została rozbrojona.

Rada (Shura), wkrótce podzieliła się w wyniku walk wewnętrznych na grupę tradycjonalistów zdominowaną przez Sayyida, na lewicowych maoistów i grupę islamskich fundamentalistów popierających Homeiniego.

Poza Radą była także proirańska partia Sazman-e Nasr, utworzona w 1978 roku. W 1983 roku powstała kolejna proirańska grupa pod nazwa Pasdaran (Obrońcy Rewolucji). W 1984 roku obu tym partiom udało się wyprzeć prezydenta ze stolicy Varas w prowincji Ghowr i uzyskać przynajmniej chwilową kontrolę nad Hazariatem.

Kolejną grupą szyicką była Harakat-e Islami (Ruch Islamski), pod przywództwem Shaykh Mohsini. Początkowo była to partia proirańska. Ponieważ była usytuowana na granicach Hazariatu spowodowało to, że członkami byli nie tylko Hazarowie, ale i inne mniejszości szyickie, nawet Pasztunowie.

Ruch lewicowy miał minimalne znaczenie w ruchu oporu lat 80. Ugrupowanie Settem-i-Melli, które porwało w 1979 roku ambasadora Stanów Zjednoczonych zostało zniszczona przez inne ugrupowania islamskie. Ci, którzy pozostali utworzyli SAMA (Organizacja dla Wyzwolenia Ludności Afganistanu). Ich lider Abdul Majiud Kalakani został aresztowany i stracony w 1980 roku. Trzecią partią była Narodowa Islamska Rewolucja Ludzi Afgańskich, znana również pod nazwą Afgański Millet, mająca swoich zwolenników głównie w miastach.

Zjednoczenie ruchu oporu było ich nieuchwytnym celem w obliczu radzieckiej okupacji. Historia takich ruchów z innych części świata pokazuje, że jeśli nie ma możliwości zjednoczyć ruchu oporu pod względem organizacyjnym, wtedy potrzebny jest silny lider dla skoordynowania walczących grup, jak to było w przypadku Tito w Jugosławii podczas II wojny światowej. Taki lider może wzbudzić świadomość narodową. Biorąc pod uwagę różnice pomiędzy fundamentalistami, tradycjonalistami, szyickimi mudżahedinami i lewicowcami, wydawało się niemożliwe, iż Afganistan będzie miał własnego Tito. Obserwatorzy uważali, że najlepszym, możliwym wyjściem byłoby przyjęcie efektywnej strategii dla połączonych sił, która podniosłaby zdolności bojowe mudżahedinów, równocześnie zapobiegając atakom poszczególnych grup na siebie. W maju 1980 roku różne grupy mudżahedinów utworzyły Loya Jirgah w Peszawarze, ale nie osiągnięto porozumienia ani zjednoczenia. Po wycofaniu się tradycjonalistów z sojuszu utworzyły się koalicje wokół tradycjonalistów i fundamentalistów, natomiast szyici pozostali odizolowani i pozostali blisko powiązani z Iranem. Powstały dwie koalicje pod taką samą nazwą – Islamski Sojusz Mudżahedinów Afgańskich. Pierwsza z nich łączyła 4 główne i 3 mniejsze partie fundamentalistyczne i była powszechnie znana jako „Grupa Siedmiu", druga koalicja zawierała trzy partie tradycjonalistów i występowała jako „Grupa Trzech".

„Grupa Siedmiu" była mocno podzielona pomiędzy radykałów i umiarkowanych. Na szefa koalicji w 1981 roku wybrano Abdula Rasoola Sayyafa, jednego z pierwszych założycieli Islamskiego Ruchu Fundamentalistycznego na uniwersytecie w Kabulu w latach 50. Umiarkowani nie uznali go

jednak ze względu na jego bliskie powiązania z Hiktmatiarem i chęcią wykorzystania środków finansowych otrzymanych z innych państw w celu zbudowania własnego zaplecza.

Tradycjonaliści chcieli wykorzystać, przebywającego na emigracji, króla Zahira Shaha i zjednoczyć opór wokół niego. Fundamentaliści postrzegali króla jako skorumpowanego człowieka i obwiniali go za dostanie się Afganistanu pod wpływy radzieckie. Mimo niepowodzeń nadal podejmowano wysiłki zjednoczenia ruchu oporu. W maju 1985 roku zawarto sojusz pomiędzy siedmioma głównymi partiami fundamentalistycznymi i tradycjonalistycznymi w Peszawarze. Mimo, że nie było pełnego zjednoczenia ruchu oporu, uważa się te działania za znaczący krok naprzód.

Po dzień dzisiejszy, choć minęło tyle lat, tradycjonaliści to bardziej stronnicy króla i z nimi można prowadzić dialog. Fundamentaliści natomiast, powrócili do idei wojny i to oni i ich poplecznicy są głównym przeciwnikiem międzynarodowej koalicji. Wszystkie formacje, które działały przeciwko armii radzieckiej dzisiaj prowadzą aktywne działania przeciwko wojskom Karzaja i ISAF. Przodującą formacją jest Hezb-e Islami Hekmatyara zrzeszająca około 30 000 bojowników. Obecnie część z nich przeszła na stronę Karzaja, druga część natomiast do przeciwników międzynarodowej koalicji.

W dalszej części zaprezentuję, jak te ugrupowania działają i jaki mają stosunek do siebie. Charakterystyczny jest fakt, że do dzisiaj nie można ocenić dokładnej ilości sił zaangażowanych po obu stronach. Dysponujemy jednak informacją, jak zmieniała się dynamika grup zaangażowanych w walkę, według danych radzieckiego wywiadu:

1. 1980 r. – 25 000 osób.
2. 1981 r. – 31 000 osób.
3. 1982 r. – 40 000 – 41 000 – 880 jednostek.
4. 1983 r. – 40 000 – 42 000 – 960 jednostek.
5. 1984 r. – 42 000 – 43 000 – 1100 jednostek.
6. 1985 r. – 45 000 – 1140 jednostek.
7. 1986 r. – rekrutacja młodzieży z terytorium Afganistanu 125 000 – 3410 jednostek. Aktywnych – 1335 jednostek – 49 950 osób.
8. 1987 r. – 137 000 ludzi, ponad 360 wyrzutni rakietowych, 850 jednostek systemów artyleryjskich, 1640 moździerzy, 360 przeciwlotniczy zestawów rakietowych.
9. 1988 r. – 143 150 ludzi – 4142 jednostki, aktywnych – 59 345osób – 1599 jednostek, 96 systemów „Stinger", 642 wyrzutni rakietowych, 2138 moździerzy, 8667 granatników.
10. 1989 – 1992 – 210 000–230 000 osób.

Należy podkreślić, że już od 1986 roku rebelianci przewyższali liczebnie armię radziecką. Dalszy wzrost w 1988 roku był spowodowany przejściem

części żołnierzy armii rządowej na stronę mudżahedinów, którzy na wyposażeniu posiadali już systemy przeciwlotnicze.

Podstawowe okresy wojny prowadzonej w Afganistanie, to nie konflikt międzynarodowy, w tym znaczeniu jak my to rozumiemy. To przede wszystkim wewnętrzna wojna domowa, która z czasem przemieniła się w konflikt międzynarodowy.

Podstawowe fazy cywilnej wojny w Afganistanie, który my wyróżniamy to:

1. *Zaangażowanie Związku Radzieckiego w latach 1978–1992.*

Program nowego, komunistycznego rządu chcącego wprowadzić reformy napotkał się ze sprzeciwem afgańskiego społeczeństwa. Na kolejną prośbę tego rządu, Związek Radziecki zdecydował się wysłać swoje wojska do Afganistanu w celu wsparcia zapowiadanych reform. Nawet ze wsparciem Armii Czerwonej, rządowi nigdy nie udało się efektywnie kontrolować kraju i powstrzymać rebeliantów, wspieranych przez Pakistan, USA i Arabię Saudyjską.

Slajd 1 przedstawia wyniki działań bojowych w Afganistanie w całym okresie pobytu.

Slajd 1

Źródło: J. Donskoj, wykład w AON 12 lutego 2007 r.

Należy podkreślić, że Armia Czerwona prowadziła ostrą walkę przeciwko minowaniu terenu. Najbardziej efektywnym sposobem walki z minami było zniszczenie ich przed ustawieniem w docelowych miejscach zasadzek. W wyniku takich działań zniszczono ponad 150 tysięcy min, a tylko 17 tysięcy min znajdujących się w ziemi. To oczywiście uratowało życie znacznej liczbie żołnierzy. Problem rozminowywania Afganistanu wynika nie z tego, że miny były tak nagminnie stosowane przez wojska radzieckie, ale dlatego, że były powszechnie używane przez rebeliantów.

W 1983 roku opozycji udało się utworzyć system zabezpieczenia bojowego oddziałów znajdujących się na terenie Afganistanu (slajd 2).

Slajd 2

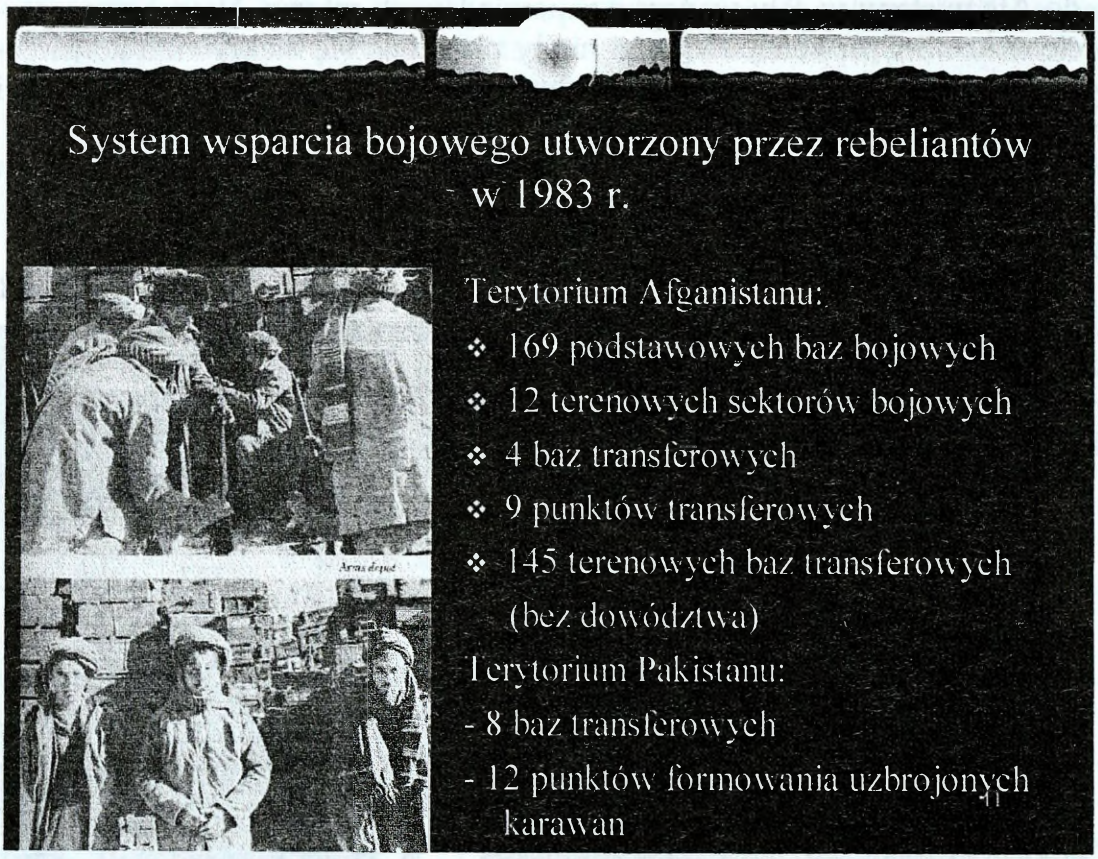

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

W naszych zasobach posiadamy szczegółowe mapy tras dostaw broni (slajd 3), jednak ze względu na ich rozmiary wynikające ze szczegółowości, nie zabraliśmy ich. Taktykę walki z nimi już Państwu przedstawiliśmy w poprzednich wystąpieniach.

Slajd 3

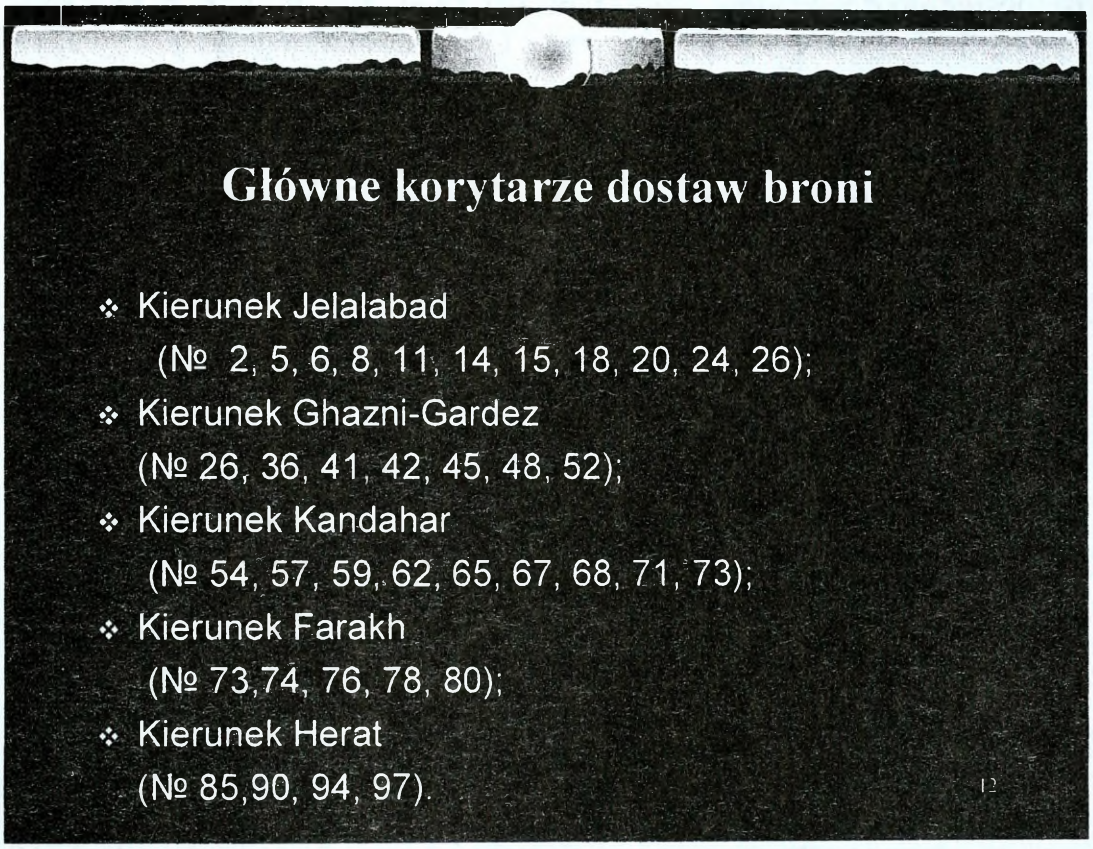

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Stany Zjednoczone przodowały w dostawach broni dla mudżahedinów w celu zwalczania wojsk radzieckich i afgańskich. CIA założyła konta w bankach szwajcarskich, na które darczyńcy z USA, Europy i Środkowego-Wschodu mogły przelewać środki. Niektóre państwa, a także osoby fizyczne organizowały swoje własne kanały dostaw albo bezpośrednio przesyłały pieniądze dla swoich ulubionych grup mudżahedinów. Pod koniec 1987 roku całkowita ilość broni dostarczona lub sfinansowana przez USA, a następnie przetransportowana do Afganistanu wyniosła około 65 000 ton. Również Chiny dostarczały ciężką broń, a Arabia Saudyjska finansowała część zakupów. Pakistan stał się głównym korytarzem dostaw broni i pieniędzy. Początkowe dostawy ciężkiej broni ze Stanów i ich sojuszników, wliczając w to ok. 45 sztuk broni przeciwlotniczej szwedzkiej firmy Orlikon.

Zestawy przeciwlotnicze „Blowpipe" były dostarczone przez Wielką Brytanię, a moździerze przez Egipt. CIA wysyłała broń do Pakistanu i przekazywała ją ISI (Inter–Servises-Intelligence) w celu samodzielnego rozdystrybułowania. Brak, z wiadomych względów, dokładnych raportów o liczbie i rodzajach broni. Broń była przetransportowana przez ISI do skła-

składów głównych, w tym do najważniejszego Ojhiri koło Rawalpindi lub bezpośrednio do składów przy granicach. Większość broni była przekazana afgańskim liderom w Peszawarze i Qetta, a także wysłana do walczących dowódców wewnątrz Afganistanu. Dla przykładu w 1988 roku około 100 rakiet przeciwlotniczych typu „Singer" zostało przekazanych grupom mudżahedinów, zwłaszcza dla partii Hezb-e Islami Hektmatyara. Zgodnie z raportami, fundusze CIA były również wykorzystane do kupowania broni z egipskich magazynów wojskowych, dostarczonej przez Związek Radziecki w latach 60. oraz z Chin. W to należy wliczyć granatniki RPG-7, 82 mm wyrzutnie pocisków rakietowych, 82 mm moździerze, zestawy przeciwlotnicze ZSU-23, miny i amunicję. Na początku wojny także dostarczyli ogromną ilość karabinów AK-47 afgańskim siłom rządowym. Broń ta często zmieniała właścicieli. Od 1983 roku Rosjanie dostarczyli dużą ilość broni nowego typu w tym AK-74, pod lufą którego był zamocowany wyrzutnik granatów BG-15 jednostrzałowy z zasięgiem do kilkuset metrów.

Z kolei, zakupy lekkiej broni ze środków USA zawierały niezliczoną ilość radzieckich AK-47 zakupionych przez różne państwa. Również duża ilość karabinów była zakupiona z Chin, a min przeciwpiechotnych z Egiptu. Mniejsze ilości lekkiej amunicji pochodziła z innych państw, np. CIA sfinansowała zakup 60 000 karabinów, 8000 lekkiej broni maszynowej i ponad 100 mln sztuk amunicji z Turcji, ok. 100 000 karabinów zakupiono z Indii. Według danych szacunkowych, do połowy 1991 roku ponad 400 000 AK-47 została dostarczona w ramach amerykańskiego programu pomocy finansowej przez pakistańską służbę bezpieczeństwa – ISI. Wg wypowiedzi byłego dowódcy ISI, do 1993 roku około 3 mln sztuk AK-47 została dostarczona do nich w celu rozdystrybułowania przez tzw. „afgański rurociąg" (kanał do przerzutu broni lekkiej). Rakiety niekierowane były także szeroko dostępne dla mudżahedinów. Wśród nich, najbardziej popularne były 107 mm rakiety produkcji chińskiej z zasięgiem do 8 km z rozpryskową głowicą bojową.

Wydaje się prawdopodobne, że wszystkie strony wojny domowej miały dostęp do ogromnej ilości broni, która była wykorzystywana do zabijania cywili. Np.: Hezb-e Islami wykorzystywała te bomby do zabijania ludzi stojących w kolejce po żywność. Oddziały rządowe używały tych ładunków w mieszkalnych częściach Kabulu kontrolowanych przez Hezb-e Wahdat. Nowe dostawy broni i amunicji poprzez tajne kanały z różnych źródeł są nadal dostarczane. Indie, Iran, Libia, Pakistan, Arabia Saudyjska, Sudan, Tadżykistan i Uzbekistan zachowały wojskowe powiązania z walczącymi ugrupowaniami w Afganistanie nadal zaopatrując ich w broń i amunicję, mając pełną świadomość, że broń ta jest wykorzystywana do nagminnego łamania praw człowieka.

Slajd 4

NAJWIĘKSZE MAGAZYNY BRONI W POŁUDNIOWEJ STREFIE

- Przyjmuje się, że od kwietnia 1992 r. duży magazyn broni w Shinnaray wielokrotnie zmieniał „właściciela".
- Początkowo był pod kontrolą *Shura-e Nezar*
- W 1993 r. został przejęty przez *Hezb-e Islami* (Hekmatyar)
- Broń przechowywana w Shinnaray na początku 1992 r., w tym 400 Stingerów, została przerzucona do Pakistanu, kiedy magazyn dostał się pod kontrolę Gulbuddina Hekmatyara
- Szacuje się, że już na początku 1993 r. w magazynie było ok. 15,000 ciężarówek amunicji
- Pod koniec 1994 r. magazyn proawdopodobnie został przejety przez *Taleban*

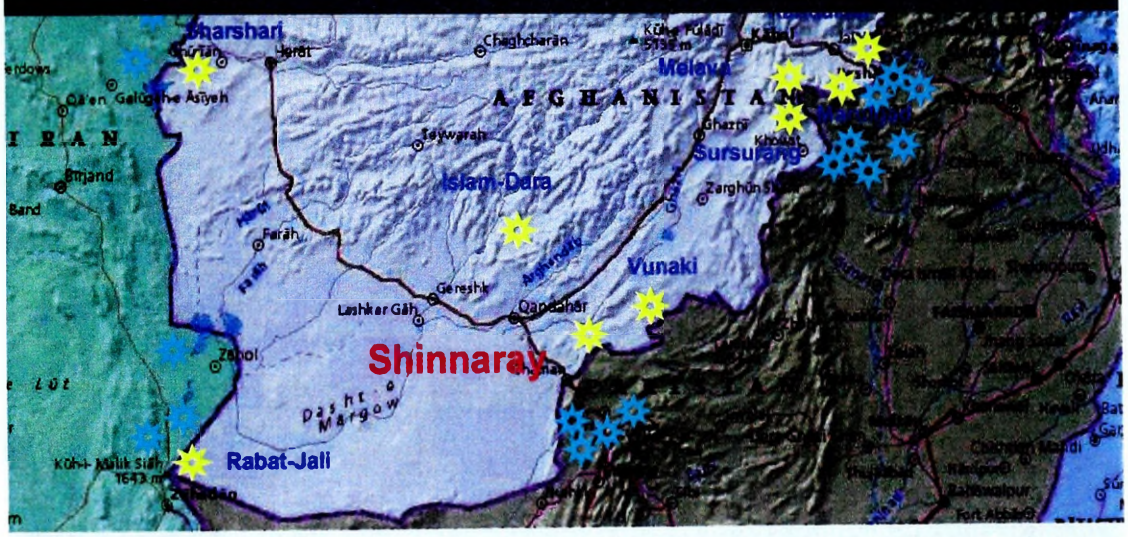

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Uznaje się, że Makab-al-Khadamat (MAK), również znany pod nazwą Afgańskie Biuro Pomocy, zostało utworzone w 1984 roku przez doktora Abdullaha Azzama i Osamę bin Ladena w celu zbierania funduszy i rekrutowania zagranicznych mudżahedinów na wojnę przeciwka wojskom radzieckim. MAK był prekursorem Al-Kaidy i był instrumentem w rękach założycieli, pozwolił na zebranie funduszy i utworzeniu sieci rekrutacyjnej, z której korzystała Al-Kaida w latach 90. W czasach wojny afgańsko-radzieckiej MAK odegrał znaczącą rolę szkoląc ponad 100 mudżahedinów i rozprowadzając ok. 2mln $ pochodzący ze zbiórek z państw zachodnich, w tym również i ze Stanów Zjednoczonych. MAK utrzymywał bliskie kontakty z pakistańską służba bezpieczeństwa (ISI Inter-Servises-Intelligence), przez którą przekazywała pieniądze na kampanie mudżahedinów.

Gdy skończyła się wojna Azzama i bin Ladena podzieliły opinie co do przyszłości MAK-u. Azzam chciał wykorzystać zebrane pieniądze w celu utworzenia czystego, islamskiego rządu w powojennym Afganistanie. Bin Laden będąc pod silnym wpływem egipskich członków organizacji Mu-

zułmańskie Braterstwo, chciał wykorzystać pieniądze na globalny dżihad. Konflikt miał przesilenie w 1989 roku, kiedy Azzam został zabity w samochodzie-pułapce. Po jego śmierci bin Laden przejął kontrolę nad MAK-iem i organizacja została włączona w Al-Kaidę.

Slajd 5 prezentuje dynamikę wzrostu stosowania przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych.

Slajd 5

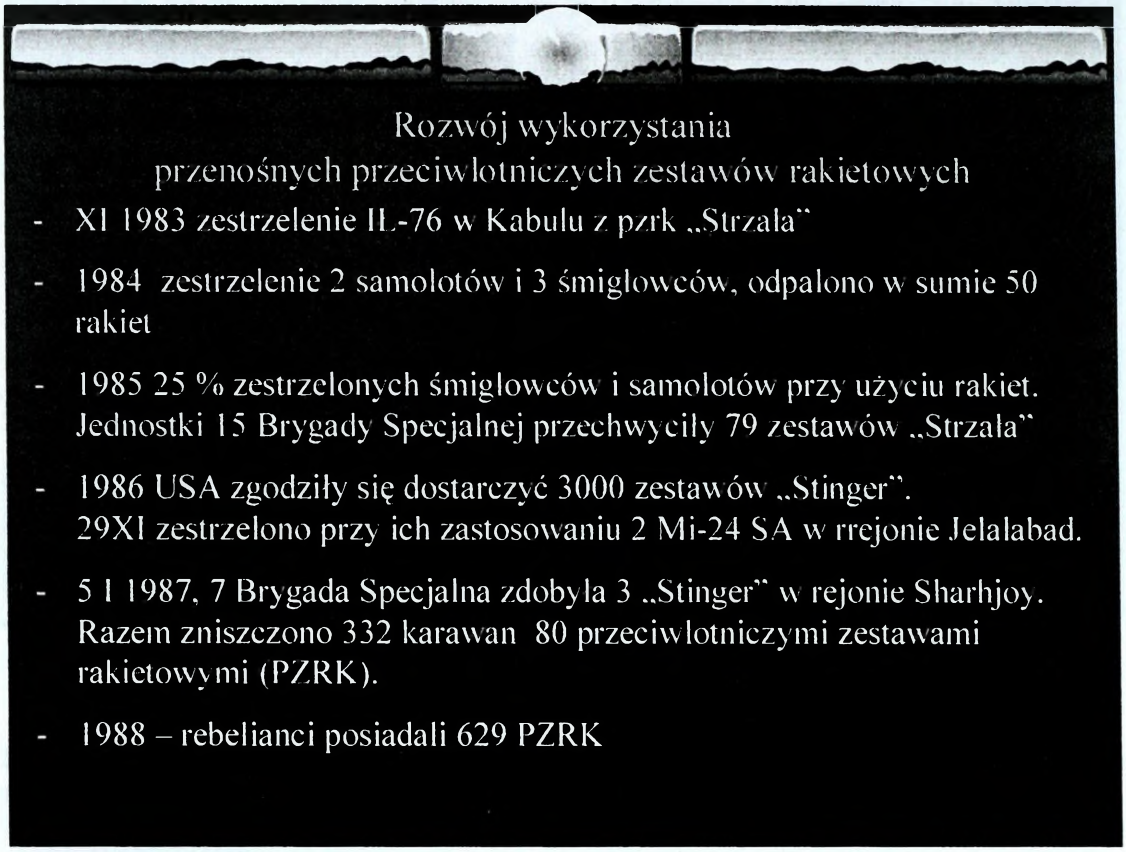

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Warto zauważyć, że w okresie udziału wojsk radzieckich w działaniach bojowych w Afganistanie żaden partyzant nie był tzw. „wolnym strzelcem" i nie działał na własną rękę, bez planu. Wszystko było kierowane przez służby specjalne Pakistanu. Dzisiaj grupy rebeliantów mogą działać na własną rękę, ze względu na zdobyte wyszkolenie i doświadczenie.

Bazy i ośrodki szkoleniowe rebeliantów przedstawione zostały na slajdzie 6.

Slajd 6

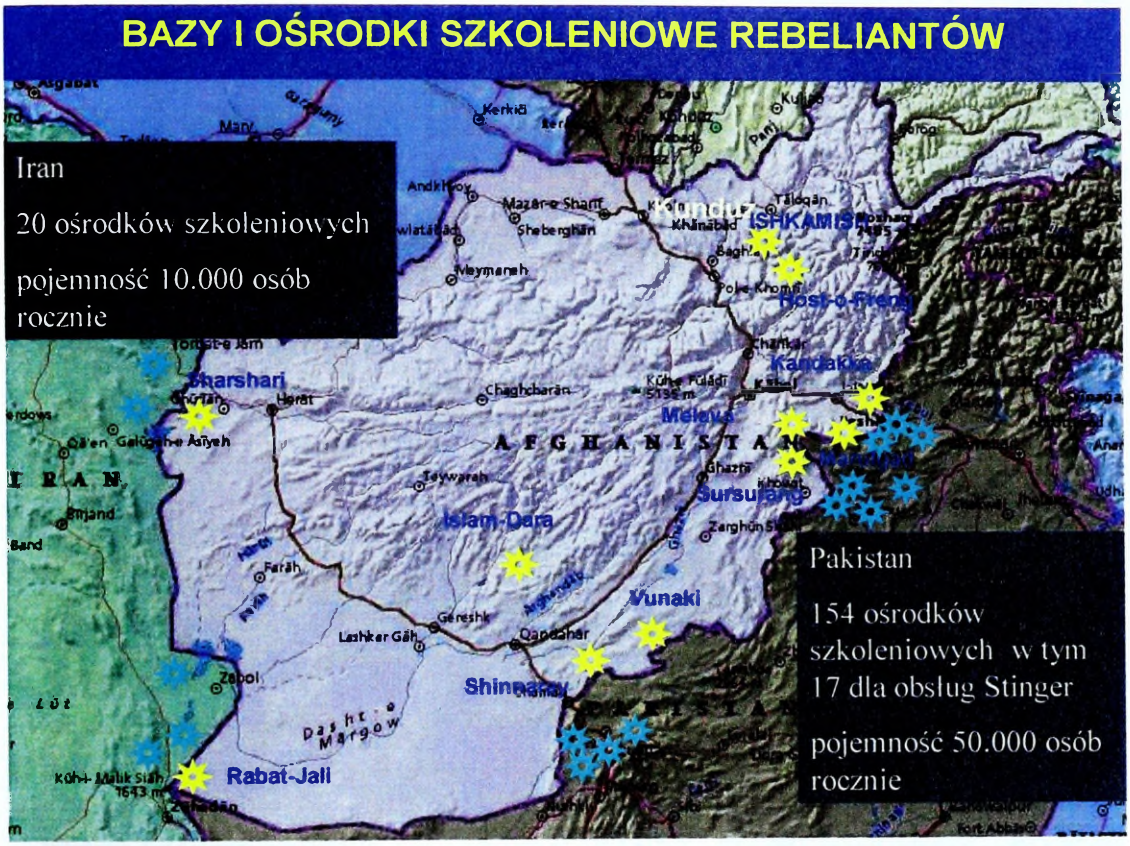

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Poniżej przedstawione zostały strefy odpowiedzialności rebelianckich dowódców podczas przebywania wojsk radzieckich w Afganistanie (slajd 7).

Państwa wspierające i rezultaty działań przedstawia slajd 8.

Slajd 7

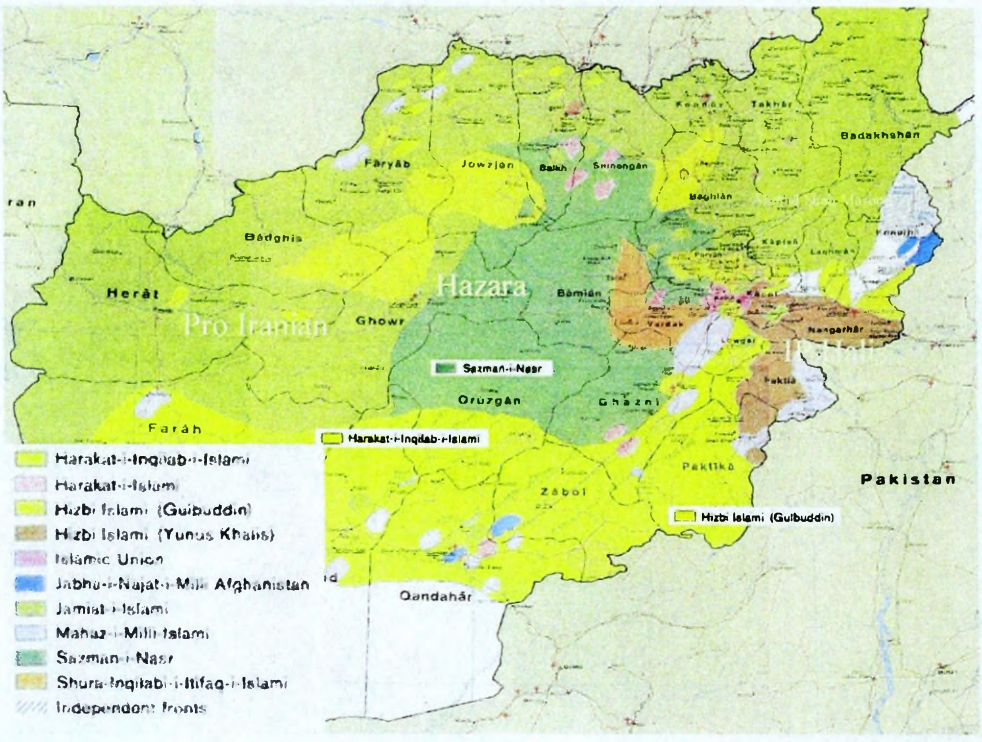

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Slajd 8

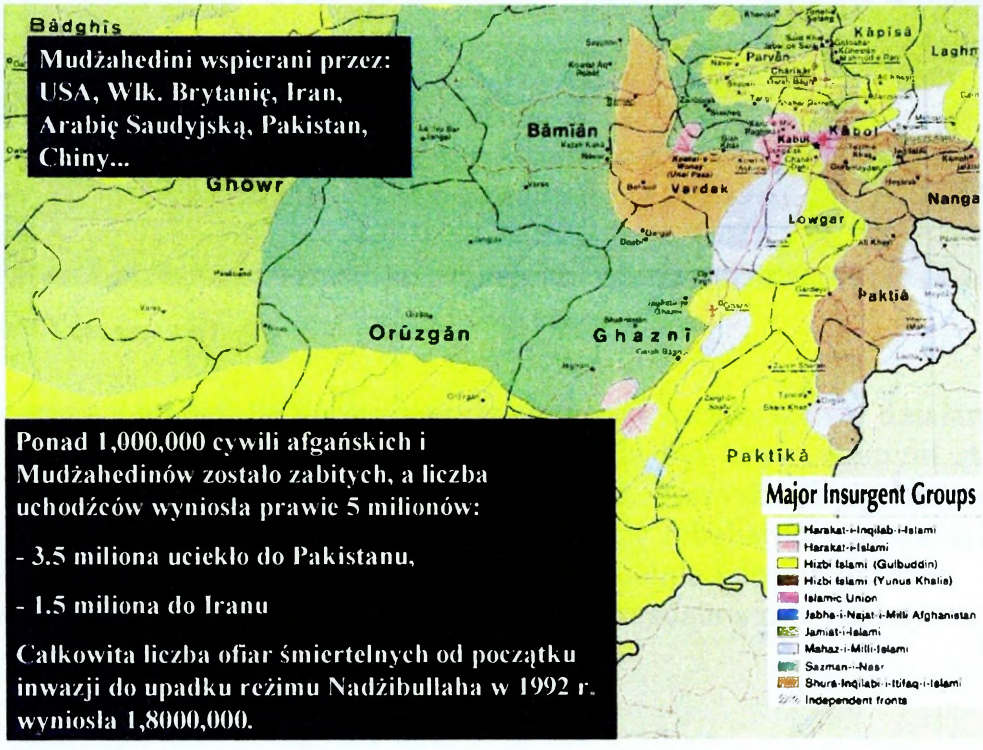

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Na slajdzie 9 przedstawiono wyniki uderzeń rebeliantów na wojska rosyjskie tylko w latach 1986 i 1987.

Slajd 9

Wyniki działań bojowych rebeliantów przeciwko oddziałom radzieckim

Obiekty uderzeń	1986/1987					
	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Łącznie
Bazy radzieckie	-/150	1/114	9/54	1/48	1/22	12/388
W tym bazy lotnicze	--/11	--/15	--/1	--/6	--/4	-/37
Oddziały i punkty ochronne	27/46	25/36	22/19	17/88	17/81	108/270
Centra administracyjne	51/194	81/90	121/36	137/134	105/72	495/526
Organy państwowe	165/335	245/515	324/469	335/398	305/442	1374/2179
Bazy armii afg-ej	19/269	12/321	23/236	47/297	34/250	135/1373

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

W 1989 roku Związek Radziecki wycofał swoje wojska.

2. *Wycofanie radzieckiego zaangażowania lata 1989–1992.*

Chociaż wojska zostały wyprowadzone z Afganistanu w 1989 roku to doradcy radzieccy pozostali na różnych szczeblach i w różnych instytucjach do 1992 roku.

Od chwili wycofania się Związku Radzieckiego z Afganistanu sytuacja znacznie się zmieniła. Rozpoczął się etap walk wewnętrznych o zdobycie przywództwa w zrujnowanym kraju, a także zdobycia jak największej ilości uzbrojenia pozostawionego przez Rosjan. Duża ilość amunicji, w tym rakiet przeciwlotniczych, została wywieziona „na przechowanie" do Pakistanu.

W roku tym, zostali wycofani także doradcy i wszystkie instytucje zostały przekazane w ręce afgańskie. Po wycofaniu wojsk radzieckich, rząd

afgański nadal prowadził działania przeciwko mudżahedinom, nadal otrzymywał wsparcie finansowe oraz dostawy broni z Rosji, co pozwoliło podnieść poziom efektywności do wyższego niż za czasów rosyjskiej interwencji. W 1992 roku w wojnie o Kabul główny generał Abdul Rashid Dostum zdradził mudżahedinów i przyłączył się do sił Massuda. Spowodowało to upadek rządu.

3. *Rządy mudżahedinów w latach 1992–1996.*

Walki wewnętrzne przybierają znacznie na sile w 1991 roku. W kwietniu 1992 roku upada reżim Nadżibullaha i władzę przejmuje czteroosobowa rada z rządzącej partii Watan. Następnie doszło do spotkania przedstawicieli władzy z dowódcami mudżahedinów (w tym z Ahmadem Shah Massudem), podczas którego negocjowano przejęcie władzy. Po obaleniu prezydenta, stare konflikty pomiędzy grupami mudżahedinów odżywają z nową siłą. Dochodzi do poważnych starć pomiędzy połączonymi siłami Shura-e Nezar i Jamiat-e Isalmi pod dowództwem Ahmada Shah Masuda, wspieranych przez bojowników generała Dastuma a grupą Hezb-e Islami (Hekmatyar). To doprowadziło do wycofania się tych ostatnich na przedmieścia Kabulu, skąd regularnie prowadzili ostrzał rakietowy i artyleryjski miasta.

Na mocy porozumienia pomiędzy ugrupowaniami mudżahedinów w Peshawarze pod koniec kwietnia 1992 roku utworzono tymczasowy rząd z profesorem Sebghatollahem Mojaddedim na czele i ogłoszono Islamskie Państwo Afganistanu. Po dwóch miesiącach na miejsce rządu profesora Mojaddedimiego powołano nowy tymczasowy rząd pod przywództwem Borhanuddini Rabbaniego, który miał pozostać u władzy przez cztery miesiące do wyborów. Jednak wkrótce prezydent Rabbani ogłosił, że wybory nie mogą się odbyć, ponieważ trwa wojna domowa. W grudniu 1992 roku zgromadzenie w połowie złożone z mudżahedinów wybrało Rabbaniego na dwuletnią kadencję prezydencką. Umowa podpisana przez większość ugrupowań mudżahedinów w marcu 1993 roku i zagwarantowana przez Pakistan, Iran i Arabię Saudyjską potwierdziła, że Rabbani pozostanie prezydentem do końca 1994 roku. W maju 1993 roku mudżahedini wybrali nowy rząd z Gulbuddinem Hekmatyarem jako premierem. Od kwietnia 1992 roku do początku 1995 roku dwie główne partie walczą o przywództwo nad krajem. Pierwszą z nich jest Shura-e Nezar, dowodzona przez Ahmada Massuda, który jest w sojuszu ze wszystkimi dowódcami Jamiat-e Islami i kilkoma mniejszymi partiami. Druga partia to Shura-e Hamahangi, będąca sojuszem bazujących na północy sił generała Dostuma i Hezb-e Islami z południa (Hekmatyar). W 1994 roku ataki na ludność cywilną przybrały na sile. W sierpniu zniszczono trzy szpitale w Kabulu, zabijając 30 pacjentów i niszcząc sprzęt medyczny, dostarczony przez UNICEF. Przypuszcza się, że około 800 osób zostało zabitych, a 17 000 rannych między 12 września a 12 października po ostrzale dzielnicy mieszkalnej Kabulu, ponieważ przypuszczano, że jej ludność wspiera politycznych rywali. Większość

ofiar stanowiły nieuzbrojone kobiety i dzieci. Pomiędzy 21 a 24 października około 90 osób zostało zabitych, a 290 rannych w bombardowaniach przeprowadzonych wyłącznie na dzielnice mieszkalne. Ostrzał artyleryjski i moździerzowy uniwersytetu, rejonu Deh Mazagi, tak zwanego Wzgórza Telewizyjnego w tym samym miesiącu zabił 45 osób i ranił 150.

Do lutego 1995 roku zbrojne ugrupowanie polityczne znane jako Taliban (studenci religijni) przejęło kontrolę nad trzydziestoma prowincjami afgańskimi, co stanowiło najliczniejszą liczbę prowincji pod kontrolą pojedynczej partii. Talibowie, z których większość otrzymała edukację religijną w islamskich szkołach w Pakistanie, okazali się silnym wojskowym i politycznym ugrupowaniem w listopadzie 1994 roku, kiedy odbili miasto Kandahar z rąk mudżahedinów. W marcu 1995 roku siły talibów weszły do dzielnicy Karte Seh w zachodnim Kabulu i rozbroiły grupę Hezb-e Wahdat, kontrolującą ten teren. 10 marca wojska prezydenta Rabbaniego zaatakowały Karte Seh, wypychając talibów z Kabulu.

Po przejęciu władzy, jedność wśród mudżahedinów zanikła i rozpoczęli walki między sobą. Gulbuddin Hekmatyar został oskarżony o atak rakietowy na rząd, co pozwoliło Dastumowi wszcząć kampanię przeciwko niemu. Z czasem Dastum dołączył do sił Hekmatyara i w wyniku walk została zniszczona znaczna część Kabulu. W 1994 roku na południu Afganistanu rozpoczął się formować Ruch Talibów i w ciągu dwóch lat zyskał poparcie przeciwko Dastumowi i tadżyckiemu dowódcy, Ahmedowi Shah Massudowi. Po bitwie o Kabul w 1996 roku talibowie przejęli władze w stolicy.

Nie ma dokładnych danych dotyczących kontroli stref wpływów poszczególnych partii, które ciągle się zmieniały, ale przyjmuje się, że wszystkie ugrupowania miały pod kontrolą jakąś część Afganistanu. W czerwcu 1995 roku mapa polityczna Afganistanu przedstawiała się następująco (slajd 10).

– Jamiat-e Islami, pod przywództwem prezydenta Rabbaniego, w to wchodziły siły Ahmada Shah Masooda;

– Shura-e Nezar z Ismaelem Khanem na czele i Ittehad-e Islami Abdula Rasoola Sayyata, kontrolujące co najmniej siedem prowincji;

– Shura-e Hamahangi, łącząca siły generała Dastuma (Narodowy Ruch Islamski), Hezb-e Islami Hekmatyara i Hezb-e Wahdat, kontrolujące również minimum siedem prowincji;

– Hezb-e Islami pod przywództwem Hekmatyara kontrolowało prowincję Laghman.

W 1996 roku następujące grupy Hezb-e Islami pod przywództwem Hekmatyara, Hezb-e Islami Khalesa, partia Abdula Rasoola Sayyiafsa Ittehad-e-Islami (Sojusz Islamski), Harakat-e Inqelab Islami (Rewolucyjny Ruch Islamski) z Muhammadem Nabi Muhammadim na czele, Jebh-e Nejat-e Milli (Front Wyzwolenia Narodowego) Sibaghatullaha Mojadeddiego, Mahaz-e Milli Islami (Narodowy Front Islamski) Pir Sayyid Gilaniego, dołączyły do talibów jako niezależne jednostki.

Slajd 10

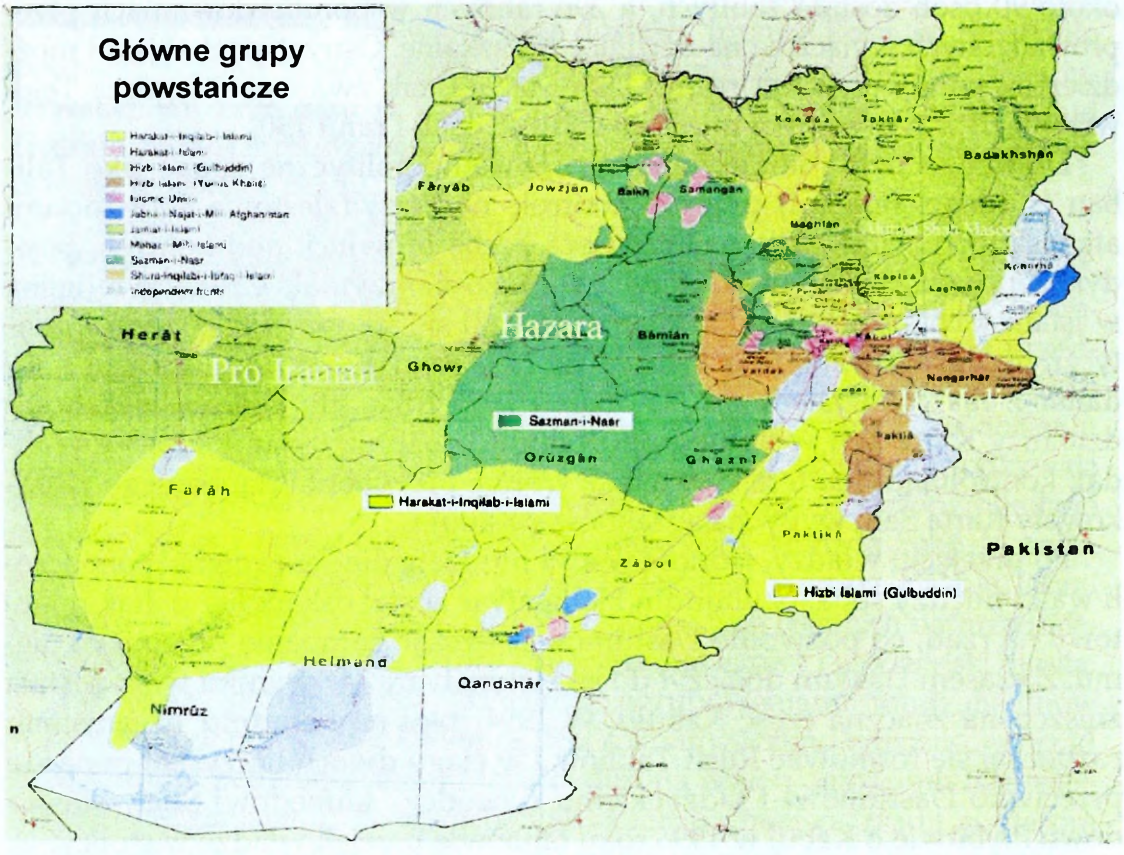

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Rada Starszych regionu Nangarhar, w tym siły Hezb-e Islami Khalisa i inne grupy mudżahedinów, kontrolowały Nangarhar. Talibowie kontrolowali następujące dzielnice: Kandahar, Helmand, Nimruz, Zabol, Ghazni, Paktia, Paktika, Oruzgan i część dzielnic Farah, Chost i Kabul. Pozostałe dzielnice były kontrolowane przez inne partie mudżahedinów.

4. *Rządy talibów w latach 1996–2001.*

Po klęsce pod Kabulem, Dastum i Massoud połączyli swoje siły, tworząc Sojusz Północny Afganistanu. W tym czasie, talibowie zyskiwali dalsze korzyści kosztem Sojuszu, aż do przejęcia 95% wpływów w Afganistanie. Dostum został zmuszony do opuszczenia Afganistanu, a Massud został zamordowany 9 września 2001 roku najprawdopodobniej przez działaczy Al-Kaidy.

Od 2001 roku partie te mają nowy powód do wspólnej walki, jakim są Stany Zjednoczone i NATO. Talibowie za cel obrali sobie kilka grup etnicznych, w tym Tadżyków, Uzbeków i mniejszość Hazara. Prawie 2 miliony uchodźców, włączając 1 milion z Oruzgan, Bamian i innych prowincji, uciekło przed represjami od czasu, kiedy talibowie przejęli władze.

Slajd 11

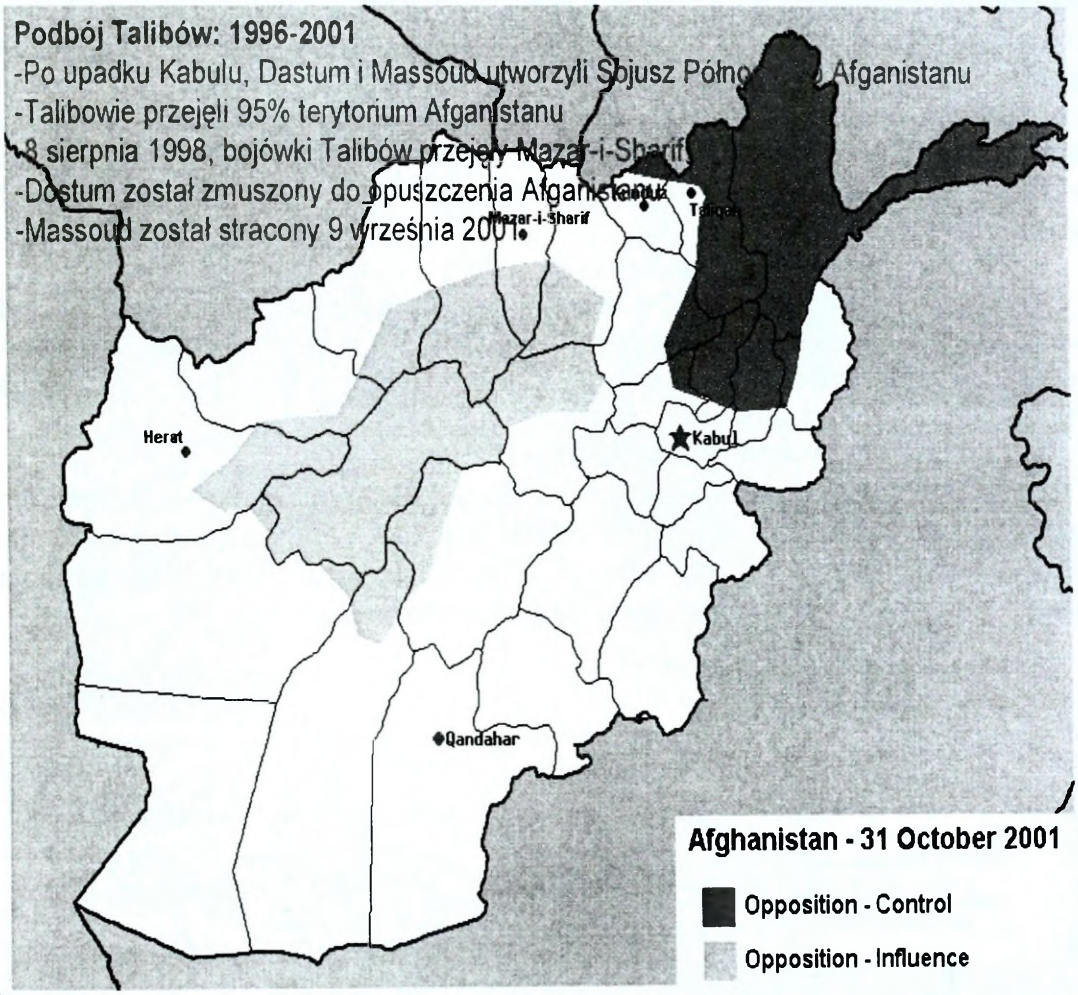

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Muzułmanie stanowią 99% populacji Afganistanu. Około 80% z nich to sunnici, a pozostali to wyznawcy Shia. Mniejszość Shia jest skoncentrowana w centralnej i zachodniej części Afganistanu i są najbiedniejszymi ludźmi w kraju. Oczekują od rządu równouprawnienia. W 1988 roku Iran zjednoczył osiem partii Shia (wszystkie z wyjątkiem Harakat-i Islami) w jedną partię Hezb-e Wahdat (Partia Jedności), która początkowo składała się z politycznych reprezentantów grupy etnicznej Hazara. W styczniu 1996 roku Iran ogłosił, że partia zaakceptowała rządy Rabbaniego. Hezb-e Wahdat kontrolowała centralną część Afganistanu do momentu, kiedy jej siły zostały pokonane w Kabulu w lutym 1995 roku po ofensywie wojsk Masooda, po tym jak Hezb-e Islam (sojusznik Hezb-e Wahdat) został pokonany przez talibanów. Region Hazarjat pozostał w rękach Hezb-e Wahdat, pomimo, że początkowo rząd Jamiat-u (Rabbaniego), a następnie talibowie, zdobyli Bamiyan. W listopadzie 1997 roku blokada Hazarjatu przez talibów spowodowała, że około miliona ludzi cierpiało na głód.

Siły Rabbaniego użyły samolotów odrzutowych przeciwko ludności Shia zamieszkujących dzielnicę Karte Seh w Kabulu. Miało to być odwetem za ataki bombowe w Kabulu przypuszczalnie przeprowadzone przez Hezb-e Wahdat i talibów. Siły Hezb-e Wahdat zostały rozbite, pozycje opuszczone, a według raportów nie było oporu zbrojnego. Pomimo to, żołnierze otworzyli ogień do bezbronnej ludności. 12 marca wojska Rabbaniego przetoczyły się przez Karte Seh, niszcząc domy, zabijając i bijąc nieuzbrojonych cywili i gwałcąc kobiety.

5. *Zaangażowanie USA w latach 2001–1007.*

Po ataku 11 września 2001 roku, Stany Zjednoczone i sojusznicy podjęli współpracę z Sojuszem Północnym Afganistanu, w celu usunięcia talibów i ustanowienia nowej republiki pod rządami prezydenta Hamida Karzaja. Na południu kraju, talibowie kontynuowali walki.

Sytuacja w Afganistanie po 11.09.2001 roku.

Po atakach 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone i ich sojusznicy rozpoczynają współpracę z Północnym Sojuszem Afganistanu, usuwając talibów od władzy i tworzą republikę pod rządami prezydenta Karzaja. Bojówki talibów kontynuują walki na południu kraju.

Slajd 12

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Slajd 13

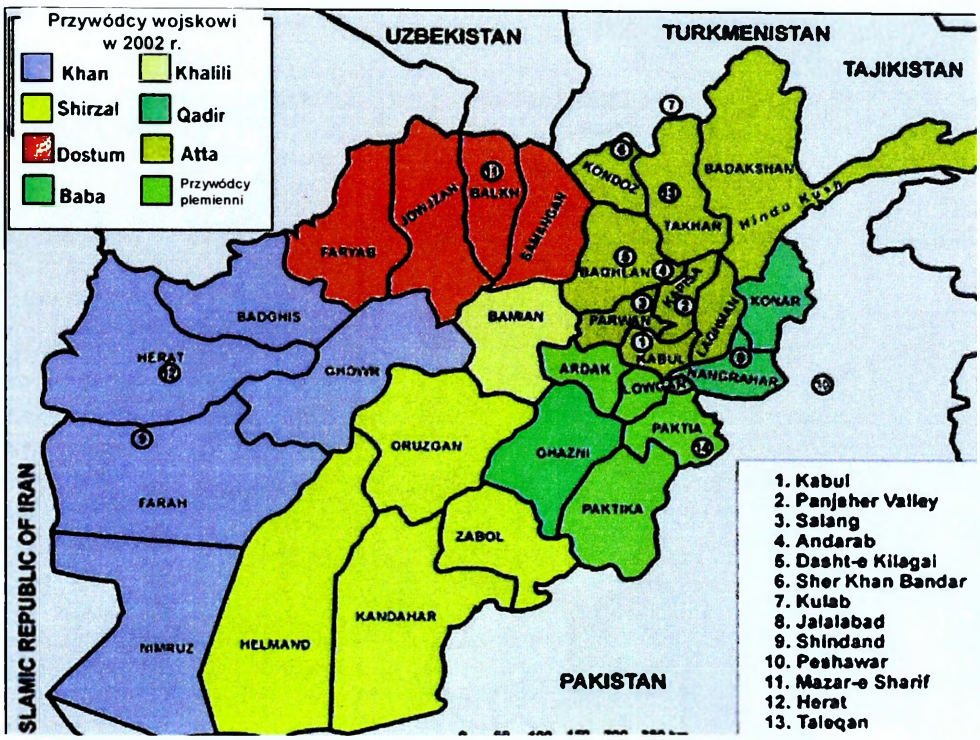

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Slajd 14

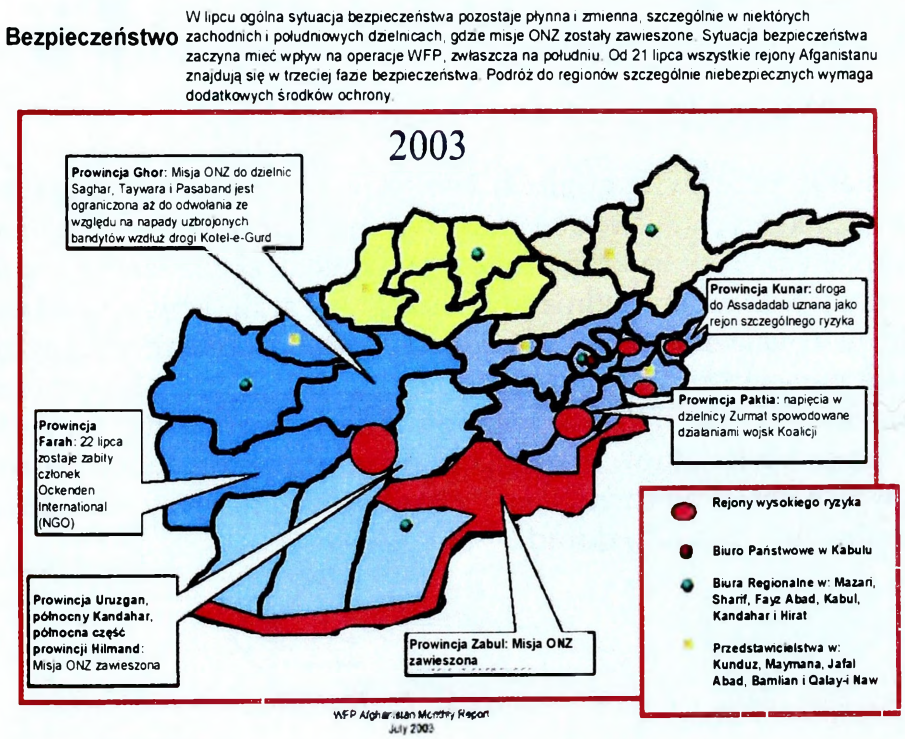

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Sytuacja w Afganistanie w 2004 roku (slajd 15).

Slajd 15

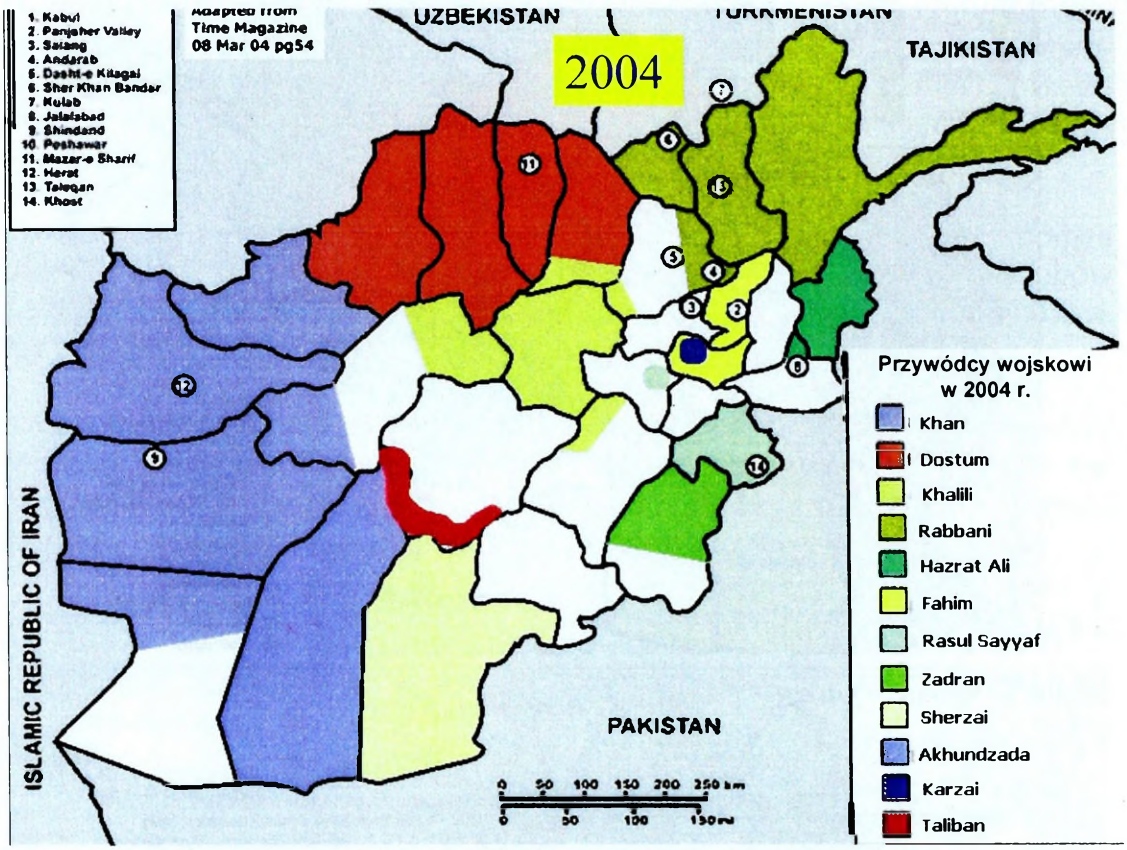

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Powstanie przeciwko rządowi jest prowadzone głównie przez Afgańczyków działających wewnątrz państwa. Jego przywódcy zdają się liczyć na wsparcie i azyl spoza kraju. Bieżący środek ciężkości przypada na okolice prowincji Kandahar, Helmand, Oruzgan i Farah. Mimo to, operacje antyrządowe trwają nadal na wschodzie i południowym-wschodzie kraju i stają się palącym problemem w prowincjach Wardak i Logar oraz w pobliżu stolicy. Rebelia pokrywa szerokim łukiem terytorium głównie zdominowanego przez Pasztnów, rozciągając się od prowincji Kunar na wschodzie do prowincji Farah na zachodzie. Coraz bardziej dotyczy również prowincji centralnych: Ghor i Daykundi.

Slajd 16

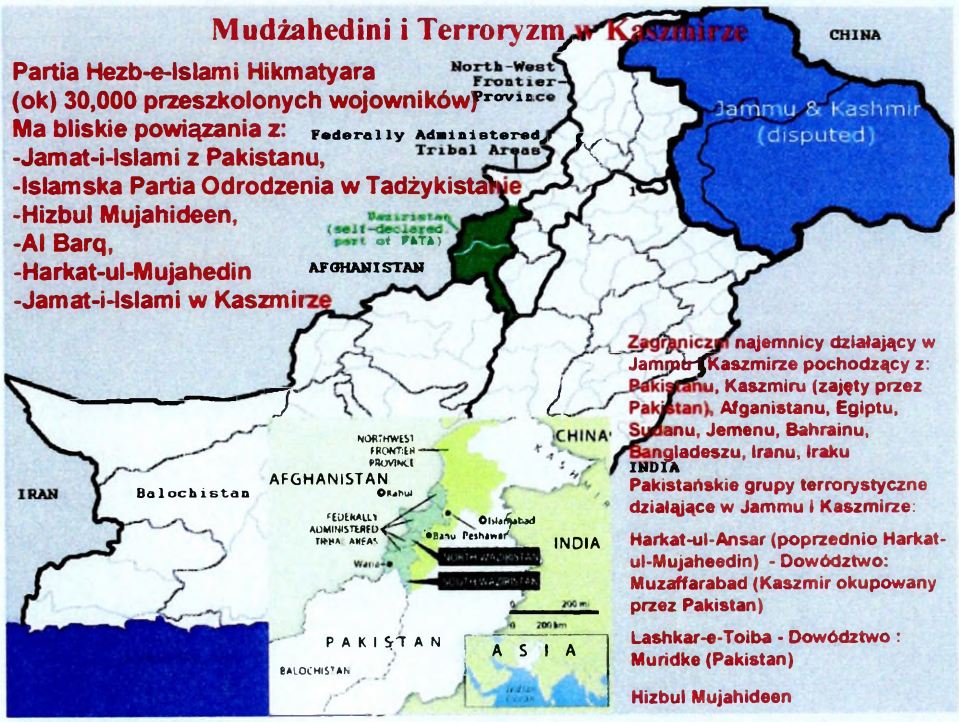

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Miejsca dyslokacji obozów rebeliantów poza Afganistanem:

Slajd 17

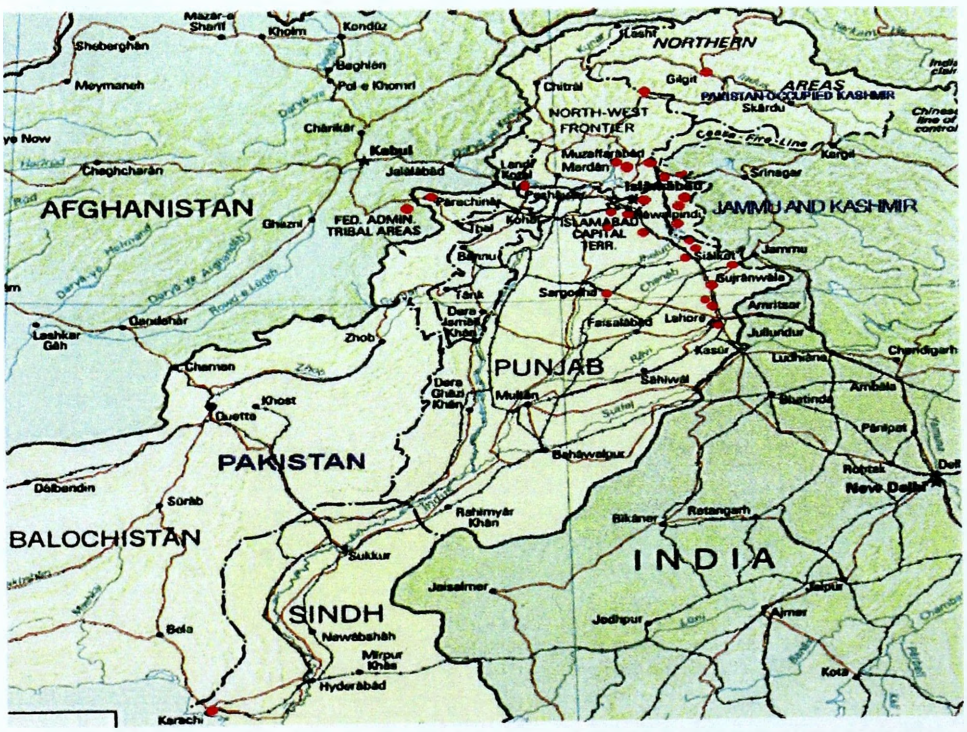

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Poniżej przedstawione są statystyki dotyczące pakistańskiej machiny terrorystycznej:

– ilość obozów terrorystycznych w Pakistanie: 37;
– ilość obozów terrorystycznych w Kaszmirze okupowanym przez Pakistan: 49;
– ilość obozów terrorystycznych prowadzonych przez Pakistańczyków w Afganistanie: 22;
– całkowita liczba aktywnych terrorystów działających w Jammu i Kaszmirze: 2300;
– całkowita liczba zagranicznych najemników działających w Jammu i Kaszmirze: 900;
– liczba pakistańskich terrorystów zabitych przez Indyjskie Służby Bezpieczeństwa: 291;
– liczba pakistańskich terrorystów uwięzionych w indyjskich więzieniach: 125;
– liczba cywili indyjskich zabitych przez terrorystów pakistańskich: 29 000;
– liczba środków ogniowych zdobytych od terrorystów przeszkolonych przez Pakistan: 47 000;
– liczba materiałów wybuchowych zdobytych od terrorystów przeszkolonych przez Pakistan: 60 ton;
– liczba zamachów bombowych w Indiach przeprowadzonych przez terrorystów przeszkolonych przez Pakistan: 4730.

Według danych ONZ sytuacja w Afganistanie w latach 2005–2006 przedstawiała się następująco:

Slajd 18

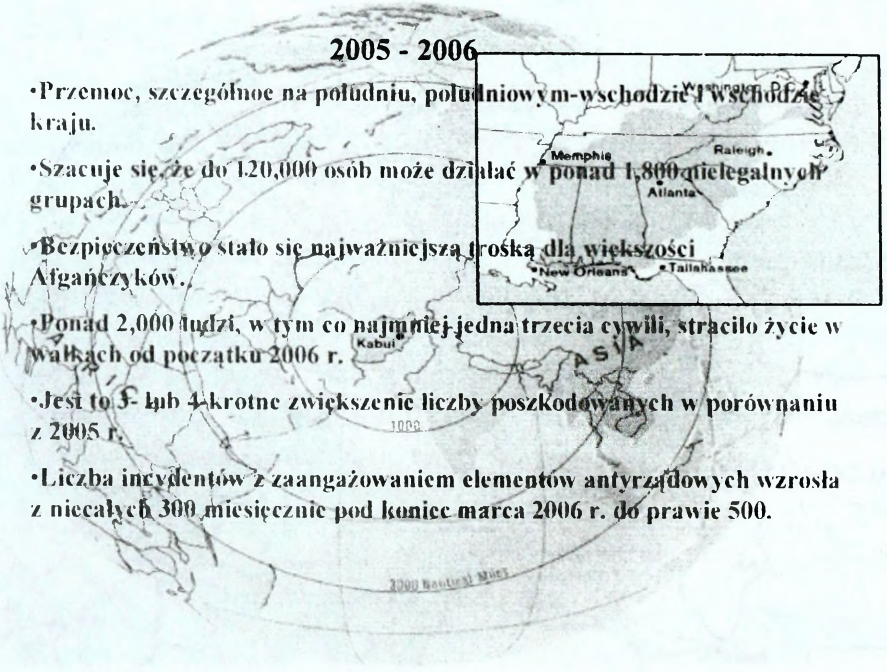

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Trzy różne i czasowo pokrywające się ugrupowania są odpowiedzialne za brak bezpieczeństwa w Afganistanie:

1. Siły Zbrojne Opozycji, głównie talibowie i siły sojusznicze związane z ich ruchem oraz z weteranem przywódcą Pasztunów Gulbuddinem Hekmatyarem;

2. Regionalni przywódcy i dowódcy buntowników, początkowo wierni rządowi centralnemu, a następnie przeciwko władzy po podejrzanych wyborach parlamentarnych w październiku 2005 roku;

3. Grupy kryminalistów głównie zaangażowanych w handel narkotykowy. Przyjmuje się, że pieniądze pochodzące z tego handlu służą finansowaniu lokalnych przywódców i ich sił.

Każda z tych grup próbuje odegrać najważniejszą rolę w lokalnych społecznościach, szkodząc działalności rządu centralnego i próbując przejąć pomoc przeznaczoną na rozwój kraju do własnych kieszeni lub całkowicie blokując rozwój.

Wymienia się następujące przyczyny łatwości rekrutacji bojowników:

- niski koszt rekrutacji;
- dostępność łupów i środków pochodzących z podatków do finansowania działalności wywrotowej;
- podstawa ekonomiczna zależy od powiązań ekonomicznych z diasporą pasztuńską w Karaczi i Dubaju, a także administracji pakistańskiej w NWFP (*Północno-Zachodnia Prowincja Pograniczna – jedna z prowincji pakistańskich położona w północnej części kraju z ośrodkiem administracyjnym w Peszawarze. Ludność 19 343 242 mieszkańców, gęstość zaludnienia 259,6 osób/km kw., powierzchnia 74 521 km. Języki urzędowe Pasztu, Hindko, Perski i Kowar. Data utworzenia 1 lipca 1970 roku* – Z.S. za Wikipedia) i Baluchystanie.

Statystyka zamachów samobójczych od stycznia 2005 do 27 sierpnia 2006 roku:

- liczba ataków: 64;
- liczba ofiar: 181 (bez zamachowców);
- liczba rannych: 273;
- liczba ataków bez ofiar: 31/64;
- liczba przypadkowych wybuchów: 6/64;
- liczba ataków udaremnionych przez policję: 2;
- najczęściej atakowane miejsca: Kandahar – 31, Kabul – 7, Herat/Khost – 3.

Statystyka ofiar śmiertelnych (dane z 12 sierpnia 2006 roku):

- zabitych w wyniku zamachów samobójczych: 124;
- ludność cywilna: 105;
- żołnierze i policja afgańska: 14;
- żołnierze koalicji: 5;
- procentowy udział ludności cywilnej wśród zabitych: 84%.

Slajd 19

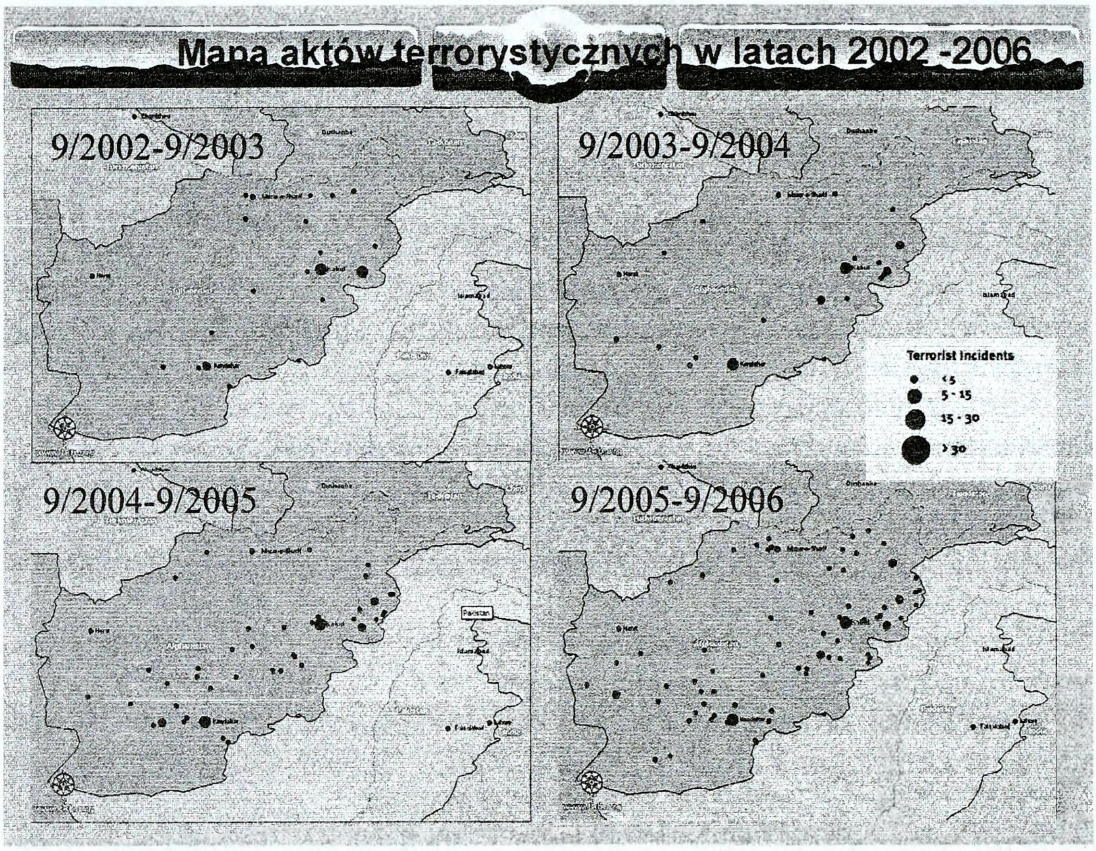

Źródło: J. Donskoj, wyd. cyt.

Głównymi powodami walk rebeliantów przeciwko obcym wojskom są:

– opór antyamerykański, spowodowany również przypadkowym zabiciem cywili w czasie uroczystości weselnej, a także zabicie żołnierzy afgańskich przez żołnierzy amerykańskich;

– śmierć afgańskich jeńców wojennych i przemoc w amerykańskich więzieniach;

– tradycyjna fundamentalistyczna islamska ideologia, zakładająca walkę przeciw zagranicznym wojskom w Afganistanie; wielu wierzy, że niebędący muzułmanami obcokrajowcy, w tym przedstawicie organizacji pozarządowych i dziennikarze, powinni być wyrzuceni z kraju;

– ekstremistyczna ideologia Dżihadu;

– czarny rynek narkotykowy.

ZAKOŃCZENIE

Wielka Armia Czerwona, a dokładniej, wydzielony z jej składu kontyngent, 40. Armia, po dziesięciu latach walk została wycofana. To jest fakt, który oceniało się i ocenia najdelikatniej – jako niepowodzenie, a częściej – jako klęskę wielkiej armii w starciu z pospolitym ruszeniem słabo rozwiniętego społeczeństwa.

Ocena skali niepowodzenia to już jest raczej domniemanie. Określenie Afgańczyków pospolitym ruszeniem także jest poważnym nadużyciem zaciemniającym prawdę. Człowiek zdeterminowany, zdyscyplinowany, znający swój teren, posiadający najnowocześniejszą broń i mający poparcie społeczeństwa jest godnym przeciwnikiem. Co do liczebności zaangażowanych stron prawda jest też trochę inna. Od początku wojny, co łatwo wyliczyć, siły były porównywalne, a już od 1986 roku po stronie afgańskiej było ich znacznie więcej. Średnio, rocznie ginęło 1140 żołnierzy radzieckich, to prawie 1% kontyngentu. Czy to dużo? Jeżeli cele nie są znane, to każda strata jest bez sensu. Dla porównania, w 2006 roku w wypadkach drogowych w Polsce zginęło 5243 osoby, można powiedzieć – bezgłośnie, sensu w tym także nie widać. Kiedy celami wojen były zabory terytoriów lub wzięcie niewolników, zamiary te były widoczne gołym okiem. Ocena takich kampanii była prosta. Dzisiaj, rzeczywiste plany wojny znane są bardzo małej grupie osób, a przy długoletnich kampaniach, zmieniają się wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej. Cele główne stają się celami pośrednimi, a pośrednie mogą być głównymi.

Przytacza się szereg powodów zakończenia kampanii armii radzieckiej w Afganistanie. W zdecydowanej większości są one negatywne. Bez wątpienia nie jest zrozumiałe, dlaczego wycofała się 40. Armia po tak długim okresie zaangażowania, nic nie osiągając. Czy nic? Niestety, to także pozostanie w obszarze domniemywań, gdyż odpowiedzi na to pytanie mogliby udzielić tylko decydenci.

Nasi ukraińscy rozmówcy w kuluarach zwracali uwagę jeszcze na inne problemy, jakie spotkają Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie:

– całkowity brak znajomości języka. 40. Armia posiadała w swoich szeregach żołnierzy i oficerów z Tadżykistanu mówiących językami lokalnymi. Jeden z nich zawsze był w grupie opuszczającej obóz. Zwracali uwagę na niewiarygodność miejscowych tłumaczy;

– niemożliwość przygotowania kontyngentu pod względem fizycznym. Rosjanie zanim wysłali żołnierzy, każdej zmiany (dwuletniej) do Afganistanu, spędzali 6 miesięcy na przygotowaniu kondycyjnym w Tadżykistanie. W obozie położonym na wysokości 2500 metrów, co uważali za minimalną wysokość operacyjną (pokazuje to bardzo dobrze film

„Dziewiąta kompania" – przyp. Z.S.) Pomimo takiego przygotowania, przez kilkanaście pierwszych tygodni 30% żołnierzy nie można było użyć do żadnych działań;

– brak możliwości zakupu nowości technologicznych natychmiast po ich pojawieniu się na rynku. „My (Armia Radziecka) mieliśmy cudowny system centralnych zakupów uzbrojenia, a wy macie równie cudowny system przetargów publicznych. Oni (Afgańczycy) kupują z walizki". W ich ocenach zapóźnienie dochodziło co najmniej do roku;

– fundusz operacyjny. Każdą informację można tam kupić, gdyż jest wiele zwalczających się grup, ale decyzje o zakupach informacji należy oddać na szczebel pułku i niżej.

Zenon Smutniak

Zamówienia
na publikacje Akademii Obrony Narodowej
można składać telefonicznie lub pisemnie na adres:

Księgarnia AON
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 40
00-910 Warszawa
tel./fax 022 681 46 08
e-mail: ksiegarnia.akademicka@aon.edu.pl

Wykaz publikacji znajduje się na stronie internetowej
księgarni akademickiej

www.biblioteka.aon.edu.pl

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 66046
II
Akademii Obrony Narodowej

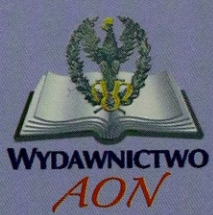

ISBN 978-83-7523-054-3